

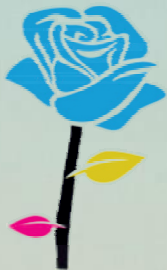
POWIAT SŁAWIEŃSKI - DARŁOWO DARŁÓWKO - UZDROWISKO DĄBKI - WICIE - SŁAWNO

GAZETA

TURYSTYCZNA

 darlot.pl

NAGRODA



**2021 RÓŻA
REGIONÓW**
NAJLEPSZE PROJEKTY
PROMUJĄCE POLSKIE
PRODUKTY TURYSTYCZNE



DARŁOWSKA
LOKALNA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA
W DORZECZU
WIEPRZY I GRABOWEJ

#Złap oddech
#Wybierz
Serce Polskiego Wybrzeża

egzemplarz bezpłatny



DARŁOWSKA
LOKALNA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA
W DORZECZU
WIEPRZY I GRABOWEJ



Oddajemy w Twoje ręce Gazetę Turystyczną, w której znajdziesz propozycje zwiedzenia najciekawszych miejsc i zobaczenia wielu atrakcji, jakie znajdują się w naszym regionie. W Sercu Polskiego Wybrzeża!

Darłowska Lokalna Organizacja Turystyczna w Dorzeczu Wieprzy i Grabowej to organizacja, której terenem działania jest **powiat sławieński**. Ze swoim unikalnym klimatem, pięknymi widokami, tajemnicami zakłętymi w historycznych zaułkach Sławna i Darłowa, i niepowtarzalnymi smakami pozostawia wyjątkowe wspomnienia. Jeżeli raz odwiedź naszą krainę, obejrzyj inny niż wszystkie zachody słońca w główkach darłowskiego portu, odetchniesz wyjątkowym mikroklimatem Dąbek, spojrzysz na morze z brzegu klifów w Jarosławcu lub Wiciu – gwarantujemy, że zawsze będziesz chciał tu wracać!

Na środkowym wybrzeżu Bałtyku, pomiędzy Słupskiem a Koszalinem, w północno-wschod-

niej części województwa zachodniopomorskiego leży powiat sławieński. Geograficznie to tzw. Wysoczyzna Sławieńska, która jest częścią Równiny Słupskiej.

Nadmorski powiat sławieński to przede wszystkim dostęp do ok. 50 kilometrów wspaniałych, piaszczystych plaż, które są tutaj wyjątkowo urocze. Żółty piasek w kontraście z błękitem morskiej fali, a wszystko owinięte w aromatyczne iglaste lasy dają relaks tak głęboki, że wspomnienia po nim nie pozwalają wrócić do codzienności i zapomnieć tych chwil już nigdy.

Nadmorski powiat to uznane turystyczne kurorty: Darłowo z nadmorską częścią – Darłówkiem, Jarosławiec i Dąbki – najmłodsze polskie nadmorskie uzdrowisko oraz inne miejscowości recepcji tu-



rystycznej nadmorskiego powiatu, które odwiedzają corocznie tysiące turystów. Mimo to znaleźć można zakątki zaciszne i spokojne oraz odcinki zupełnie dzikich, piaszczystych i szerokich plaż.

Nadmorskie jeziora, z których Wicko, Kopań i Bukowo leżą w bezpośredniej bliskości Bałtyku oraz te położone w głębi lądu: Łętowskie, Ostrowieckie czy Marszewo, to pełnia możliwości dla miłośników tego typu akwenów. Różne charakterystyki jezior stwarzają rozmaite możliwości spędzania czasu nad nimi – od windsurfingu, przez kitesurfing, po wędkowanie.

Rzeki Wieprza i Grabowa w uroku swoich meandrow i okalających je leśnych i rustykalnych

krajobrazach to raj dla miłośników kajakerstwa. Czystość tych wód powoduje, że pełne są one ryb, co przyciąga wędkarzy z różnych zakątków kraju.

To nie wszystko! Dzisiejsze bogactwo zabytkowej architektury Nadmorskiego Powiatu, a szczególnie jego stolicy administracyjnej Sławna oraz turystycznej Darłowa wskazuje, jak ciekawej i bogatej historii musiał być on uczestnikiem w drodze do obecnych czasów. Świadców historii możemy spotkać tu praktycznie na każdym kroku. Wiele obiektów zniszczyła wojna, lecz te, które pozostały stanowią perły architektoniczne. Gotyckie wiejskie kościołki ujęte w Szlak Cy-

stersów, nadmorski Zamek Książąt Pomorskich, ceglane bramy miejskie, kamienne megality – to stałe punkty odwiedzone przez turystów pragnących przenieść się w bardzo odległą historię w ramach krótkiej ucieczki od powiewu nadmorskiej bryzy.

Doskonale rozwinięta infrastruktura turystyczna sprawia, że nawet najbardziej wymagający turyści znajdą tutaj ofertę dla siebie i bliskich. Bazę turystyczną stanowią różnego typu obiekty. Począwszy od wysokiej klasy hoteli przez ośrodki wczasowe, kolonijne, sanatoria, parki wodne, parki rozrywki ruchowej i intelektualnej, a na szerokiej gamie gospodarstw agroturystycznych skończywszy.

To oczywiście nie wszystko, co oferuje „Nadmorski Powiat Sławieński”. Zapewniamy, że to tylko ułamek.

Więcej o naszym regionie, leżącym w samym Sercu Polskiego Wybrzeża, innych atrakcyjnych miejscach, ciekawostkach przeczytasz w tej gazecie. A my gwarantujemy, że Twój pobyt tutaj zapewni Ci niezapomniane wrażenia i niezatarte wspomnienia.

ZAPRASZAMY
DO LEKTURY!



Darłowska Lokalna Organizacja Turystyczna
w Dorzeczu Wieprzy i Grabowej.

#WybierzSercePolskiegoWybrzeża
#Złapoddech



Wydawca

Darłowska Lokalna Organizacja
Turystyczna w Dorzeczu Wieprzy i Grabowej
ul. Sempołowskiej 2A, 76-100 Sławno
e-mail: biuro@darlot.pl

Koordynator projektu:

Janusz Cwajna, 519 30 30 32, j.cwajna@darlot.pl

Skład i redakcja

Beso-Media Cezary Sołowij

Druk

Drukarnia Polska-Press Koszalin

CZY WIESZ, ZE...



Pieczęć Sławna z 1352 roku



Herb Sławna



Herb powiatu sławieńskiego



Pieczęć Darłowa z 1326 roku



Herb Darłowa

HERB POWIATU

Herb powiatu w tej formie został 17 września 1935 roku zatwierdzony przez Radę Ministrów. Przed-

stawiał on w czerwonym polu srebrnego rybogryfa, który trzyma w prawym szponie pęk złocistych kłosów, a lewym cztero-pałkową murową koronę. Rybogryf nawiązywał do dawnych właścicieli ziemi sławieńskiej – Święców, kłosa symbolizowały podstawową gałąź gospodarki powiatu – rolnictwo, a cztero-pałkowa korona murowa symbolizowała cztery miasta powiatu: Sławno, Darłowo, Polanów i Sianów.

Polski herb powiatu sławieńskiego ustanowiony został dopiero uchwałą Rady Powiatu z 30 sierpnia 2001 r. w sprawie ustanowienia herbu i flagi oraz pieczęci.

Herb przedstawia wizerunek srebrnego rybogryfa ze złotym dziobem umieszczonego w czerwonym polu, trzymającego w złotych szponach błękitno – złotą szachownicę.

Symbolika herbu: Rybogryf nawiązuje do herbu średniowiecznego rodu Święców, do których należały oba miasta Sławno i Darłowo, leżące na obszarze powiatu. Rybogryf nawiązuje do historycznej przeszłości regionu. Błękitno-złota szachownica wywodzi

się z herbu Sławna, w herbie powiatu wskazuje na stołeczne miasto Sławno. (Jan Sroka)

HERB SŁAWNA

Jednym z bardzo znaczących rodów na Pomorzu byli Święćowie. I Sławno od braci Święców – Piotra, Jana i Wawrzyńca – otrzymało przywilej lokacyjny na prawie lubeckim 22 maja 1317 roku. Miasto przyjęło, jak to wówczas było w zwyczaju ich herb, którym był rybogryf, w heraldyce polskiej zwany herbem Pobędzie.

Jednym z ważnych źródeł dla heraldyki są pieczęcie miejskie. Często sięgają one bardzo głęboko w przeszłość i wtedy dają obraz herbu w jego pierwotnej formie. Pieczęć miasta była wyrazem samorządu – wraz z przywilejem lokacyjnym miasto otrzymywało prawo używania pieczęci, laku i sznurka o określonym kolorze. Z chwilą lokacji Sławno – jak każde inne miasto – miało samorząd, który redagował i wystawiał wiele dokumentów publicznych. Musiały one być opatrzone pieczęcią miejską, która pełniła funkcję podpisu i była reprezentacyjnym symbolem miasta.

Pieczęć Sławna znaleziona została na dokumencie z 1352 roku. Znalazł ją Otto Hupp w archiwum szczecińskim, a wcześniej znał ją też

H. Dannenberg. Jest ona dużą pieczęcią, o średnicy 62 mm. W polu herbu dochodzą dwa elementy: dodana jest rzeka i szachownica, która zaślania ogon rybogryfa. Rzeką to z pewnością przepływająca przez miasto Wieprza. Natomiast trudno dziś dociec, co znaczyła szachownica. O. Hupp przypuszczał, iż jest to być może symbol murów miejskich. Jak przypuszcza polski heraldyk M. Gumowski dodanie do herbu miasta nowych elementów mogło mieć charakter różnicujący. Na Pomorzu istniało ponad 30 miast, które posługiwały się w herbie gryfem, ponieważ w większości lokowali je książęta zachodniopomorscy. Do gryfa zaczęto dodawać jakieś inne elementy, które były indywidualnym znakiem rozpoznawczym miasta, np. Świnoujście dodało kotwicę, Słupsk – fale, Sławno – szachownicę. Drugim ważnym elementem wyobrażenia napieczętnego jest napis, czyli legenda, która także ma swoją wymowę treściową. Ten napis brzmi: S.Civitas Nove Slave in Pomerania. S jest skrótem wyrazu – sigillum, co znaczy pieczęć, często używanym przy komponowaniu pieczęci miejskich. Mamy też nazwę Nove Slave – Nowe Sławno – co miało odróżniać lokowane w 1317 roku Sławno, od istniejącego 4 kilometry na północ grodu (dzisiejsze Sławsko). Także wyrażenie in Pomerania wskazuje, że Nowe Sławno chciało się odróżnić od innych miejsco-

wości o tej nazwie poza Pomorzem leżących.

Sławno należy do tych miast na Pomorzu, jeśli pominiemy drobne zmiany, gdzie herb ustalony w I połowie XIV wieku przetrwał do dziś. Jest herbem jednopolowym przedstawiającym na czerwonym tle białego rybogryfa w postaci stojącej z żółto-niebieską szachownicą zamiast ogona. Po prawej stronie znajduje się niebieski nurt rzeki (stronę prawą i lewą godła herbowego określa się zawsze z punktu widzenia osłaniającego się tarczą). (ilustracja – pieczęć Sławna z 1352 r.) Jan Sroka

HERB DARŁOWA

Na najstarszej pieczęci Darłowa z roku 1326 widać wynurzonego z trzech fal bałtyckich orłoryba z rozpostartymi skrzydłami po obu stronach tułowia. Orzeł z ogonem jesiota był rodowym herbem braci Święców – Piotra, Jana i Wawrzyńca, rodem z Pomorza Środkowego. Taki herb przyjęli Święćowie po nastaniu rządów Władysława Łokietka na Pomorzu Gdańskim i w jego kasztelaniach: słupskiej, darłowskiej i sławieńskiej w roku 1306. Do piastowskiego orła Łokietka dodali rybi ogon, podkreślający morski charakter tych ziem. Orłoryba nazywano w okresie późniejszym tzw. rybogryfem.

Na najstarszej pieczęci Darłowa z roku 1326 po obu stronach orłoryba znajdowały się gałęzie dębowe i w obwodzie napis: „SIGILLUM CIVITATIS RVGENVVALT”. W okresie renesansu (w XVI) na pieczęci miasta w klejnocie herbu znalazło się koło młyńskie, które świadczy o uzyskaniu przez miasto prawa młyńskiego.

Na przestrzeni wieków wizerunek pieczęci i herbu miasta ulegał zmianom. Pierwsze zniknęły gałązki dębu. Fale morskie przekształciły się we wstęgi dwóch łączących się rzek: Wieprzy i Grabowej. Półorzeł stracił skrzydło i przekształcił się w tzw. rybogryfa. Jedynie ogon jesiota raz podwinięty zawsze podkreślał morski charakter Darłowa. W XIX wieku dodano nad herbem miasta „coronę muralis”, przedstawiającą fragment murów miejskich z dwiema basztami.

Obecny herb miasta przedstawia białego, zwróconego w prawo rybogryfa z podwiniętym ogonem jesiota, na czerwonym tle. Szponu i dziób rybogryfa są złote. W srebrnej podstawie tarczy znajdują się dwie złote symetrycznie niebieskie wstęgi rzek Wieprzy i Grabowej. Nad tarczą żółta, zwieńczona 12 cieniami tzw. corona muralis (korona murów) z dwoma basztami i kołem młyńskim w centrum. (ilustracja – pieczęć Miasta Darłowo z roku 1326) – („Darłowo ZARYS DZIEJÓW” L. Wal-kiewicz, M. Żukowski – Darłowo 2005).

CENTRA OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ zapraszają!

Centra i punkty informacji turystycznej to miejsca pierwszego kontaktu turysty z wybraną przez niego destynacją i to nadal istotny element kompleksowej strefy obsługi ruchu turystycznego.

Zdajemy sobie sprawę z różnych potrzeb informacyjnych naszych klien-

tów i że zależą one od wielu warunków, dlatego w naszych Centrach świadczymy usługi o najwyższym standardzie. Informacje, które przekazujemy turystom zawsze są rzetelne, aktualne, zrozumiałe i nie wprowadzające w błąd, a co najważniejsze – prawdziwe.

Ponadto zawsze dostosowujemy przekazywanie informacji do zainteresowań grupy odbiorców, do których są one adresowane.



CO OFERUJEMY?

- największą bazę bezpłatnych informacji o regionie (mapy, katalogi itp.)
- aktualne mapy i przewodniki okolicy wraz z zaznaczonymi ciekawymi miejscami,
- aktualne mapy z trasami rowerowymi
- bazę miejsc noclegowych, w tym fachową pomoc w ich znalezieniu,
- informacje na temat połączeń kolejowych, autobusowych itp.
- sprzedaż biletów autokarowych SINDBAD
- oryginalne pamiątki z regionu,
- informacje gdzie najlepiej zaopatrzyć się w lokalne produkty lub smacznie zjeść
- aktualną listę odbywających się wydarzeń

A jeżeli potrzebujesz innej informacji lub masz inny problem – przyjdź do nas! **Zawsze znajdziemy rozwiązanie i pomożemy!**

Regionalne Centrum Obsługi Turystycznej w Sławnie

ul. Dworcowa 4, 76-100 Sławno
tel. 519 30 30 31,
e-mail: rcot@darlot.pl

Centrum Obsługi Turystycznej w Darłowie

ul. Poczтовая 6, 76-150 Darłowo
tel. 519 30 30 32,
e-mail: cot@darlot.pl

Centrum Obsługi Turystycznej w Darłównu

Terminal Pasażerski
ul. Kotwiczna 14, 76-150 Darłowo
tel. 732 66 99 19,
e-mail: cot2@darlot.pl

Wędrówka z przewodnikiem

Joanna Wąsik, przewodnik po woj. zachodniopomorskim,
tel. 663 521 089,
joaska108@interia.pl

UWAGA!

Na hasło SERCE POLSKIEGO WYBRZEŻA otrzymasz 10% rabatu na wszystkie produkty!





DARŁOWO – KURORT Z KLIMATEM

Turysto – wczasowiczu,

Witamy Cię nad pięknym, polskim Bałtykiem. To tu na Pomorzu Zachodnim, pomiędzy Szczecinem a Gdańskiem, znajduje się jedno z piękniejszych polskich miast pomorskich – Miasto Darłowo.

Darłowo to blisko 14-tysięczne nadmorskie miasto leżące w województwie zachodniopomorskim, w dolinie rzek Wieprzy i Grabowej. Uznawane za turystyczną stolicę powiatu sławieńskiego, jest ważnym portem morskim położonym na południowym



wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Ponad sześć kilometrów szerokich, piaszczystych plaż, unikalny mikroklimat z dużą zawartością jodu, do tego niepowtarzalne sąsiedztwo dwóch nadbałtyckich jezior sprawia, że Darłowo ma swój wyjątkowy klimat i jest kurortem cenionym przez Turystów.

Miasto pełne jest uroków, wspaniałych zabytków i ciekawej historii. To idealne miejsce dla turystów pragnących odpocząć, zregenerować ciało i umysł jak również dla tych, którzy spragnieni są aktywności i marzą o przeżyciu niezapomnianej przygody.

Darłowo i jego nadmorska dzielnica Darłówko to kurort szczególny. Kurort z klimatem. Hotele, pensjonaty, ośrodki wczasowe i prywatne kwatery przystosowane są do spełnienia wysokich wymagań przyjeżdżających tutaj turystów. Szeroki wybór oferty turystycznej sprawia, że możemy zaoferować wspaniały wypoczynek kolonistom, uczestnikom wycieczek grupowych i konferencji, a szczególnie rodzinom, które spokojnie i bezpiecznie chcą spędzić letni urlop wraz ze swoimi dziećmi.

Czekają tu na turystów piaszczyste plaże i mnogość atrakcji, które na nich organizujemy. Jeśli kąpielom wodnym i słonecznym nie sprzyja pogoda, swoje usługi oferuje park wodny, którego baseny wypełnione są podgrzewaną wodą morską. Najbardziej wymagających zapraszamy do wypoczynku dla ciała i ducha, które oferują położone w Darłówku ośrodki Wellness&Spa.

Darłowo to także ważny ośrodek historyczny. To właśnie tutaj urodził się i spędził ostatnie lata swojego życia król Danii, Szwecji i Norwegii – **Eryk Pomorski**, zwany też Ostatnim Wikingiem Bałtyku. Darłowo, jako jedyne z miast nadmorskich może poszczycić się gotyckim Zamkiem Książąt Pomorskich. To prawdopodobnie w tym

zamku Eryk Pomorski ukrył swój wielki skarb, który gromadził łupiąc pływającą po Bałtyku statki handlowe.

Po jego komnatach nocami wędruje duch księżnej Zofii, zwanej przez darłowiaków Białą Damą. W średniowiecznym Kościele Mariackim do dziś można zobaczyć sarkofag skrywający szczątki wielkiego króla **Eryka I Pomorskiego**, który na przełomie XIV i XV wieku władał całą północną Europą.

Dlatego Darłowo, mając w swoich dziejach tak wybitnego darłowianina używa zaszczytnej nazwy królewskiego miasta.

Kilkaset lat później w XIX wieku, w nadmorskim Darłówku wakacje spędził niemiecki cesarz – Wilhelm I. Pobyt w Domu Zdrojowym „Friedrichsbad” (dzisiejszy hotel Apollo) tak się cesarzowi spodobał, że przez następne lata przyjeżdżał tu jeszcze kilka razy. **Za oficjalnego założyciela kurortu oraz odkrywcę walorów tutejszego klimatu uznaje się Jerzego Büttnera, który w roku 1814 założył po wschodniej stronie portu jedno z najstarszych, polskich kąpielisk morskich.**

Dzisiaj Darłówko, będące nadmorską dzielnicą Darłowa – szczyty się unikalnym mikroklimatem, z dużą zawartością leczniczego jodu, szerokimi, piaszczystymi plażami oraz urokliwym portem. Portem, w którym harmonijnie rozwija się rybołówstwo i takie funkcje turystyczne jak: wędkarstwo, żeglarsstwo i wodna turystyka aktywna.

Darłowski port jest jednym z portów Zachodniopomorskiego Szlaku Żeglarskiego. To doskonałe miejsce dla jachtowych globtroterów, którzy nade wszystko kochają wiatr, wodę i żagle. Przy wschodnim nabrzeżu żeglarze znajdą bezpieczne schronienie i nowoczesną, gościnną marinę. Gdyby zaistniała potrzeba naprawy jachtu to szeroki zakres usług o gwarantowanej jakości świadczy w tym zakresie znajdująca się w porcie „Stocznia Darłowo”.



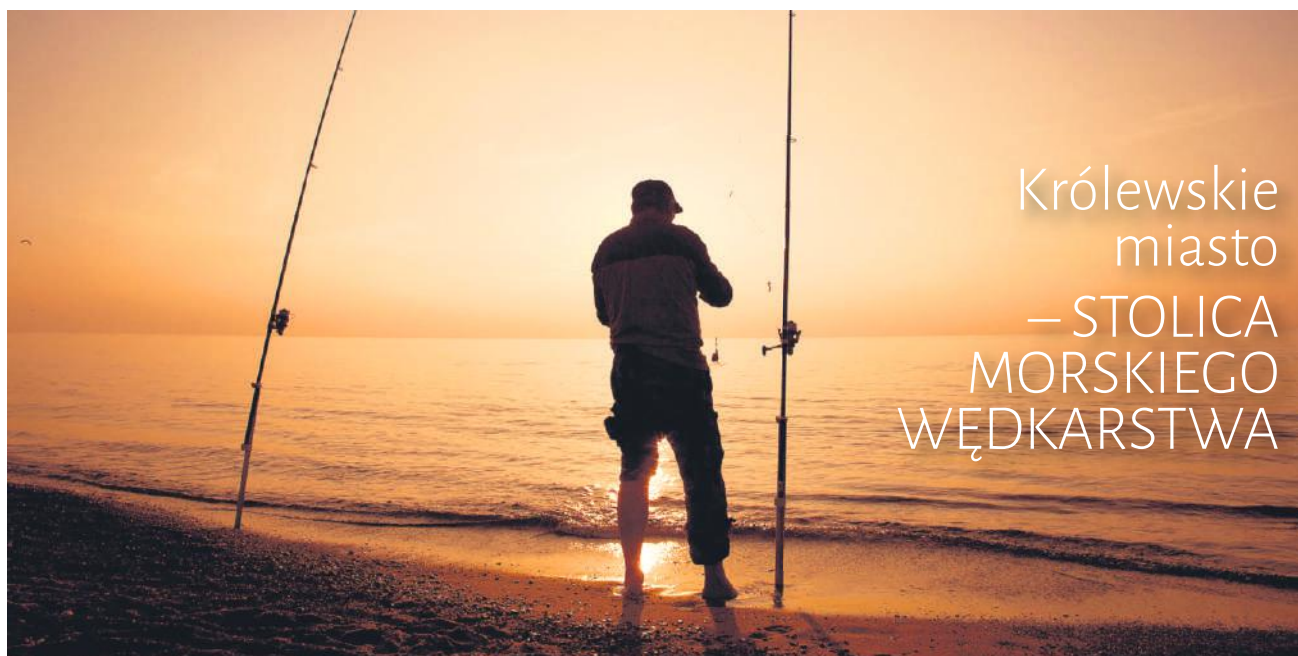
GAZETA
TURYSTYCZNA

Darłowo uznawane jest również za wędkarską, morską stolicę Polski. A to z uwagi na pobliskie łowiska bogate w ryby – zwłaszcza, uznawanego za króla Bałtyku – dorsza.

Nie bez przesady będzie stwierdzenie, że w Darłowie i Darłówku wędkarzy i rybaków można spotkać na każdym kroku. Zaczynając od centrum starego miasta – Darłowa, gdzie na samym środku rynku miejskiego znajduje się Pomnik Rybaka – fontanna, uznawana za najbardziej rozpoznawalny zabytek kurortu. Miłośników wędkowania spotkamy ponadto wzdłuż bulwaru spacerowego nad rzeką Wieprzą przepływającą przez Darłowo i Darłówko, w tzw. „główkach” falochronowych jak również na samej plaży – uprawiających tzw. surfcasting – czyli połowy z brzegu.

Darłowo i jego okolice cieszą się popularnością nie tylko wśród wędkarzy morskich. Miejsce rzeki, wspomniana Wieprza i Grabowa, są obie krainą troci, łososi, pstrągów i lipieni.

Dlatego też Darłowo jest rajem dla wędkarzy nie tylko latem. Cieszy się on niesłabnącym powodzeniem przez cały rok, a każda pora roku ma swój odmienny i wyjątkowy urok.



Plaże szerokie o drobnym, jedwabistym piasku...

Darłowskie plaże charakteryzują się jasnym, drobnym, miętym piaskiem. To tu właśnie występuje najwięcej leczniczego aerozolu morskiego. Spacer brzegiem morza to uczta jodowo-ozonowa. To właśnie Bałtyk jest ogromnym morskim laboratorium. To dzięki morzu na Pomorzu odmłodzisz się, zrelaksujesz, wzmocnisz i uspokoisz.

Plaże zlokalizowane są po obu stronach uchodzącej w Darłówek do Morza Bałtyckiego rzeki Wieprzy. W granicach administracyjnych Miasta Darłowa znajduje się 5 km plaż, które w sezonie letnim są licznie i chętnie odwiedzane przez mieszkańców i turystów. To właśnie one są największym magnesem przyciągającym turystów nad polskie morze. Plaże mamy w Darłówku i to w dodatku dwie: wschodnią i zachodnią. Ich nazwy nawiązują do stron świata, co jest zgodne również z położeniem plaż względem kanału portowego. Oczywiście otwarte są dla każdego, ale posiadają swój target, któremu je dedykujemy.

PLAŻE WSCHODNIA

polecamy zwłaszcza rodzinom z dziećmi. A to z uwagi na baseny, nazywane przez niektórych lagunami. Są one osłonięte od pełnego morza

PLAŻE CZEKAJĄ NA CIEBIE



kamiennym falochronem wypowym. Dzięki niemu na początku plaży wschodniej powstały baseny z płytą wodą, która znacznie szybciej się nagrzewa.

Różnica temperatury pomiędzy wodą w basenie a na otwartym morzu może wynosić nawet kilka stopni Celsjusza. Tym, którzy nie przepadają za sezonowym gwarem i w ciszy chcieliby zażywać kąpiele słonecznych i wodnych, lub poczytać książkę na plaży – polecamy tę nieco oddaloną od centrum.

Każdy zapytany lokales Ci powie: idź na wschód od patelni. Patelnia to teren zielony zlokalizowany na skraju ulicy Słowiańskiej, na którym co roku odbywał się Złot Militarny. Tu na terenie nazywanym Patelnią zaczyna się piękny odcinek Czerwonego Szlaku Nadmorskiego, będący częścią trasy Eurovelo, który wałem nadmorskim prowadzi aż do Jarosławca w gminie Postomino. Polecamy spacer lub wyprawę rowerową (ok. 15 km).

// REASUMUJĄC:

Plaża wschodnia – polecana dla rodzin z dziećmi i tych, którzy spragnieni są plażowego chillout'u.

Plaża zachodnia – tu króluje otwarta przestrzeń i aktywne życie – wraz z tym sportowym na wodzie.

PLAŻA ZACHODNIA

ma nieco odmienny charakter, przede wszystkim przez otwarty aż po horyzont Bałtyk. **Tu istnieją idealne warunki do pływania i uprawiania sportu w wodnych.** Tu także znajdują się wypożyczalnie sprzętu wodnego. Czasami nad brzegiem naszych plaż można napotkać na wędkarzy wędkujących prosto z plaży. Uprawiają tzw. surfcasting.

Popularnym miesiącem, w którym się wędkuje jest maj, kiedy to wędkarze uganiają się za beloną – jedną z ryb Morza Bałtyckiego. Ciekawostką jest to, że belonę nazywa się morskim bocianem o zielonych ościach.

GAZETA TURYSTYCZNA

Na plaży pozostaw po sobie ślady stóp. Tylko.
Czysta plaża to czysta przyjemność.

lubiedarlowo

ABC WYPOCZYNKU NAD MORZEM

Narty, gogle, łańcuchy... Nie, wypoczynek nad morzem nie wymaga ultraspecjalnego przygotowania. Ba, jedynym „wariantem minimum” na udane plażowanie to zwykły krem z filtrem, choć nie brakuje i takich, którzy unikają zabezpieczenia błędnie myśląc, że osłona przed promieniami UV drastycznie spowolni idealną wakacyjną karnację. Jak jednak przygotować się, by wakacje na plaży były tymi

wprost z marzeń? Wystarczy zastosować się do naszych dobrych i sprawdzonych rad!

CO ZABRAĆ ZE SOBĄ NAD WODĘ?

- **strój kąpielowy** (absolutny „must have”),
- **reżnik** (albo kilka...),
- **czeppek** (albo i nie),

- **okulary do pływania** (bo dno Bałtyku nawet przy brzegu jest przepiękne i warte obserwacji),

- **kłapki lub buty do pływania** (choć niekoniecznie),

- **ubranie na zmianę** (w sumie też niekoniecznie, bo nie brakuje amatorów prezentujących modę na naszych darłowskich uliczkach „na plażowicza”, chodząc w samych kąpielówkach – my jednak zalecamy strój na zmianę),

- **nakrycie głowy** (bo słońce bywa zdradliwym przyjacielem),

- **sprzęt asekuracyjno-rekreacyjny dla początkujących** (np. koło ratunkowe, ponton, deskę do pływania... wypożyczalnie i sklepy oferują gros rozwiązań),

- **wodę do picia i jedzenie** (chyba że zechcecie się skusić na przysmaki słynnych panów od „popcornu i prażonej kukurydzy” na plażach).

O CZYM JESZCZE NIE ZAPOMNIEĆ?

Przed korzystaniem z kąpieliska **koniecznie zapoznaj się z jego regulaminem (te są rozstawione w formie tablic przy każdym wejściu na plażę). Stanowczo zachęcamy do korzystania przede wszystkim ze strzeżonych kąpielisk (te są obstawione przez naszych ratowników wodnych od 10:00 do 18:00).** Bezwzględnie wykonujcie polecenia ratowników – każde ich działanie jest nakierowane jedynie na Wasze bezpieczeństwo!

Pamiętaj także, by nie zakłócać wypoczynku i kąpiele innych osób. Nie hałasuj – nie każdy lubi tę samą muzykę co ty lub nie jest zainteresowany, o czym od godziny głośno rozmawiasz na plaży przez telefon. Nie zaśmiecaj terenu – odpady wrzucaj do koszy na śmieci! Nie pal – chyba że wybierzesz do tego wyznaczone miejsce przy wejściu na plażę, bo poza tymi strefami palenie tytoniu jest zabronione i karalne!

NIE SKACZ DO NIEZNANEJ I PŁYTKIEJ WODY I NIE KĄP SIĘ SAM.

Pamiętaj także, by stopniowo wchodzić do Bałtyku, przyzwyczajając tym samym organizm do zmiany temperatury.

GDZIE WOLNO SIĘ KĄPAĆ?

Strefy dla nieumiejących pływać będą oznaczone bojami koloru czerwonego (głębokość wody wynosi w tym miejscu do 120 cm). Za tą strefą znajduje się tzw. „pas bezpieczeństwa” szerokości 5 m o maksymalnej głębokości do 130 cm. Poza tą strefą znajduje się przestrzeń dla umiejących pływać, oznaczona bojami koloru żółtego – o maksymalnej głębokości do 4 m. Z tej strefy korzystają jedynie dobrzy pływacy.

GDZIE NIE NALEŻY SIĘ KĄPAĆ?

Przed wszystkim na kąpieliskach niestrzeżonych przez ratowników, przy falochronach i budowach hydrotechnicznych (w tym tzw. „czar-

nym punkcie” przy wejściu na plażę w Darłówku Zachodnim od ul. Rybackiej/Dorszowej).

Nigdy nie pływaj pod wpływem alkoholu!

Czerwona flaga na plaży jest niczym czerwone światło na drogach – obie zakazują wejścia. Pamiętaj o tym i uszanuj decyzję ratowników, którzy dbają o Twoje bezpieczeństwo!

KIEDY MOŻNA SIĘ KĄPAĆ?

Moda na morsowanie powoli mija – a przynajmniej ta medialna, bo w Darłowie aktywnie działają stowarzyszenia miłośników zimnych kąpiele morskiej. Jednak tych, którzy wolą cieplejszą wodę – zapraszamy do kąpiele, gdy woda ma powyżej 18 stopni Celsjusza (optymalna temperatura to 22 – 25 stopni).

ZWIERZĘTA NA PLAŻY

W godzinach 8:00-20:00 na kąpieliskach strzeżonych nie mogą być wprowadzane zwierzęta domowe – wyjątkiem są oczywiście m.in. psy przewodnicy.

PARAWANING... A gdzie darłowski Kapitan Parawan?

Pandemia, niestety, sprzyja zjawisku „grodzenia się”, stąd Kapitan Parawan postanowił zawiesić swoją działalność, zachęcając do racjonalnego stawiania parawanów na plaży.



#lubiedarlowo

#darlowo

#darlowko



Selfie z burmistrzem

Przechadzając się ulicami staro-
rego miasta Darłowa warto choć na
chwilę zatrzymać się przy pomniku
pierwszego powojennego burmi-
stra Darłowa – Stanisława
Dulewicza. Rzeźba uliczna mu
poświęcona stoi na skraju staro-
miejskiego rynku i ulicy
Powstańców Warszawskich.

Siła żywiołu

O tym, jak potężnym żywiołem
może być wiatr i woda można prze-
konać się, wybierając się na spacer
wzdłuż falochronu wschodniego.
Na jego końcu znajduje się pięcioto-
nowy gwiazdoblok – Xaver – wyrzu-
cony 6 grudnia 2013 roku na falo-
chron podczas słynnego huraganu
Ksawery. Ten nietypowy pomnik stał
się symbolem potęgi natury i świa-
dectwem siły Bałtyku.



Historyczne ciekawostki

Z historycznych ciekawostek dotyczących Darłowa warto wspomnieć
te związane z II wojną światową. To właśnie tu w czasie działań wojennych
znajdował się poligon Wehrmachtu, którego wszystkie tajemnice nie zostały
jeszcze do dziś odkryte. To tu zbudowano i testowano największe
w dziejach świata działo – ważącą milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy
kilogramów armatę „Dora”. Testy Dory w Darłowie osobiście obserwowali
Adolf Hitler i Benito Mussolini.



W roku 1963 nakręcono w Darłowie film fabularny z m.in. Beatą Tyszkiewicz
i Andrzejem Łapickim w rolach głównych. Scenariusz dramatu psycholo-
gicznego „Naprawdę wczoraj” oparty został na powieści Leopolda Tyrmanda,
znanego pisarza (m.in. „Siedem dalekich rejsów”). Jego imieniem w roku
2012 nadano działający w mieście Darłowski Ośrodek Kultury.

Sensacyjna fabuła jego powieści oparta jest na historii poszukiwania zagi-
nionego tuż po wojnie klejnotu sztuki pomorskiej – srebrnego ołtarza
z darłowskiego Kościoła Mariackiego. Ołtarz ten ostatecznie wykonano
w 1623 roku dla kaplicy darłowskiego zamku. To, co z niego pozostało można
dziś podziwiać w słupskim Muzeum Książąt Pomorskich – oddalonym
od Darłowa o ok. 45 km. W filmie wśród nakręconych scen można podziwiać
ówczesne Darłowo oraz port rybacki w Darłównie (dzielnicy miasta).

GAZETA
TURYSTYCZNA



Kalejdoskop po zabytkach



Zamek Książąt Pomorskich

Wprawdzie nie odnaleziono dotychczas dokumentów
bezpośrednio odnoszących się do budowy zamku w Dar-
łowie, ale wyniki badań archeologicznych i architektonicz-
nych oraz przesłanki historyczne umożliwiają datowanie
powstania zamku na II połowę XIV wieku. Był to okres pa-
nowania księcia z rodu Gryfitów, Bogusława V i Elżbiety,
córkę króla Kazimierza Wielkiego. Książę w roku 1352 za-
kupił od bogatej mieszkanki darłowskiej – Elżbiety von Behr
– wyspę z młynem, z myślą o budowie na niej warowni.

Pierwszym władcą, który unowocześnił system obrony

i rozbudował zamek, był książę Eryk I Pomorski. Działo się to
w latach 1449-1459, gdy po utracie tronu Skandynawii stary,
zdetronizowany król powrócił na swe dziedzictwo.

Pierwotny wygląd darłowskiej średniowiecznej
warowni był inspiracją do zbudowania przez króla Eryka
w Danii podobnego, ale większego zamku Kronborg,
w którym po latach William Shakespeare umieścił akcję
swojego „Hamleta”.

W czasach pruskich zamek służył częściowo jako ma-
gazyń i popadał w ruinę. Dopiero pod koniec lat trzydzie-
stych XX wieku powstało tam funkcjonujące do dziś mu-
zeum regionalne, którego twórcą i pierwszym kustoszem
był Karol Rosenow.

Obecnie Zamek Króla Eryka w ramach swojej dzia-
łalności organizuje liczne wystawy czasowe.

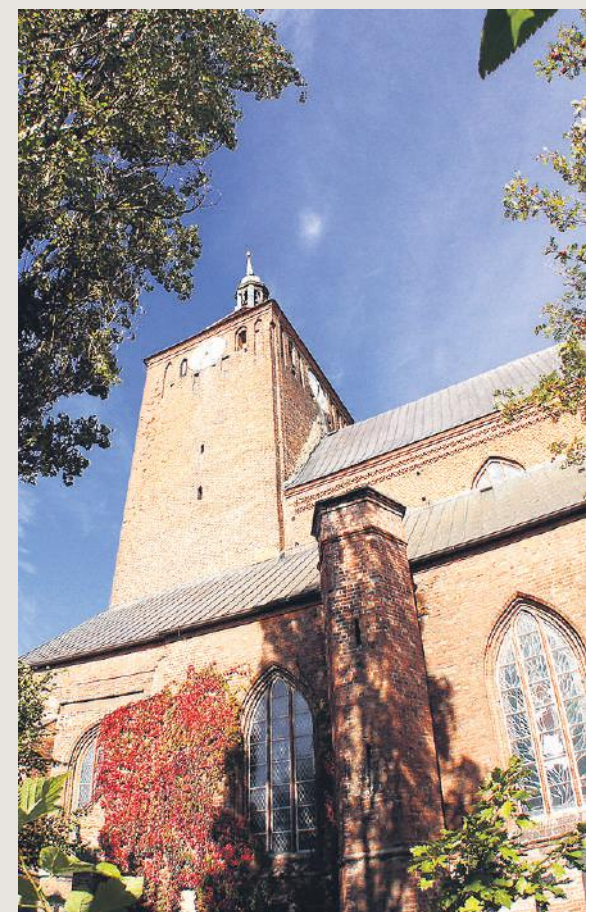
Kościół Mariacki

W roku 1321 biskup kamieński Konrad przekazał
patronat kościoła w Darłowie braciom Świętom:
Piotrowi i Jaśkowi oraz synowi Piotra – Wawrzyńcowi.
Rok ten uważa się za początek budowy kościoła
Najświętszej Maryi Panny, zwanego dziś kościołem
mariackim.

Na zainteresowanie zasługuje: bogato zdobiona
barokowa ambona najprawdopodobniej z około 1700
roku. Jej korpus upiększają płaskorzeźby ze scenami
z życia Chrystusa i sceny biblijne. Całość wsparta jest na
figurze anioła. Na baldachimie znajduje się scena Sądu
Ostatecznego. W świątyni znajduje się barokowe ma-
lowidło ściennie „Pokłon Trzech Króli” (XVII-XVIII w.)
oraz znajdujące się w zamurowanej wnęcie okiennej
malowidło przedstawiające Świętego Krzysztofa.

Od 1974 roku rozpoczęto regotyżację kościoła. Usa-
nięto dostawione balkony, odbito tynki ze sklepień że-
browych w nawie głównej, a w nawach bocznych i kapli-
cach odsłonięto wnętrza i dwa portale gotyckie, a także
średniowieczne dobrze zachowane malowidła ściennie
w prezbiterium. Na szczególną uwagę w darłowskim
Kościele Mariackim zasługuje znajdujące się w kaplicy
pod kościelną wieżą Mauzoleum Pomorskie z sarkofa-
gami Króla Eryka, Elżbiety – żony ostatniego Księcia Po-
morskiego i Jadwigi – Księżniczki Pomorza.

W obejściu kościoła znajduje się dość specyficzne
lapidarium. Zgromadzone tu pozostałości pochodzą
z cmentarzysk aż czterech wyznań: katolickiego, ewan-
gelickiego, prawosławnego i żydowskiego.



Kościół św. Gertrudy

Wzniesienie kościoła przypisuje się królowi Erykowi. Miał to uczynić dla upamiętnienia swojej pielgrzymki do Grobu Świętego w Jerozolimie. Kościół zbudowany został w XV wieku na planie sześcioboku z dwunastospadowym obejściem w stylu skandynawskiego gotyku. Obiekt ten stanowi wyjątek na całym Pomorzu.

Niektórzy naukowcy datują jego budowę na lata 1450-1460, czyli na okres pobytu króla Eryka w Darłowie (1449-1459). Kościół św. Gertrudy widoczny jest na mapie pomorskiego kartografa Lubinusa ukończonej w roku 1618.

Najstarsza wzmianka o kaplicy św. Gertrudy pochodzi z 1497 roku, kiedy to Darłowo odwiedziła największa w historii powódź wywołana najprawdopodobniej przez fale tsunami, nazywane przez współczesnych „Nie-

dźwiedziem Morskim”. Wtedy to, pod wzgórze na którym wznosi się świątynia, fale wyrzuciły statki. Tragiczna powódź spowodowała, że ówczesny proboszcz wraz z burmistrzem ślubowali, że odtąd co roku darłowanie będą odbywać procesje pokutno-błagalne ulicami Darłowa. Tradycję tej procesji reaktywowano w 1991 roku. Obecnie odbywa się ona zawsze we wrześniu.

Kościół Gertrudy jest niemal rotundą. Naprzeciw ołtarza znajduje się pięć balkonów, których balustrady zdobione są malowidłami ufundowanymi przez cech darłowskich szewców w XVII i XVIII wieku. Na uwagę zasługuje gwieździste sklepienie wewnątrz kościoła, neobarokowy prospekt organowy z 1912 roku, organy z 1860 roku, które do dziś służą nie tylko wiernym, ale także polskim i zagranicznym wirtuozom w trakcie odbywających się corocznie latem festiwali organowych. Patronką kościoła jest św. Gertruda – opiekunka żeglarzy i podróżnych.



Kościół św. Jerzego

Najmniejszym z zachowanych średniowiecznych kościołów w Darłowie jest murowany, otynkowany, jednonawowy kościół pod wezwaniem św. Jerzego z XV wieku. Tego typu szpitalne kościoły budowano poza murami miasta ze względu na rozprzestrzenianie się epidemii, takich jak ospa i trąd. Do tego kościoła należały dwa szpitale: Ducha Świętego, w którym przebywali ludzie biedni i chorzy, oraz św. Jurgena, służącego głównie trędowatym. W roku 1680 i w latach późniejszych w otoczeniu kościoła stało 30 lepianek z gliny, krytych trzciną, w których mieszały chorzy i zniedołężniali. Wokół lepianek znajdowały się niewielkie ogródki warzywne. Ludzie, którzy zamieszkiwali lepianki, często sprząтали darłowski rynek albo pracowali jako grabarze i karawaniarze. W końcu XIX wieku, obok kościoła powstał murowany z czerwonej cegły szpital w stylu neogotyckim. Dziś jest to budynek mieszkalny.

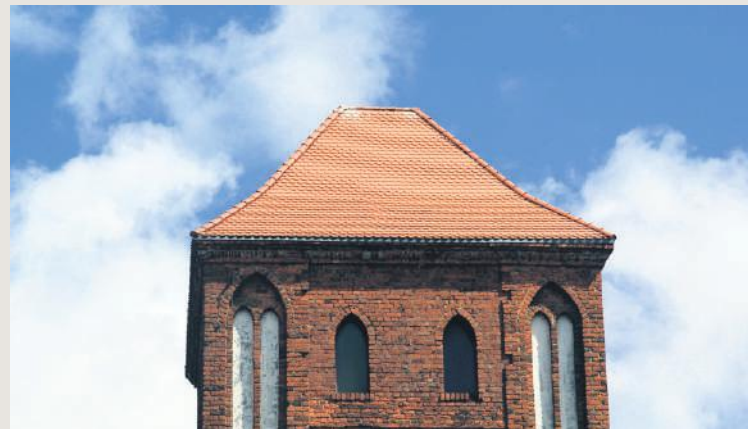


Ratusz

Stary ratusz, który stał w centralnym miejscu rynku, spłonął do szczętnie podczas wielkiego pożaru w 1722 roku. Wówczas siedzibę władz miejskich przeniesiono do darłowskich „sukiennic”, gruntownie przebudowanych hal targowych, położonych niedaleko Kościoła Mariackiego, które od 1725 roku do dziś oficjalnie pełnią rolę miejskiego ratusza. Wnętrze nie ma charakteru zabytkowego. Na uwagę zasługuje pozostały po poprzednim ratuszu renesansowy portal, znajdujący się nad drzwiami wejściowymi. Przedstawia herb miasta – gryfa z ogonem ryby.

Brama Wysoka

To jedna z trzech bram miejskich, jedyna która ocalała do dziś. Pozostałość po dawnych obwarowaniach miejskich, które otaczały miasto długim na 1500 m murem. Przebudowana została w 1732 roku. Postawiona jest na planie kwadratu, czterokondygnacyjna z ostrołukowym przejazdem, przykryta dachem namiotowym, czterospadowym, zdobiona ostrołukowymi blendami. We wnętrzu znajdowały się otwory strzelnicze.



Latarnia morska

Najdalej na wschód wysuniętą latarnią morską zaliczaną do Wybrzeża Zachodniego jest latarnia w DarłóWKu (dzielnicy m. Darłowo) zbudowana u nasady falochronu wschodniego, u ujścia Wieprzy do Morza Bałtyckiego.

Pierwsza wzmianka o darłowskiej latarni morskiej pochodzi z roku 1715, kiedy to władze miasta zarządziły ustawienie światła po obu stronach ujścia Wieprzy. Wiadomo, że dopiero w 1885 roku została wzniesiona u nasady falochronu wschodniego parterowa, nieduża stacja pilotów statków. Był to niewysoki budynek z czerwonej cegły, do którego przylegała wieża zbudowana w kwadracie. Na przełomie XIX i XX wieku latarnia przeszła szereg modernizacji.



Wymieniono w lampie soczewki i zwiększono moc oraz kolor źródła światła.

W 1927 roku wieżę podwyższono o jedno piętro. Budowę zwieńczono białą stalową kopułą, do której przeniesiono źródło światła. Od tamtej pory wygląd zewnętrzny całej budowli do dziś uległ tylko kosme-

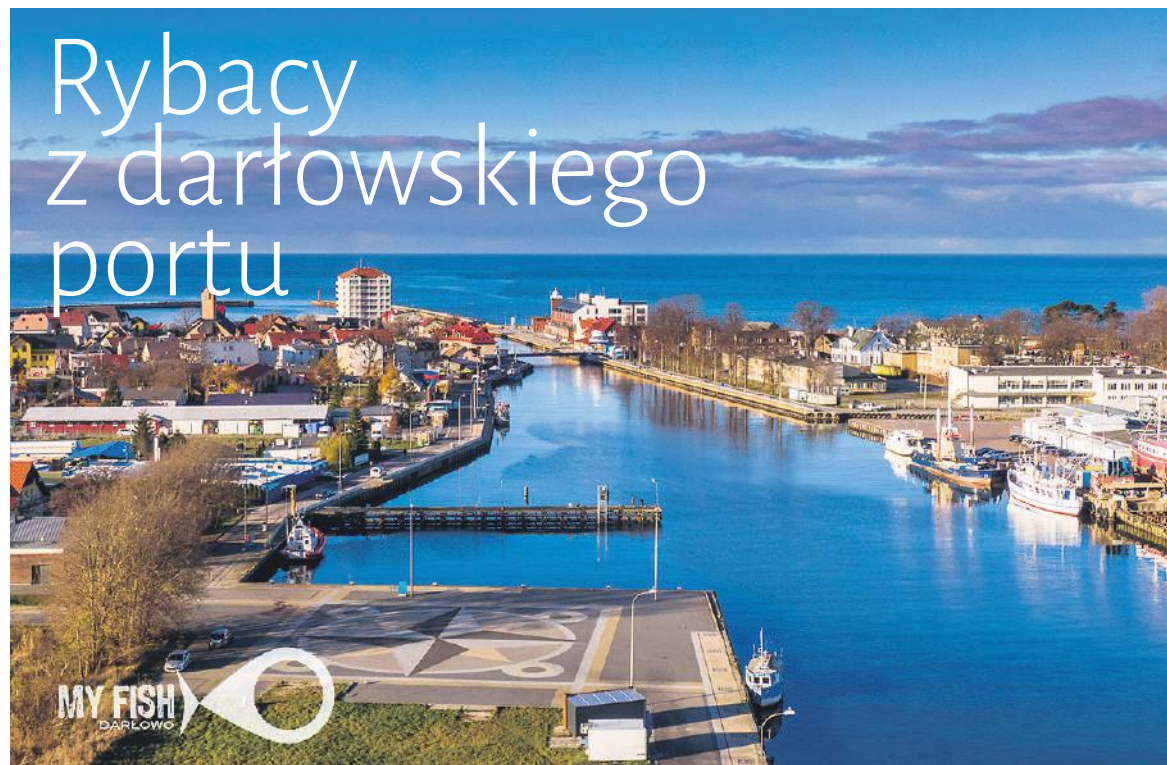
tycznym zmianom. Dziś wysokość wieży wynosi 22 metry, a zasięg światła wskazującego drogę do portu sięga blisko 30 km. Latem latarnia morska jest otwarta dla turystów.

Darłowska latarnia morska jest jedyną latarnią w Polsce zbudowaną na planie prostokąta.

Kamienica pod „Kogą”

U zbiegu ul. Powstańców Warszawskich i ul. Rynkowej znajduje się kamienica dawnych właścicieli największej floty żaglowców na Pomorzu. Odrestaurowana niedawno budowla jest jedną z najbardziej okazałych kamienic w Darłowie. Wybudowana w 1604 r., przebudowana na styl późnobarokowy w 1793 roku, następnie zaś – w XIX w.





PRACUJĄ CIĘŻKO O KAŻDEJ PORZE ROKU, RANO I WIECZOREM.

Kiedy będąc w Darłównu na moment Twoja droga zablokowana zostanie przez zamknięcie mostu Kapitań Witolda Huberta oznacza to, że to właśnie Oni wypływają w morze po to byś mógł w miłej i przyjemnej atmosferze zjeść z rodziną i przyjaciółmi zdrową i smaczną rybę.

Tradycją darłowskiego portu jest by w trakcie powrotu, w chwili przepłynięcia kutra rybackiego przez most pozdrowić całą załogę tradycyjnym gestem machania ręką.

Potocznie mówi się, że rybakem z Portu Morskie w Darłowie nazywamy osobę, trudniącą się rybołówstwem, utrzymującą się z połowu ryb i innych owoców morza. Rybacy z darłowskiego portu wykonują ten zawód w niewielkich, kilkuosobowych zespołach, pływających na kilkutonowych



wych kutrach z bocznym oznaczeniem DAR.

Morze Bałtyckie, czasami na kilka godzin, czasami na kilka dni jest dla nich drugim domem, a rodzinom staje się wtedy załoga kutra rybackiego.

Do połowu ryb używają zasadniczo sieci, choć niektóre gatunki ryb odławiają z użyciem haków.

W Darłowie i Darłównu rybaków można spotkać na każdym kroku. Zaczynając od centrum starego miasta Darłowa, gdzie na samym środku rynku miejskiego znajduje się Pomnik Rybaka – fontanna, uznawana za najbardziej rozpoznawalny zabytek kurortu.

POMNIK „NIE WRÓCILI Z MORZA”

Pomnik poświęcony tym, którzy „Nie wrócili z morza”

Z inicjatywy darłowskiego środowiska rybackiego w 1990 roku ufundowano pomnik poświęcony tym, którzy nie wrócili z morza. Został on wzniesiony w Darłównu na nabrzeżu, po wschodniej stronie kanału portowego, nieopodal mostu rozsuwanego.

Prosta forma pomnika ogranicza się do tablicy upamiętniającej i dość dużego, nieregularnego w kształcie, granitowego głazu, na którym ustawiona jest stojąca figura Madonny z siecią rybacką w dłoniach, wykonanej z betonu. Na tablicy umieszczono napis: NIE WRÓCILI Z MORZA i wykaz imienny oraz daty zaginięć darłowskich rybaków.



POMNIK RYBAKA W DARŁOWIE

Znajduje się na darłowskim rynku od 1919 roku.

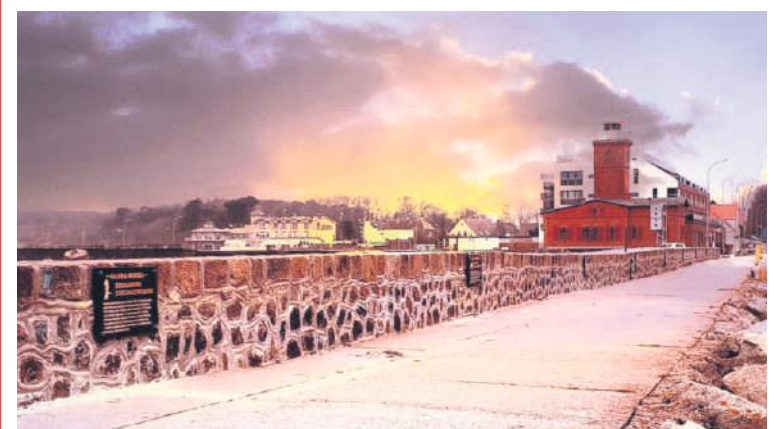
Wykonany został przez sławieńskiego rzeźbiarza Wilhelma Grossa jako pomnik ku czci ludzi morza. Fundatorem fontanny był najbogatszy darłowski armator – z rodziny Hemptenmacherów, którego dom usytuowany jest na skrzyżowaniu ul. Powstańców Warszawskich z ul. Rynkową.

Na fontannie na uwagę zasługują cztery spżowe tablice obrazujące sceny z życia dawnych mieszkańców Darłowa. Tablica od strony ratusza przedstawia rycerza wskazującego teren, na którym powstało miasto. Obok niego jest skryba i robotnicy kopiący fosę, mającą okrążyć warowny gród. Od strony północnej artysta przedstawił dokerów pracujących przy załadunku zagłowca.

Na wschodniej tablicy widnieje unosząca się na falach hanzeatycka koga. Na ostatniej płaskorzeźbie, skierowanej na stronę południową,



pokazany jest pasterz pilnujący stada owiec i kobieta pasąca gęsi. Gęsie mięso, a szczególnie wątróbki były najlepszym produktem eksportowym dawnego Darłowa.



GALERIA MORSKA

Odbudowana ze środków budżetu obywatelskiego Galeria Morska upamiętnia zasłużonych ludzi morza oraz instytucji o charakterze morskim, które poniosły szczególne zasługi dla rozwoju gospodarki morskiej w naszym regionie. Ekspozycja granitowych tablic usytuowana jest wzdłuż wschodniego falochronu.

PORT JACHTOWY – Marina Darłowo

Port Darłowo należy do sieci portów i przystani jachtowych, które tworzą jeden z ważniejszych produktów w turystycznych Pomorzu Zachodnim – Zachodniopomorski Szlak Żeglarski. Dzięki położeniu między Gryfinem nad Odrą, Szczecinem, Zalewem Szczecińskim,

Zatoką Pomorską i wybrzeżem morskim w Darłowie pozwala na pełne wykorzystanie możliwości, jakie daje jego transgraniczne położenie oraz naturalne powiązanie z europejską siecią dróg śródlądowych i morskich.



Marina, będąca nowoczesnym portem jachtowym, oferuje 67 miejsc postojowych dla jednostek nieprzekraczających 15 m długości. Głębokość Mariny – Portu Jachtowego Darłowo wynosi 4,5 m. Wodne garaże/boksy zlokalizowane przy pływających pomostach zostały zaopatrzone w bieżący dostęp do wody i prądu. Goście Mariny – żeglarze mogą skorzystać z w pełni wyposażonych sanitariatów. Są one dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, seniorów i rodzin. Sanitariaty rodzinne (family toilet) spełniają oczekiwania czteroosobowej ro-

dziny. Zaplecze sanitarne posiada dodatkowo pralnię z suszarnią. Telewizja, internet, kącik kawowy z biblioteką dla żeglarzy, wiaty z grillem, które niejednokrotnie były miejscem integracji żeglarskiej braci, miejscem idealnym do organizacji minikoncertów w szantowych, czy imprez o tematyce żeglarskiej, to niekwestionowane atuty infrastruktury Mariny Darłowo.

W Darłowie pomyślano o potrzebach osób starszych oraz osób z niepełnosprawnościami.

Marina dysponuje rowerami trójkołowymi z wózkiem na zakupy,

// PORT JACHTOWY – MARINA DARŁOWO

– to dziś nowoczesny, funkcjonalny i ekologiczny port dla kochających żagle, wodę i wiatr. W przypadku awarii jednostki, w bezpośrednim sąsiedztwie Mariny Darłowo znajduje się prężnie działająca stocznia. Stocznia Darłowo – bo o niej mowa – oferuje swoim klientom pełny zakres usług z niezbędną do tego infrastrukturą techniczną, specjalistycznym parkiem maszyn oraz wykwalifikowaną kadrą doświadczonych specjalistów.

schodkami/trapami ułatwiającymi zejście i wejście na jacht oraz wózkami do załadunku/rozładunku.

Parkowanie/cumowanie w darłowskiej marinie odbywa się burtą do tzw. Y-bomu (pomost poboczny). Tu także, przed kolejną „całą naprzód” można jednostkę uzupełnić w wodę pitną, zdać odpady komunalne i wody zęzowe (zaolejone) oraz fekalia.



KUPUJ U „LOKALSÓW”

Świeże i zdrowe produkty lokalne – to nie lada gratka dla wszystkich przyjezdnych, którzy chcieliby poczuć się na wakacjach jak w domu, miejscu, gdzie naturalnie czujemy się najlepiej.

Jarmark okolicznościowy „Targowisko Darłowo” przy ul. Stodolnianej w Darłowie zaprasza w każdy wtorek i piątek w godzinach 6:00 – 15:00 na zakupy m.in. produktów spożywczych

od lokalnych przedsiębiorców i rolników.

ŚWIEŻA RYBKKA?

W Darłowie? Oczywiście sprawa! Te do zdobycia w niemal nieograniczonych ilościach – już przyrządzone do jedzenia, palce lizać – są do zdobycia w wielu naszych smażalniach i tawernach, zaś surowe produkty do

samodzielnego przygotowania – w kanale portowym w Darłówie Zachodnim, tu szczególnie polecamy pasaż wzdłuż ul. Kotwicznej.

POCZUJ TO LOKALNIE

Duet Darłowo/Darłówo ma swój specyficzny i wyjątkowy klimat. Tu nawet słońce zachodzi inaczej niż gdziekolwiek indziej. Dokładnie na wprost główek falochronowych portu, a jego widok jest tak urzekający, że zatrzymuje spacerujących po porcie turystów na dłużej. Stąd używamy nazwy: Darłowo – miasto zachodzącego słońca. Ale wracając do klimatu.

Klimat to nie tylko wspomniane słońce, piękne plaże, ciekawe imprezy, położenie czy wyjątkowe zabytki. To nade wszystko ludzie, którzy w nim mieszkają oraz lokalne specjały, które pragniemy Wam polecić.

Ryby. Smażone, pieczone, wędzone – wszystkie są pyszne. Oryginalnie smakują zapakowane w papierową tutkę szprotki z pieczywem – zjedzone na jednym z portowych pomostów. Możesz je zakupić w wielu punktach sprzedaży ryb znajdujących



się w sercu darłowskiego portu. Koniecznie na taką kolację zabierz towarzysza i „Darłowiaka” – darłowskie piwo.

Poza rybami, dużą popularnością wśród turystów cieszą się słodkie smakołyki, takie jak lody, gofry, rurki z bitą śmietaną i mrożona kawa. W cieniu parasoli można odetchnąć od zgiełku plaż w jednej z wielu lokalnych lodziarni i kawiarni, rozkoszując się smakiem kawy i tzw. gofra full wypas, a lody nigdzie nie smakują tak dobrze jak nad morzem!

Najsmaczniejsze bułki jago-

dzianki, serwowane prosto z pieca, z olbrzymią ilością leśnych owoców posiada w swym menu kawiarnia Hotelu Apollo. Wspaniałą, rozbijającą się w ustach bezę Pavlova, robioną przez samą właścicielkę – skosztujesz w kawiarni AniAni Cafe. Polecamy również kawową przerwę w zwiedzaniu miasta w Caffè Łódź czy Caffè Venezia i bogatą ofertę polskich ciast w jednej z dwóch miejskich cukierni (ul. Powstańców Warszawskich/ul. Bogusława X).

Każdy bez względu na upodobania kulinarne i zasobność portfela znajdzie tu coś dla siebie.



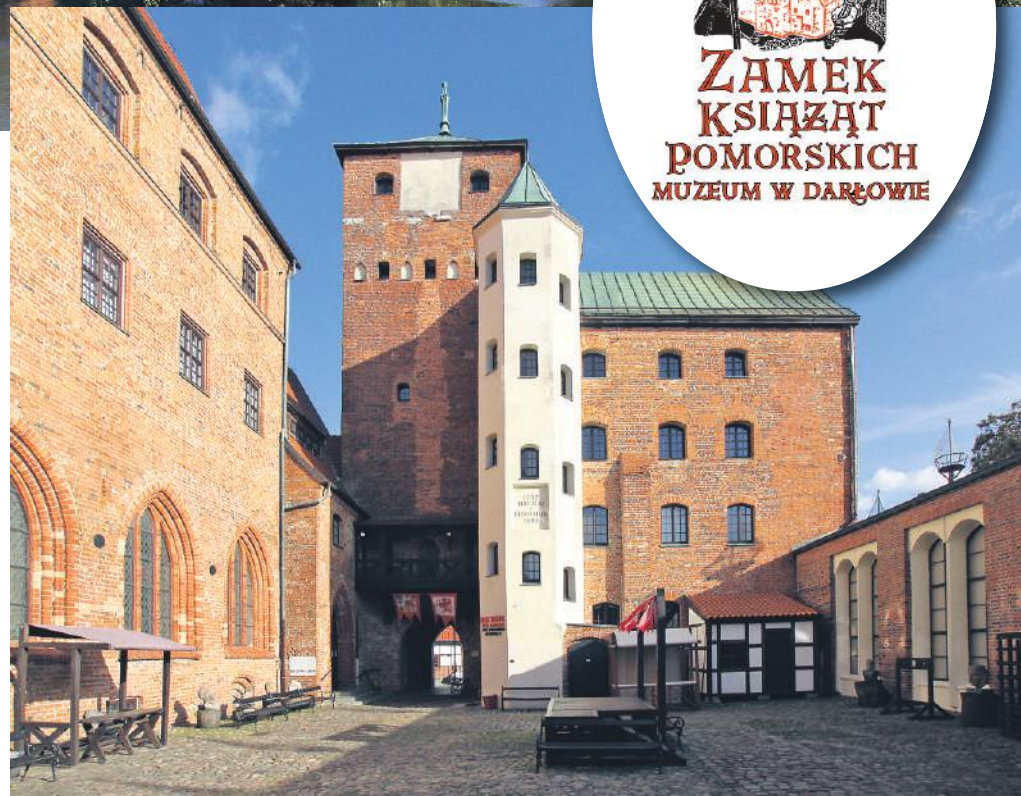
#lubiedarłowo

#darłowo

#darłówo



GAZETA
TURYSTYCZNA



ZAPRASZAMY NA ZAMEK!

Najcenniejszym zabytkiem darłowskiego muzeum jest jego siedziba – jedyny w Polsce nadmorski zamek gotycki, wzniesiony przez jedną z najdłuższych panujących w Europie dynastii książęcych Gryfitów.

Powstał z fundacji księcia wołogosko-słupskiego Bogusław V (1318 – 1374). Prace budowlane rozpoczęto w 1352 r. po dokonaniu zakupu przez księcia Wyspy Młyńskiej, utworzonej w narożu miasta przez rzekę i kanał zasilający młyn.

Obiekt był wielokrotnie rozbudowywany i przebudowywany.

W latach 30. XX w. powstała tu placówka kulturalna, która do dziś pełni funkcję muzealną.

Obecnie zbiory muzealne prezentowane są w kilkunastu komnatach zamkowych. Do dyspozycji zwiedzających udostępniono ponad tysiąc muzealiów z zakresu historii i etnografii Pomorza od średniowiecza po czasy współczesne.

Na szczególną uwagę zasługuje ambona fundacji księżnej Elżbiety, żony księcia Bogusław XIV. Jest to jeden z nielicznych eksponatów zachowanych po Gryfitach w zbiorach polskich. Równie interesujące są pozostałe zbiory sztuki sakralnej: późnogotyckie rzeźby, epitafia rodów szlacheckich z XVII – XVIII w., norymberskie misy chrzcielne itd.

Pomieszczenia zamkowe zdobią nadto meble: późnorenansowe, gdańskie i w stylu biedermeier oraz ławy tronowe. Najstarsze pochodzą z pocz. XVI w., wśród tych znajduje się wyjątkowe łóż z baldachimem z inskrypcją „Sen zwyciężaj miłość”.

Z uzbrojenia europejskiego prezentowana jest m.in. unikatowy miecz „passawski” z XV w., XVII wieczna pełna zbroja, armatki i kule kamienne.

Spośród innych zbiorów można zapoznać się z Wielką Mapą Pomorza Eilharda Lubinusa, monetami bitymi w mennicy darłowskiej, kolekcją starodruków, współczesnymi medalionami i medalami serii królewskiej wg. Jana Matejki, wyrobami konwisarskimi, z galerią portretów książęcych oraz XVII – XVIII wiecznymi narzędziami do wymierzania kar. Dodatkowo obejrzeć można portrety morza i portrety kapitańskie statków, łodzie dżubanki, wyroby bursztynowe oraz wiele innych ciekawych obiektów dziedzictwa kulturowego Pomorza.

Perłą darłowskiego zamku jest zrealizowany projekt unijny powstały z zaangażowania Miasta Darłowa, Starostwa Sławieńskiego oraz naszego muzeum pn. „Darłowo w czasach króla Eryka Pomorskiego”. Dzięki tej inicjatywie zostało zrekonstruowane histo-

ryczne otoczenie wokół zamku, jak również powstała prestiżowa wystawa prezentująca barwną postać króla Eryka Pomorskiego. Do realizacji wystawy wykorzystano najnowsze techniki multimedialne i ekspozycyjne.

Ciekawostką muzealną jest stuletnie dwugłowe cięło oraz mumia kota zamurowanego jako ofiara magiczna w czasie budowy darłowskiego zamku.

Do dyspozycji zwiedzających udostępniono piwnice zamkowe z celą i piecem gotyckim oraz wystawą **Izba Tortur Czarownic**. Dodatkowo wejść można na gotycką wieżę, z której rozciąga się widok na stare miasto i okolice. Poza tym można również zwiedzić: „Okręty świata ze zbiorów Muzeum i kolekcji prywatnych”.

Dla najmłodszych w komnatach zamkowych czeka miła niespodzianka w postaci gry edukacyjnej **„Opowieść o królu z Darłowa”**. Zadaniem uczestników jest podążanie po zamku i odgadywanie zagadek, by w ostateczności dostać się do questowego skarbu i tym samym stać się wielkim odkrywcą.

Na sezon letni muzeum przygotowało dodatkowe atrakcje:

„WIELKIE DNI MAŁEJ FLOTY” W MALARSTWIE ADAMA WERKI

Adam Werka (1917 – 2000), pozostaje wciąż jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich malarzy marynistów. Wykształcił charakterystyczny styl, który stał się rozpoznawalny dla czytelnika czasopism i publikacji marynistycznych. Tuż po wojnie rozpoczął regularną współpracę z miesięcznikiem

„Morze”. W tym samym okresie powstawały także prace zamawiane jako okładki „Miniatur Morskich” oraz „Małego Modelarza”. Ilustrował książkę Jerzego Pertka „Wielkie dni małej floty”, ale cały swój kunszt ujawnił w starannie opracowanym i pięknie wydanym w 1989 r. dziele Jana Piwowońskiego – „Flota spod białoczerwonej”.

Wystawa przygotowana na sezon letni (potrwa do 15 sierpnia br.)

Muzeum jest czynne

Zamek Książąt Pomorskich – Muzeum w Darłowie
ul. Zamkowa 4, 76-150 Darłowo,
tel. 943142351
www.zamekdarlowo.pl,
www.facebook.com/zamekdarlowo
sezon letni (1 maja – 30 września)
muzeum czynne codziennie w godz. 10.00-18.00 (kasa czynna do godz. 17.00)





Darłowska zielen

W ostatnim czasie miasto przeznaczyło prawie 8 milionów złotych na rewitalizację terenów zieleni o powierzchni prawie 12 hektarów (11,91 ha): park Króla Eryka przy ul. D. Tynieckiego (10 236 mkw.); mały park spacerowy przy ul. św. Gertrudy (3 620 mkw.); Park Inkula na osiedlu Bema (54 828 mkw.) oraz Park Nadmorski, usytuowany w prostokącie ulic: Sosnowa, Parkowa, Plażowa i alejka przy wydmach (50 292 mkw.).

Każdy z parków miejskich ma oświetlenie oraz objęty został systemem monitoringu miejskiego, którego celem jest zabezpieczenie przed dewastacją urządzeń parkowych.



PARK MORSKI

Park Nadmorski w Darłównie Zachodnim (w prostokącie ulic Parkowa, Sosnowa i Plażowa) położony jest przy wydmach w Darłównie zachodnim. Został bogato wyposażony w alejki, wiaty, urządzenia zabawowe i elementy małej architektury takie jak ławki parkowe zwykłe i okrągłe, hamaki, huśtawki, drabinki, zjeżdżalnie, górkę wspinaczkową, piaskownicę, kosze do śmieci oraz duży zespół urządzeń gimnastycznych-rekreacyjnych. Polecamy ten leśny park zarówno dorosłym jak i dzieciom.

Inwentaryzacja przyrodnicza obszaru parku stwierdziła występowanie na jego terenie 1071 jednostek zieleni (drzewa, krzewy lub ich grupy). Ze względu na charakter oraz lokalizację istniejącej zieleni (Obszar Chronionego Krajobrazu Koszalińskiego lasu brzoźowo-dębowego), teren parku podzielono na dwie strefy funkcjonalno-użytkowe:

- strefa I – o charakterze ozdobnym;
- strefa II – o składzie gatunkowym nawiązującym do pomorskich lasów brzoźowo-dębowych.

PARK KRÓLA ERYKA

Teren Parku Króla Eryka jest mocno zróżnicowany wysokościowo. Obszar tym pod względem dzieli się na dwie strefy – część reprezentacyjną wejściową oraz część leśną na skarpie. W centralnej części obszaru (dzielącej teren na strefy) zlokalizowana jest skarpa ukształtowana na pozostałościach bunkrów. Obszar między ulicą ojca Damiana Tynieckiego, a podnóżem skarpy jest stosunkowo wyrównany. Teren od korony skarpy w kierunku szkoły podstawowej im. Króla Eryka Pomorskiego również charakteryzuje się znacznie mniejszą niwelacją terenu z niewielkim spadkiem w kierunku północno-wschodnim.

Na terenie Parku Króla Eryka występuje 379 jednostek zieleni (drzew, krzewów lub ich grup). Dominuje tu starodrzew z buka pospolitego.

W sąsiedztwie nowej fontanny są cztery rabaty o zróżnicowanej wysokości. W otoczeniu starych drzew jest trawnik. W dwóch rabatach na wysokości fontanny podziwiać możemy różę okrywową w intensywnie różowym kolorze, której kompozycję dopełniają rośliny zielne o atrakcyjnych kwiatach: kwitnące wiosną narcyzy, czosnki olbrzymie o atrakcyjnych kulistych kwiatostanach oraz liliowce.

W pas zieleni pomiędzy ul. ojca Damiana Tynieckiego, a ścieżką wzdłuż ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, zaproponowano swobodny układ grup krzewów rodzimych i obcych o wartościach biocenotycznych – stanowiący pas zieleni izolacyjnej.



Proponujemy spacer...



WYSPA ŁOSOSIOWA, CZYLI PARK IDEALNY NA RODZINNY SPACER

Wyspa śródrzeczna położona pomiędzy rzeką Wieprzą a Kanałem Młyńskim znajduje się w centrum Darłowa. To miejsce uwielbiane przez rodziny i często wybierane, jako miejsce idealne na spacer. Tu znajdują się aleje spacerowe z licznymi ławeczkami, gdzie w zaciśku można rozkoszować się otaczającą zielenią lub delektować lekturą. Pośrodku Wyspy Łososiowej znajduje się plac zabaw dla dzieci a obok miejsce z paleniskiem przygotowane pod różnego rodzaju biesiady.



Wyspa Łososiowa jest punktem skupiającym miłośników wypraw kajakowych. Tu z reguły kończą się spływy kajakowe rzeką Wieprzą, którą polecamy uwadze. Będąc na spacerze – poznaj plenerową galerię ryb dłuta Tadeusza Koniecznego a także zerknij przez ogólnodostępne lornety i zobacz co skrywa tu dla Ciebie natura.



SPACER PO WYDMIE, CZYLI PROMENADA NAD PLAŻĄ ZACHODNIĄ

Dzięki nowo powstałej, ażurowej kładce przyrodniczej możliwy jest spacer po grzbiecie wydmy zachodniej w naszej nadmorskiej, plażowej dzielnicy Darłówna. Ma ona długość około 600 m i ukazuje przyrodę występującą w polskiej strefie nadbrzeżnej, a dokładniej w krajo-

brazie morenowym – w tym, mikołajka nadmorskiego.

Na początku i na końcu promenady znajdują się infokioski, które dla spacerowiczów są źródłem wiedzy na temat flory i fauny, w tym gatunków chronionych. Gorąco polecamy spacer promenadą, która unosi się nad diuną i zapewnia bliski kontakt z przyrodą występującą nad morzem.

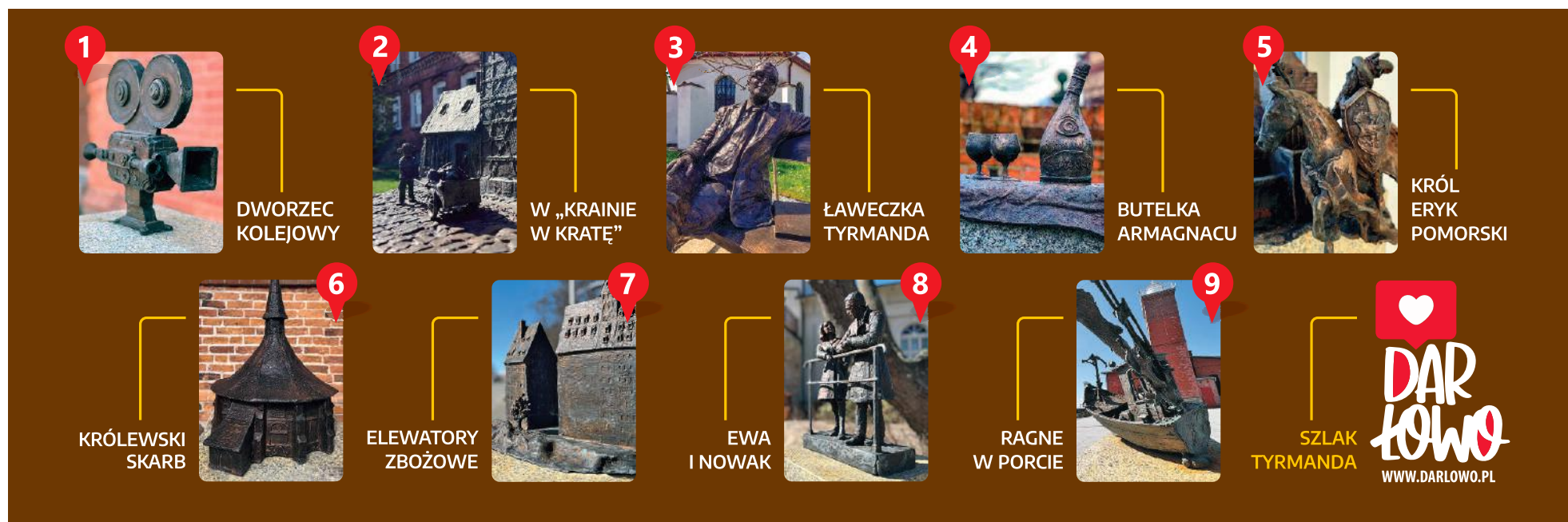
UWAGA: w porcie znajduje się mural przedstawiający rybaka. Doświadczony latami ciężkiej pracy na morzu nie tylko Bałtyckim na starość powraca tam, gdzie dom... do portu macierzystego. Portu Darłowo. Przyjrzyj się dobrze... ten ścienny obraz idealnie wpisuje się w architekturę tego miejsca a w dodatku cały naszpikowany jest lokalnymi drobiazgami.



#lubiedarłowo

#darłowo

#darłówko

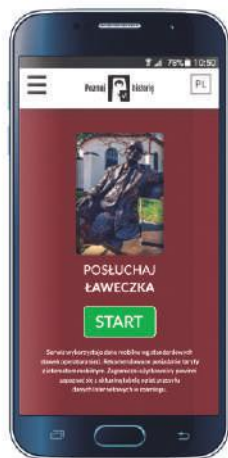


SKANUJESZ
smartfonem kod QR
z tabliczki umieszczonej
na cokole pomnika.



Jak to działa?

Naciskasz przycisk
START.



SŁUCHASZ
minisłuchowiska.



Wybierz najbliższy obiekt.
Nawigacja zaprowadzi Cię do niego.



[...] Magazyn „Film” donosi! Ekipa filmu *Naprawdę wczoraj* reżyserowanego przez Jana Rybkowskiego, wyjechała na zdjęcia plenerowe do Darłowa, gdzie przebywać będzie do końca maja...

Tak pisała prasa wiosną 1963 roku. To wtedy w Darłowie powstały zdjęcia do filmu *Naprawdę wczoraj*, czarno-białego dramatu psychologicznego, do którego scenariusz napisał Leopold Tyrmand. Film jest adaptacją jego książki, *Siedem dalekich rejsów*.

Dziś film możemy podziwiać w odtworzonej wersji, a mieszkańcy, animatorzy i władze Darłowa są dumni, że Leopold Tyrmand stał się ambasadorem ich miasta w świecie sztuki.

Na szlaku literackim w Darłowie znajdziesz osiem rzeźb oraz ławeczkę Leopolda Tyrmanda, wykonane przez artystkę, Dorotę Dziekiewicz-Pilich. Pomysłodawczynią szlaku jest darłowianka, Krystyna Różańska, a projekt powstał z Budżetu Obywatelskiego Miasta Darłowa. Każdy z przystanków na szlaku to mała forma sztuki nawiązująca do filmu i książki, w każdym z punktów znajdziesz unikalne dzieło sztuki oraz informację, do czego nawiązuje.

1 DWORZEC KOLEJOWY

Dwójka naszych bohaterów przybywa wczesną wiosną 1949 roku, na trzy dni nad morze, podróż przywiodła ich na dworzec kolejowy w Darłowie. Dziś w budynku dworca siedzibę ma między innymi Poczekałnia Kultury, w której wystawa „Rodzina Darłowska od 1945 roku”. To też projekt Krystyny Różańskiej.

2 W „KRAINIE W KRATĘ”

Nasze Pomorze to Kraina w kratę, dosłownie i metaforycznie, do dziś to nazwa od-

szachulcowej zabudowy i losu mieszkańców ziemi pomorskiej, Kaszubów... Przypomina o tym kadr z filmu *Naprawdę wczoraj*, w którym na tle stodoły w kratę 13-letni chłopiec „przedsiębiorca transportowy” ciągnie wózek bagażowy. Chłopca z wózkiem grał w filmie Janusz Czapliński – z ulicy Pomorskiej w Darłowie, który – podobnie jak wielu mieszkańców – przez długie lata pamiętał pobyt ekipy filmowej w mieście. Jego mama smażyła ryby, które nosił filmowcom, mieszkającym w Domu Wczasowym F.W.P. Antena – „Krokus”.

3 ŁAWECZKA TYRMANDA

Darłowska ławeczka, to obecnie jedyny na świecie pomnik Leopolda Tyrmanda. Stała przy kościele św. Jerzego z XV wieku, na Przedmieściu Wieprzańskim. Świątynia służyła Kartuzom i trędowatym. Rzeźba niezwykła. Pomnik blisko dworca – ławka na walizkę. Pisarz jak żywy – takim zapamiętał go darłowianin, gdy w 1963 roku pojawił się w Darłowie z ekipą filmową.

4 BUTELKA ARMAGNACU

Butelka Armagnacu odpieczętowana została przez Nowaka i Ewę podczas wspólnego wieczoru w hotelu Pod Zamkiem. Ta butelka jest jednak tu symbolem czegoś więcej. Jak pisał architekt Janusz Nekanda-Trepka, Tyrmand przy-

jechawszy do miasta Króla Eryka, „znalazł w Darłowie ślady walki o normalność”. Widać to chociażby w scenie, w której Nowak rozmawia z panem Krztynką. Obaj wiedzą, że władza socjalistyczna tępi prywatnych restauratorów i inicjatywę prywatną. Wkrótce miejsca takie, jak knajpa pana Krztyńki – w filmie nazwana właśnie *Siedem dalekich rejsów* – zniknie, a wraz z nią zniknie wolny rynek i wolny człowiek. Nowak kpi z tego, co komuniści robią z krajem. Był to jeden z powodów, dlaczego książkę wstrzymała cenzura, a film, choć nakręcony, zabroniono wyświetlać w kinach.

5 KRÓL ERYK POMORSKI

Leopolda Tyrmanda poniosła nieco fantazja, to jego wiedza na temat lokalnych smaczków budzi uznanie. Król Eryk istotnie urodził się i żył w Darłowie, był potem królem Szwecji, Danii i Norwegii. Zdeponowany uciekł na wyspę Gotlandię, został piratem. Tak, prawdziwym korsarzem, postrachem Bałtyku! Nazywany współcześnie Ostatnim Wikingiem Bałtyku. Po latach powrócił do Darłowa, gdzie mieszkał przez kolejne dziesięć lat. Jego postać po dziś dzień stanowi najważniejszy symbol miasta. W latach 90. XX wieku Rada Miejska postanowiła nazwać je mianem „Królewskie Miasto Darłowo”. Sarkofag z władcą znajduje się w Kościele Ma-

riackim, bazylice zlokalizowanej za budynkiem ratusza.

6 KRÓLEWSKI SKARB

Wątek Tryptyku Króla Eryka Pomorskiego jest głównym powodem, dla którego Nowak przyjechał do Darłowa. Jak dowiadujemy się z książki, odnalazł lokalizację skarbu, który ma być ukryty na cmentarzu przy Kościele pw. św. Gertrudy, o czym oczywiście Ewie nie mówi, udając, że o Tryptyku nie słyszał. Tryptyk z XVII wieku naprawdę istniał. W rzeczywistości Niemcy wywieźli go do Sławna, ale gdy po wojnie otworzono tamtejszy skarbiec w banku, okazało się, że tryptyk zniknął. Po wielu latach jego fragmenty odnalazły się. Obecnie ten Srebrny Ołtarz Darłowski, wystawiony jest w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Tymczasem w naszej opowieści Nowak zamierza wydobyć ukryty w grobowcu na terenie nekropolii „tryptyk Króla Eryka”, następnie ukryć go pod pokładem statku Ragne i wywieźć do Danii, by tam spieniężyć skarb.

7 ELEWATORY ZBOŻOWE

Scena ta rozgrywa się w porcie rzeczonym – handlowym. W tle, przy zatoce widać elewatory zbudowane w trakcie II wojny światowej przez jeńców wojennych: Polaków, Rosjan, Francuzów.

Ucieczki z Polski drogą morską były częstą praktyką. To dlatego wszystkiemu bacznie przyglądały się służby, regularnie zaglądające pod pokład każdego statku. Nie udało im się jednak zobaczyć wszystkiego i wiele ucieczek z Darłowa zakończyło się pomyślnie.

Tymczasem w naszej historii zakochany Nowak proponuje wkrótce Ewie, by uciekli

z Polski Ludowej we dwójkę. Dziewczyna zaczyna jednak mieć wątpliwości i wkrótce krucha, romantyczna relacja tej dwójki zostaje wystawiona na próbę. Odpowiedzialny za statek „Ragne” Leśter ostrzega Nowaka, że żadnego pasażera na gapę nie weźmie...

8 EWA I NOWAK

Beata Tyszkiewicz i Andrzej Łapicki przedstawieni przez rzeźbiarkę, dokładnie tak jak Ewa i Nowak, opierają się o balustradę przy nieistniejącym już moście zwodzonym. Holenderska konstrukcja z początku XIX wieku przeznaczona była nad rzeką Wieprzą i służyła do roku 1977.

Znajdujemy się w pobliżu hotelu Apollo. Niegdyś mieścił się tu Dom Zdrojowy. Podjeżdżał tu pocztowy dyliżans z kuracjuszami. Trzeba wiedzieć, iż Darłówek było pierwszym uzdrowiskiem na Pomorzu, słynącym ze zdrowego powietrza, pięknych widoków i wysokiej jakości usług.

9 RAGNE W PORCIE

Rzeźba statku „Ragne” stoi vis a vis pochodzącej z końca XIX wieku latarni morskiej. To ona wskazywała drogę zagubionym we mgle żeglarzom i rybakom, którym patronowała św. Gertruda. Budowla liczy 22 metry wysokości i jest to trzecia najniższa latarnia na polskim wybrzeżu. Widać stąd również oryginalną zabudowę portu rybackiego, która pochodzi z XIX i XX wieku.

Tu, nad brzegiem polskiego Bałtyku, w szumie wiatru i falach bijących o umocnienia awanportu, nieopodal latarni morskiej i nautofonu (bucza morskiego), nasza podróż literacka dobiega końca.



Apartamentowiec „Kropla Bałtyku”

... usytuowany jest w najbardziej urokliwym miejscu Darłówka Wschodniego.

Apartamenty zlokalizowane są w 3-kondygnacyjnym budynku o nowoczesnej architekturze, co malowniczo wpisuje się w miejsce-wy krajobraz. Dzięki temu, z okien rozpościera się widok zarówno na bezkres Morza Bałtyckiego, jak i rzekę Wieprzę przechodzącą w kanał portowy i wpływającą do Bałtyku.

Lokalizacja obiektu zapewnia dogodny i szybki dostęp do centrum miasteczka, jak i piaszczystej plaży. Niebywałym atutem apartamentowca, jest także zlokalizowany na samym szczycie obiektu taras widokowy z którego rozpościera się piękna panorama Darłówka. Dla osób ceniących sobie malownicze widoki z pewnością będzie to idealne miejsce na relaks przy zachodzie słońca.

Komfortowe mieszkania 1 lub 2-pokojowe mają niepowtarzalny desing, każdy o innej stylistyce, przyciągają magią i blaskiem, łączą w sobie luksus i wygodę. Mieszkania gwarantują wszystko, czego nasi Goście potrzebują, by funkcjonować w pełni komfortowo.



KROPLA BAŁTYKU
ul. Wschodnia 12
76-153 Darłówek Wschodnie

tel. 669 906 666
biuro@kroplabaaltyku.pl
www.kroplabaaltyku.pl



Hotel Jan

Zapraszamy do Hotelu Jan ładnie utrzymanego kompleksu, położonego przy przepięknej piaszczystej plaży, zachęcającej do długich spacerów.

Hotel położony jest w spokojnym miejscu Darłowa i gwarantuje relaksujący, niezapomniany urlop.

Nieprzyjemna aura nie oznacza nieudanego urlopu. Mamy dla Państwa kryty basen z podgrzewaną wodą, saunę, zadaszone miejsce do grillowania, kort tenisowy, siłownię zewnętrzną i plac zabaw dla dzieci.

Cudowne odprężenie zapewni Państwu pobyt w naszym Parku Wodnym Jan z morską wodą i licznymi atrakcjami. Jako uzupełnienie tak wspaniale rozpoczętego wypoczynku polecamy gabinet odnowy biologicznej z bogatą ofertą relaksującą. Na terenie obiektu mieści się kregielnia, na której sportowe rywalizacje w rodzinnym gronie na długo pozostają w pamięci.

Niezapomniane chwile relaksu będą mogli Państwo przeżyć korzystając z bogatej oferty naszego animatora. Polecamy gry i zabawy integracyjne dla najmłodszych i nie tylko.

Hotel Jan
ul. Słowiańska 24
76-153 Darłówek Wschodnie
tel. 94 314 31 20
repcja@hoteljan.pl
www.hoteljan.pl

Nasze jednostki pasażerskie wypływające z portu w Darłowie to:

- Unicus
- Król Eryk I



Galeonem w morze

Atrakcją wielu portów polskiego wybrzeża bałtyckiego jest pasażerska żegluga przybrzeżna. W Darłowie także cumują galeony, na których pokładzie można odbyć rejs wycieczkowy.

Armator posiada siedem statków przeznaczonych do żeglugi pasażerskiej w następujących portach:

- Gdańsk – Westerplatte
- Gdynia
- Łeba
- Ustka
- Darłowo
- Międzyzdroje.

Z każdego z tych portów regularnie wyruszają statki wypełnione turystami.

Nasze statki stylizowane są głównie na XVII-wieczne galeony. Jedną z naszych jednostek wybudowana została w stylu łodzi wikingów. Każda jednost-

ka jest zaprojektowana w sposób oryginalny, przez co staje się niepowtarzalną atrakcją turystyczną nawet cumując przy nadbrzeżu. Co ważne – nie tylko spełniają względy estetyczne, ale przede wszystkim bezpieczeństwa. Statki zapewniają pasażerom nie tylko przyjemność związaną z kółaniem się na falach, ale również komfort przebywania w niepowtarzalnej atmosferze.

Wszystkie statki rokrocznie są modernizowane i spełniają kryteria bezpie-



czeństwa zatwierdzone przez właściwe urzędy. Armator gwarantuje bezpieczeństwo przewożonym pasażerom.

Strona internetowa: **www.galeony.pl**
tel. 795 101 488
Port Darłowo



Ziemia Darłowska położona jest w północno-wschodniej części województwa zachodniopomorskiego. Swoisty mikroklimat, 20-kilometrowy odcinek szerokich, piaszczystych plaż, czyste środowisko naturalne, liczne zabytki oraz walory przyrodnicze i krajobrazowe powodują, że należy do najatrakcyjniejszych turystycznych regionów nadbałtyckich.

Nadmorskie miejscowości Bobolin, Dąbki, Kopań i Wicie zapewniają wspaniałe warunki wypoczynku. Dla aktywnych przymorskie jeziora Bukowo i Kopań stanowią idealną bazę do uprawiania windsurfingu czy żeglarstwa, jak również są rajem dla wędkarzy. Malowniczo wijące się



Gmina NA FALI

rzeki Wieprza i Grabowa to idealne szlaki kajakowe. Wspaniałe położenie Gminy Darłowo i jej specyficzny mikroklimat

zapewniają niezapomniane wrażenia. Przyjedź, sprawdź, a na pewno powrócisz. ZAPRASZAMY. Przewodnikiem po atrakcjach regionu

poprowadzi Was aplikacja turystyczna „Od Bałtyku po Kaszuby”, którą bezpłatnie można pobrać w sklepach GooglePlay i IOS.

// WARTO ZOBACZYĆ :

KOŚCIÓŁ z XIII/XIV w.
jako pozostałość po klasztorze cystersów wraz z otoczeniem i parkiem dworskim

KOŚCIOŁY GOTYCKIE
Barzowice, Cisowo, Dobiesław, Krupy, Stary Jarosław, Kowalewice, Słowino

REZERWAT „SŁOWIŃSKIE BŁOTA”
Obszar Chronionego Krajobrazu „Koszaliński Pas Nadmorski”,

GAŁAZ NARZUTOWY RÓŻOWY GRANIT
w zachodniej części J. Kopań (obwód 6 m, 1,2 m nad wodą)

KOLEKCJA ANTYKÓW
Stary Jarosław, Tadeusz Konieczny.



Uzdrowisko DĄBKİ

Dąbki, najmłodsze z polskich uzdrowisk nad morzem, ma grono stałych wielbicieli. Przyjeżdżają tu skuszeni ciszą i spokojem, bo Dąbki to wciąż kameralne miejsce. Tu rano obudzi was szum fal, a o zachodzie słońca można w spokoju podziwiać wspaniały spektakl natury.

Dąbki, najmłodsze z polskich uzdrowisk nad morzem, ma grono stałych wielbicieli. Przyjeżdżają tu skuszeni ciszą i spokojem, bo Dąbki to wciąż kameralne miejsce. Tu rano obudzi was szum fal, a o zachodzie słońca można w spokoju podziwiać wspaniały spektakl natury.

DLA KURACJUSZY

Tutejszy mikroklimat służy leczeniu chorób układu krążenia, dróg oddechowych, a miejsce to jest szczególnie nastawione na leczenie dzieci. Chętnie przybywają tu całe rodziny, by korzystać z jego atrakcji, zwłaszcza że tutejsze powietrze jest bardzo czyste i zdrowe. Już kilka dni w tym uzdrowisku wpływa dobroczynnie na organizm: poprawia się samopoczucie, wen-

tylacja płuc i krążenie. Różnorodne zabiegi (w tym także doskonałej jakości borowinami) mają zbawienny wpływ na kuracjuszy.

DLA ZMĘCZONYCH WIELKOMIEJSKIM GWAREM

Oczywiście największą atrakcją nie tylko dla najmłodszych turystów jest tutejsza plaża. Szeroka, z jasnym piaskiem zachęca do zabawy i spacerów. Wystarczy wziąć kijki do nordic walking i wyruszyć przed siebie, by za-

pomnieć o całym świecie! Można też wybrać się na wycieczkę rowerową i leśną drogą pojechać do Dąbkowic. A że droga wiedzie mierzają, stąd z jednej strony będziemy widzieć morze, a z drugiej – jezioro. To miejsce zachwyca dzikością: poza kilkoma domami i przystanią żeglarską nad jeziorem nie ma tu żadnych śladów cywilizacji.

I bardzo dobrze! Odciecie od świata paradoksalnie staje się atutem tego miejsca, dla zmęczonych wielkomiejskim gwarem.

DLA KAJAKARZY I PIECHURÓW

Dodatkową atrakcją jest rejs statkiem wycieczkowym „Milka” oraz możliwość wypożyczenia jachtu lub kajaka, by z wody podziwiać piękno Jeziora Bukowego. Na miłośników kajakarstwa czekają też szlaki na uchodzących do Bałtyku rzekach Wieprza i Grabowa. Obie są dość łatwe, więc nawet mało doświadczeni turyści mogą wyruszyć nimi, by podziwiać po drodze piękną przyrodę. Spływy na Wieprzy są możliwe przez cały rok (także w zimie!), natomiast Grabową dopływa się do Bukowa Morskiego. To jedno z miejsc znajdujących się na szlaku cysterskim, gdzie zobaczymy wspaniałe zabytki.

Wędrówka nim jest dobrą okazją do duchowych refleksji i poznania sakralnego dziedzictwa kulturowego. Przemierzając ten szlak, napotkamy też w wielu miejscach na charakterystyczne muszle: to oznakowanie szlaku św. Jakuba, którym na tych terenach od ponad 1000 lat pielgrzymowali wierni z litewskiej Kretynki do dalekiej hisz-



pańskiej Galicji. Mimo upływu stuleci szlak nic nie stracił na atrakcyjności, a wręcz przeciwnie! Dla wielu osób przejście nawet niewielkiej części tego szlaku jest wspaniałą życiową przygodą.

DLA AKTYWNYCH I MIŁOŚNIKÓW HISTORII

Jeśli marzy się nam aktywny wypoczynek, warto odwiedzić Bobolin. Działa tu bowiem stadnina, dzięki czemu możemy udać się na roman-

tyczną przejażdżkę konno po plaży. Malownicze zachody słońca są dopełnieniem idyllicznej scenarii! Wreszcie przez gminę Darłowo przebiega międzynarodowy szlak rowerowy sieci EuroVelo R-10. Całość szlaku obejmuje ponad 8500 km (z czego ponad 500 jest w Polsce) – może właśnie jadąc z Gleżnowa do Dąbek, zaczniemy naszą przygodę z odkrywaniem jego uroku? A jeśli pasjonuje nas historia – wyruszymy na Szlak Zabytków Średniowiecza. Ponad 100 km najlepiej przejechać rowerem lub autem, odwiedzając po drodze zabytkowe kościoły, dawne domy, a przede wszystkim Zamek Książąt Pomorskich. To miejsce związane jest z historią jednego z najciekawszych władców tych ziem. Eryk Pomorski był królem Norwegii, Danii i Szwecji, potem przez jakiś czas zajmował się piractwem, a jego historia to materiał na film sensacyjny lub dobry kryminał! Pochowany został w kościele MB Częstochowskiej w Darłowie, gdzie w bocznej kaplicy znajduje się jego grobowiec.



LEONARDIA – Park Edukacji i Rozrywki

Sprawdź czym bawił się Leonardo da Vinci. **Zajrzyj do „Pracowni Leonarda”**, zbuduj jego wynalazki i sprawdź czy działają. W lustrzanym odbiciu zaszyfruj swoją notatkę. Na „Placu Strzelniczym” przetestuj kuszę i postrzelaj z katapulty. W „Parku Gier” pocuj się jak mały Leonardo i po prostu dobrze się baw.

Ach i jeszcze Drabina św. Jakuba... co to?
Odwiedź nas w LEONARDII bo to miejsce gdzie czas się zatrzymał, gdzie słychać śpiew ptaków i radość dzieciaków.

// KRUPY 3
TEL. 501 042 503
509 863 632
www.leonardia.pl



Wędkarstwo

Tereny Gminy Darłowo to idealne miejsce dla pasjonatów wędkarstwa. **Rzeki Wieprza i Grabowa, Jeziora Bukowo i Kopań oraz Morze Bałtyckie oferują wiele gatunków ryb**, które można łowić każdą metodą wędkarską o każdej porze roku. Corocznie w trzeci weekend lipca na Jeziorze Bukowo organizowane są Ogólnopolskie Spinningowe Zawody Wędkarskie.



KOLEKCJA ANTYKÓW

Kolekcja Antyków Ziemi Darłowskiej w Starym Jarosławiu liczy około 2500 eksponatów i ściśle związana jest z historią Ziemi Darłowskiej. Prowadzi ją rzeźbiarz ludowy, który sam odrestaurowuje i konserwuje gromadzone eksponaty. Ponadto gościom opowiada o przeznaczeniu i pochodzeniu danych przedmiotów. Wspaniała żywa lekcja historii dla odwiedzających.



Wypoczynek na wsi w Sercu Polskiego Wybrzeża czyli... AGRO-ALTERNATYWA

Oferta noclegowa naszego regionu to nie tylko ośrodki, hotele, domy czy apartamenty, ale również agroturystyka. Samo zakwaterowanie na wsi jest dopiero początkiem niesamowitej przygody, która czeka na turystów decydujących się na tę formę wypoczynku. Gospodarstwa agroturystyczne poza noclegiem na wsi, mają do zaoferowania wiele więcej: posiłki sporządzone przez gospodynie z lokalnych produktów, wędzenie serów, mięs, ryb, pieczenie chleba, obcowanie ze zwierzętami (poranna kawa w towarzystwie piejącego koguta? Proszę bardzo!), jazda konno, degustacja cydrów, nalewek czy win z owoców, o których istnieniu czasami turyści wcześniej nawet nie mieli pojęcia. Agroturystyka to również swoboda – gospodarstwa z reguły dysponują ogromnym terenem, licznymi miejscami rekreacyjnymi jak hamaki, huśtawki, ławeczki, miejsca grillowe czy ogniska, również miejsce do rozbicia namiotów, czy przyjęcia gości z przyczepami kempingowymi. Agroturystyka to nierzadko własne oczko wodne czy stawy – gdzie można łowić ryby, wieczory natomiast spędzać przy akompaniamencie żabiego śpiewu, a porankami wsłuchiwać się w ptasie ćwierkanie. Poza samym gospodarstwem mamy jeszcze tereny wokół: wycieczki piesze czy rowerowe po bezdrożach, lasy, pola i łąki – zachody słońca nad polem kwitnącego rzepaku lub kłosami zbóż na pewno pozostaną w pamięci na dłużej. Jeśli trafimy w porę żniw możemy podglądać rolników przy pracy, podziwiać nierzadko najnowsze maszyny rolnicze w akcji – nie lada gratka dla najmłodszych. Ale! – pobyt w gospodarstwie agroturystycznym to przede wszystkim ludzie: gospodarze i ich gościnność – wieczorne



rozmowy przy ognisku, historie z życia na wsi i nie tylko, rady – gdzie pojechać, co zobaczyć w okolicy oraz po prostu ogrom życzliwości.

Pobyt na agroturystyce jest ciekawą alternatywą nie tylko na lato, ale również:

jesień – lasy obfitujące w grzyby,

zima – kuligi i ogniska,

wiosna – budzenie się natury do życia.

Agroturystyka nie jest tylko noclegiem na wsi, jest: zwolnieniem tempa, rozkoszowaniem się naturą, poznawaniem ludzi i doznawaniem.

Bobolin

W latach 1937-1945 w Bobolinie znajdował się **tajny niemiecki poligon artyleryjski**, na którym montowano i testowano największe armaty w świecie o kalibrach od 155 do 800 mm. Próby z armatą gigant obserwował Adolf Hitler.

Jeśli ktoś chciałby spędzić wakacje w siodle, to znajdująca się tutaj stadnina koni jest do tego idealnym miejscem. Wieczorne przejażdżki plażą przy zachodach słońca zapewnią niezapomniane wrażenia na długi czas.



STAJNIA W KRUPACH

Powstająca małymi krokami stajnia w Krupach, położona niedaleko morza, otoczona zielonymi lasami, co sprzyja ciekawym przejażdżkom konnym pod okiem certyfikowanego instruktora jazdy konnej i hipoterapii.

Prowadzimy naukę jazdy od podstaw dla dzieci i dorosłych, jazdy rekreacyjnej, oprowadzania dla najmłodszych adeptów jeździectwa.

Zachęcamy do kontaktu ze zwierzętami i naturą, gdyż wpływa to pozytywnie na poprawę samopoczucia. Posiadamy spokojne, ułożone konie, które biorą udział w różnych imprezach okolicznościowych z możliwością dojazdu w wyznaczone miejsce.

Na specjalne życzenie animator zabaw dla dzieci.

// DANE KONTAKTOWE:

Krupy 16
tel. 723 415 608





SZLAKI TURYSTYCZNE



**KOSZALIŃSKI
SZLAK NADMORSKI**
to odcinek międzynarodowego szlaku E-9 prowadzącego z Brestu (Francja) do Braniewa. Prowadzi wzdłuż Bałtyku przez nadmorskie kąpieliska od Dźwirzyna do Wicia (102 km). Przez gminę przebiega odcinek o długości około 30 km od Dąbkowic przez Dąbki, Bobolin, Żukowo Morskie, Darłowo do Wicia.

**SZLAK
REZERWATÓW**
o długości 71,5 km. Rozpoczyna się w Darłównie kończy w Polanowie.

Na trasie rezerwatu pomniki przyrody, zamki w Darłowie i Kęgu. Przez gminę przebiega odcinek około 15 km od Darłowa przez Darłowo, Zakrzewo, Zielnowo i Kowalewice.

**SZLAK ZABYTKÓW
ŚREDNIOWIECZA**
(czarny) długość 104 km.

Polecany szczególnie dla rowerzystów i turystów zmotoryzowanych, przebiega przez Darłowo, Dąbki, Dobiesław, Jeżyce, Słowino, Boleszewo, Krupy, Leonardia, Stary Jarosław, Kowalewice, Barzowice, Cisowo, Dąbki. Na trasie: Zamek Książąt Pomorskich, średniowieczne kościoły, grodziska i zabudownictwa wiejskiego.



MIĘDZYNARODOWY SZLAK ROWEROWY SIECI EUROVELO R-10

przebiegający dookoła basenu Morza Bałtyckiego o łącznej długości 8539 km.

Polski odcinek szlaku o długości 588 km przebiega przez tereny województw: zachodniopomorskiego, pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Odcinek biegnący przez gminę Darłowo składa się częściowo ze ścieżek rowerowych (odcinek Gleźnowo – Dąbki). Biegnie przez Bukowo Morskie, Dąbki, Cisowo, Drozdowo i Barzowice.

Szlaki KAJAKOWE

Szlaki kajakowy na rzekach Wieprzy i Grabowej na odcinku biegnącym w gminie Darłowo są dość łatwe i dogodne do masowych spływów. **Wieprzą można spływać cały rok.** Nadaje się także do spływów zimowych. Infrastruktura turystyczna ciągle się rozwija. **Na Wieprzy spływ można rozpocząć w miejscowości Kowalewice i dopłynąć do Morza Bałtyckiego,** podziwiając po drodze piękno przyrody oraz rozległe malownicze krajobrazy. Natomiast **na Grabowej najwygodniej spływ rozpocząć przy moście w Je-życzkach.** Kontynuując go kanałem Bagiennica dopłyniemy do Bukowa Morskiego, malowniczej osady z historią cystersów w tle.



Wicie to mała, nadmorska wieś położona między Darłowem a Jarosławcem.

Miejscowość zlokalizowana jest między nadmorskimi wydhami od północy, a łąkami i jeziorem Kopań od strony południowej.

Założona około 1400 roku przez Szwedów, zawsze była to niewielka wieś chłopska i rybacka.

Z języka szwedzkiego wywodzi się również nazwa wsi. Pierwotna nazwa Vittja, oznaczała „przylądzie” lub też „plac składowy”.

Obecna wieś w formie dwóch, skrzyżowanych ze sobą ulicówek pochodzi z lat 1810-25. Miejscowość położona jest na 262. km polskiego wybrzeża i stanowi jego **geograficzny środek**, co staraniem mieszkańców zostało wyeksponowane w formie pomnika na pl. Bursztynowym, przy głównym wejściu na plażę.

Od lat 70. XX w. stopniowo zanikał rolniczy charakter Wicia, a powstające ośrodki czasowe zmieniły miejscowość w atrakcję turystyczną.

Zróżnicowana oferta noclegowa i gastronomiczna gwarantuje spełnienie wszelkich oczekiwań.

Chętnie przyjeżdżają tutaj rodziny z dziećmi oraz turyści, którzy cenią sobie obcowanie z przyrodą i wypoczynek w spokoju, który zapewnia Uchwała Rady Gminy Darłowo z 14 lipca 2015 r. o **strefie ciszy**.

Wicie znajduje się po wschodniej stronie Nadmorskiego Pasa Krajobrazu Chronionego.

Wielką atrakcją tego pasa są wydmy porośnięte sosną czarną, a także roślinnością wydmy otwartej, w tym mikołajkiem nadmorskim.

Środkowe, wietrzne wybrzeże Bałtyku bez zatok, sprzyja powstawaniu bryzy morskiej, aerozolu o dużym stężeniu cząsteczek soli, jodu, bromu, selenu, cynku i magnezu. Wokół lasy z przewagą sosnowych, ofiarują lecznicze działanie olejków eterycznych i fitoncydów (zwiazków o działaniu bakteriobójczym i przeciwzapalnym).

Od południa Wicie graniczy z dużym, naturalnym jeziorem Kopań, które utrzymuje podwyższoną wilgotność powietrza.

Miejscowość „zamykają” wzgórza morenowe z najwyższym wzniesieniem, Górą Barzowicką o wysokości 72,2 m, z niepowtarzalnym widokiem na pola, jezioro, las i morze.



Takie położenie i naturalne ukształtowanie terenu powoduje stworzenie wokół miejscowości enklawy o **wyjątkowym mikroklimacie**. Do tego promienie słoneczne, działające bakteriobójczo i przeciwzapalnie, pobudzają szyszynkę do produkcji melatoniny,

wraz z endorfinami zwanymi hormonami szczęścia.

Te wyjątkowe walory klimatyczne sprzyjają leczeniu chorób układu oddechowego, odpornościowego, nerwowego, krążenia a także nadciśnienia, alergii, stanów zapalnych skóry czy niedoczynności tarczycy.

Wicie nie ma charakteru ani walorów głośnego kurortu.

Tu pokażesz dziecku konie, krowy, kury i tu po deszczu nieodżadne będą kalosze.

Tu możesz napić się mleka prosto od krowy i poczekać aż kura zniesie dla Ciebie jajko.

A potem pójdziesz na piękną malowniczą plażę lub nad jezioro albo długi spacer po lesie.

Wszystkie te walory Wicia zachęcają do wypoczynku także z małymi dziećmi w wózkach. Z dala od zgiełku miast i w odróżnieniu od nadmorskich kurortów, Wicie jest zwyczajnie bezpieczne.

Nie dojeżdżają tu autobusy, pociągi i nie ma dyskotek. Jest za to cisza, która koi zmysły także poza sezonem. To tu się wyciszysz i odzyskasz spokój, zdrowie i ogromne pokłady energii.

Oprócz wszystkich tych niewątpliwych walorów, Wicie każdego lata oferuje dodatkowe niebywałe atrakcje, np. MINI ZOO – mini jedynie z nazwy – jako że zlokalizowane na prawie 0,4 ha, eksponuje wielorakość fauny w przeważającym stopniu rodzimej, albowiem mimo swej egzotyczności gatunkowej, pochodzącej własnej hodowli.

Kolejny rarytas to jedyny w promieniu 30 km PARK LINOWY, zlokalizowany 50 m od plaży.

W sferze kulturalno rozrywkowej, Wicie oferuje tradycyjne już i cyklicznie organizowane Dni Gminy Darłowo z koncertami znanych i uznanych artystów, oraz cztery duże festyny z bogatym programem: zespół muzyczny na żywo – tańce, śpiewy, zabawy i gry rodzinne! Do tego szeroka oferta gastronomiczna i rękodzielnicza, dmuchańce, animacje dla dzieci oraz pokazy strażaków OSP, Festiwal lokalnego rękodzielnictwa, ekologiczne produkty, rybki smażone, unikatowy wicki grill oraz swojskie lokalne wypieki.

Organizatorzy wszystkich imprez: Gmina Darłowo, Rada Sołecka Wicia oraz Stowarzyszenie Rozwoju Wicia.

SZLAK CYSTERSKI – GMINA DARŁOWO

BUKOWO MORSKIE

Zostało zasiedlone przez cystersów sprowadzonych z Meklemburgii, z Dargun. Pierwsze nadania książęce miały miejsce w latach 1248 – 1253, a lokacja związana jest z darowizną księcia Świętopełka II, który ufundował tu klasztor cystersom. Kościół p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa z XIII/XIV wieku, styl gotycki. Wnętrze zawiera północno-gotycki tryptyk, gotyckie epitafium i renesansową ambonę z XVII wieku. Przykościelny dawny park dworski z rzeźbą Wilhelma Grossa. Miejscowość włączona w „Europejski Szlak Cystersów”. W lipcu coroczny „Turniej Cysterski o beczkę miodu pitnego”.

DOBIESŁAW

Wieś kościelna (opacka) i chłopska o metryce średniowiecznej, założona w latach 70. XIII wieku przez bukowski cystersów. Kościół p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej z XV wieku, styl gotycki. Wnętrze zawiera kryptę granitową z XV wieku, dzwon z 1805 roku. Ogrodzenie placu przykościelnego wykonane z eklektycznych i secesyjnych metalowych kojców.

JEŻYCE

Pierwsze nadania książęce miały miejsce w latach 1248 – 1253. Z architekturą sakralną związane są budynki dawnych pastorówek, które zachowały się i pełnią funkcje plebani. Kościół p.w. M.B. Ostrobramskiej z XIX wieku, neogotycki, murowany, jednonawowy. Pomnik żołnierzy niemieckich poległych w I wojnie światowej.

SŁOWINO REZERWAT SŁOWIŃSKIE BŁOTA

W obrębie zespołu leśnego z przewagą buków i dębów znajduje się rezerwat „Słowińskie Błota”. Jest to najlepiej zachowane w Polsce torfowisko wysokiego typu bałtyckiego z ogromną ilością różnorodnych gatunków flory i fauny.

SŁOWINO

Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża św. Murowany, jednonawowy, który w 1808 roku w czasie pożaru wsi spłonął został odbudowany w latach 70. XIX wieku. Przy kościelnym lapidarium rzeźba Wilhelma Grossa wraz z aleją lipową. Wieś o licznych zagrodach w charakterze szachulcowym. Coroczny lipcowy festyn ludowo-rzemieślniczy „Budowa Chaty”.

BOLESZEWO

Kościół ewangelicki, rzymsko-katolicki p.w. Najświętszego Serca Jezusa, wieża ok. 1500 r.

STARY JAROSŁAW

Kościół p.w. św. Krzyża z XIV wieku, styl gotycki, murowany, jednonawowy. Wnętrze zawiera ołtarz, ambonę, rzeźbę „Chrystus Ukrzyżowany”

z XVII wieku. Styl barokowy, krypta granitowa z XV wieku. Dawny cmentarz – obecnie plac przykościelny z zachowanymi fragmentami metalowych kojców, cokołów, metalowych krzyży.

STARY JAROSŁAW

„Antyki ziemi darłowskiej – kolekcja naszych przodków” – Tadeusz Konieczny tel. 695 843 808

KRUPY

Kościół p.w. M.B. Ostrobramskiej z XIV wieku, styl gotycki, murowany, jednonawowy. Wnętrze zawiera ołtarz główny, ambonę z baroku oraz rzeźbę „Grupa Ukrzyżowania” z początku XVI wieku. Zachowane nieliczne zagrody szachulcowe z XIX w.

garbu morenowego. Na południowy wschód od niej wznosi się najwyższy szczyt tej części moreny „Barzowicka Góra” o wysokości 72 m n.p.m. Piękne zachody słońca na tle jeziora Kopań i Morza Bałtyckiego.

BARZOWICE

Kościół p.w. Franciszka z Asyżu z XV wieku, styl gotycki, murowany, jednonawowy. Wnętrze zawiera szafkę ścienną gotycką z XV wieku. Nieliczne zachowane budownictwo zagrodowe.

PALCZEWICE PARK

DWORSKI

Największy i najbardziej okazały park o charakterze krajobrazowym

wywany i rozbudowywany, pełnił rolę siedziby książęcej, obecnie siedziba Muzeum Regionalnego. Kościół Mariacki z XIV wieku. Sanktuarium matki Boskiej Fatimskiej. Do najciekawszych zabytków kościoła należą sarkofagi książąt pomorskich: Eryka I, księcia pomorskiego i króla Danii, Szwecji i Norwegii; Elżbiety, księżniczki duńskiej, zmarłej w 1653 roku oraz księżnej Jadwigi, córki Elżbiety Duńskiej. Kościół Świętej Gertrudy – Jest to wyjątkowy na całym Pomorzu kościół gotycki kryty gontem. Jego budowę datuje się na lata 1450 – 1460, czyli na okres pobytu króla Eryka w Darłowie (1449 – 1459). Na uwagę zasługuje neobarokowy prospekt organowy z 1912 roku i organy z 1860.

miasta – gryfa z ogonem ryby i napisem po łacinie.

BOBOLIN

Wieś została nadana zakonowi cystersów w Bukowie Morskim w 1267 roku. Była najdalej na północ wysuniętą wsią opacką. Tajny poligon Hitlera – założony w latach 1935-39. Dokonywano tu prób największego działa świata, gigantycznej armaty „Dory” o kalibrze 800 mm. Masa armaty 1350 ton, zasięg 40 km. Przebiegała płyta stalowa 1,2 m. Próby obserwował Adolf Hitler wraz ze swoją żoną. Po poligonie pozostał grzebienny mur o długości 2000 m i wysokości 12 m. Trzy stanowiska artyleryjskie przy wejściu na plażę oraz bunkry na wydmach.



KOWALEWICE

Kościół p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa z 1879 roku, styl neogotycki, murowany, jednonawowy. Pomnik żołnierzy niemieckich poległych w I wojnie światowej. w formie słupa zwieńczonego krzyżem maltańskim.

KOWALEWICZKI

Wiatrak z XVII wieku, drewniany, typ holenderski, obrotowy.

BARZOWICE

Panorama, punkt widokowy, położone w północno-wschodniej części gminy. Zabudowa wsi zlokalizowana jest na północnym stoku wydłużonego

z końca XIX wieku o pow. 2 ha, drzewostan liściasty, 12 gatunków drzew.

CISOWO

Kościół p.w. Stanisława Kostki z 1321 roku, styl gotycki, murowany, jednonawowy. Wnętrze zawiera barokową ambonę i ołtarz główny, ławy renesansowe, krypta z XIV wieku. Nieliczne zachowane budownictwo zagrodowe.

MIASTO

DARŁOWO

W latach 1352 – 1372 powstał reprezentacyjny Zamek Książąt Pomorskich, który był wielokrotnie przebudowywany i rozbudowywany, pełnił rolę

Kościół Świętego Jerzego jest trzecim z zachowanych średniowiecznych kościołów w Darłowie, jest murowany, otynkowany, zbudowany w XV wieku. Brama Wysoka – XIV-wieczna baszta, zwana też Bramą Kamienną albo Murowaną Pomnik Rybaka – Pomnik pełniący także rolę fontanny znajduje się niemal w centrum starego miasta, tuż obok ratusza. Pomnik ten został zaprojektowany przez znanego niemieckiego artystę – Wilhelma Grossa, w 1919 roku i został wystawiony ku czci ludzi morza. Gotycki Ratusz – Przebudowany w 1725 roku. Na uwagę zasługuje pozostały po poprzednim ratuszu renesansowy portal, znajdujący się nad drzwiami wejściowymi. Przedstawia on herb

DĄBKI

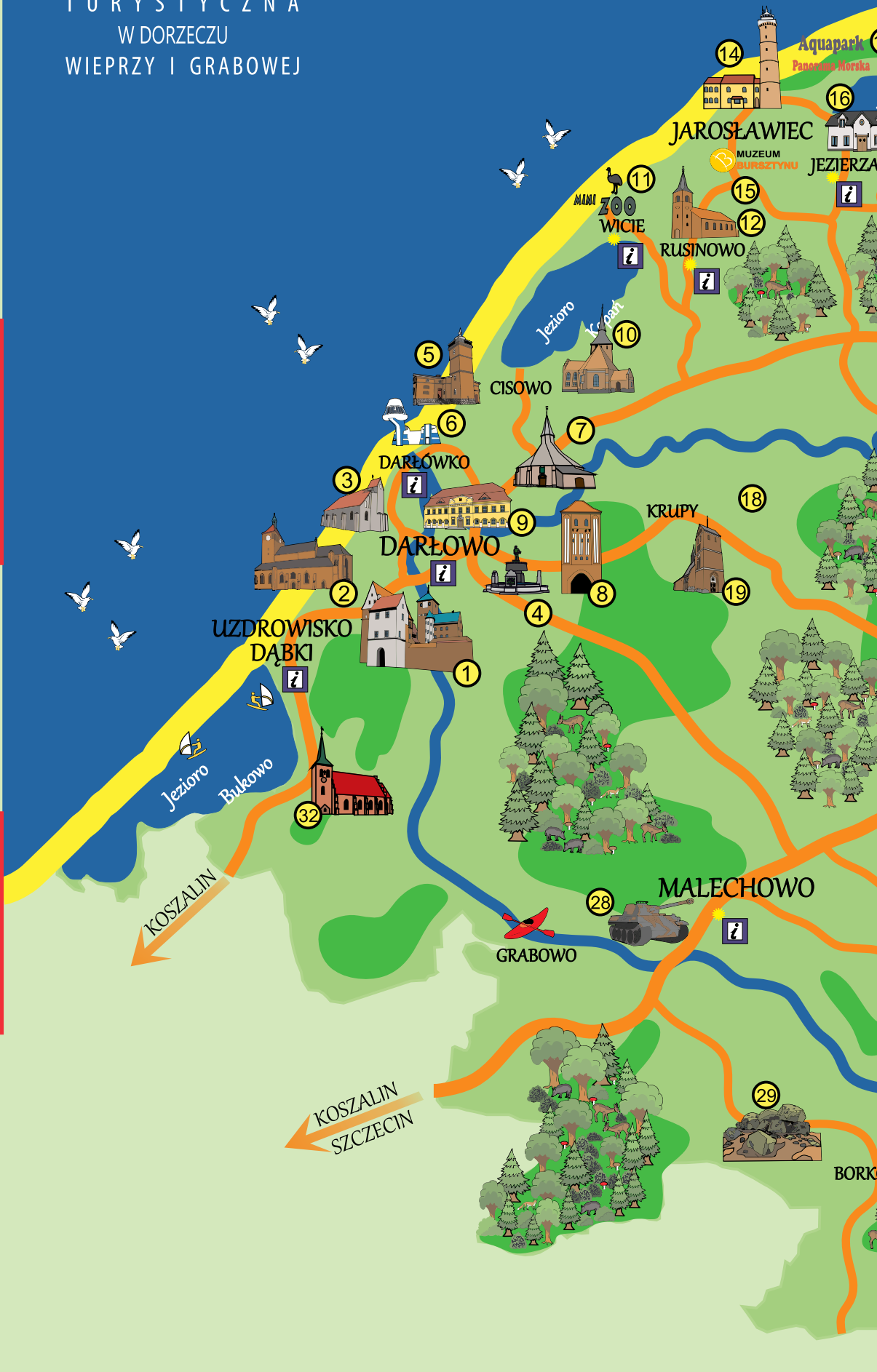
Najstarsza wzmianka o wsi pochodzi z roku 1493. Dawniej osada rybacka, obecnie miejscowość turystyczna o walorach leczniczych. Zabytkowej zabudowy wsi pozostała jedynie jedna chata rybacka (mur pruski), która została odrestaurowana i znajduje się przy ul. Sztormowej 4. Coroczne regaty klasy open o puchar Wójta Gminy Darłowo w Żeglarskim i Windsurfingu.

DĄBKI

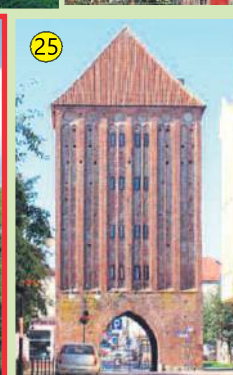
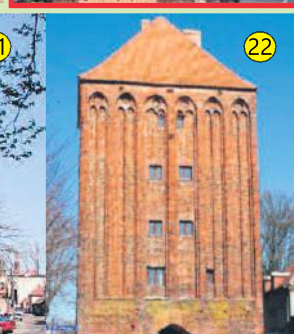
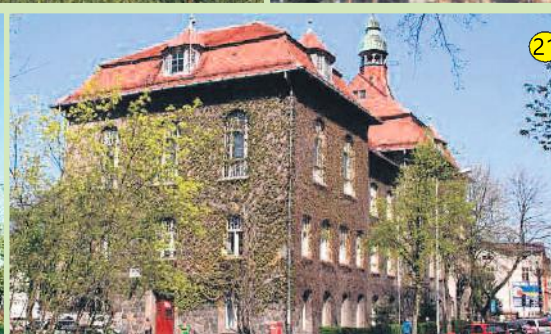
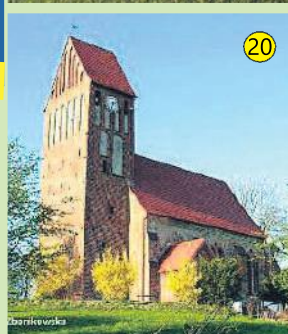
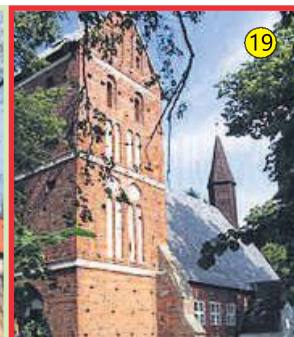
„Regionalna Izba Tradycji – Pamięć Pokoleń”, ul. Wczasowa 10, Bogumiła i Jan Górscy, tel. 094 314 86 03.



DARŁOWSKA
LOKALNA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA
W DORZECZU
WIEPRZY I GRABOWEJ



serce polskiego wybrzeża



Atrakcje Powiatu Sławieńskiego:

DARŁOWO

1. Zamek Książąt Pomorskich
2. Kościół Mariacki
3. Kościół św. Jerzego
4. Fontanna - Pomnik Rybaka
5. Latarnia Morska
6. Wieża Kontrolna Portu
7. Kościół św. Gertrudy
8. Brama Kamienna
9. Ratusz Miejski
10. Kościół w Cisowie
11. Mini ZOO w Wiciu
12. Kościół w Rusinowie
13. Aquapark Panorama Morska
14. Latarnia Morska w Jarosławcu

15. Muzeum Bursztynu w Jarosławcu

16. Muzeum Galeria Rybacka w Jezierzanach
17. Kościół w Łącku
18. Park Edukacji i Rozrywki "Leonardia"
19. Kościół w Krupach
20. Kościół w Sławsku

SŁAWNO

21. Ratusz Miejski
22. Brama Słupska
23. Kościół PW. Wniebowzięcia NMP
24. Kościół PW. św. Antoniego z Padwy
25. Brama Koszalińska

26. Kościół w Ostrowcu

27. Gospodarstwo Edukacyjne "W Labiryntach"
28. Fort Marian w Malechowie
29. Megality w Borkowie
30. Zielona Szkoła w Ugaciu
31. Centrum Promocji Rzeki Wieprzy w Pomiełowie
32. Kościół w Bukowie

Centrum Obsługi Turystycznej

Letni Punkt Informacji Turystycznej

Przystań kajakowa

Windsurfing

www.darlot.pl



Ponad 700 LAT HISTORII



Sławno jest jednym z najstarszych miast w północnej Polsce, położonym na szlaku komunikacyjnym Szczecin-Gdańsk.

Miasto o bogatej historii, sięgającej XII wieku z wyróżniającymi się bramami gotyckimi z XV wieku i kościołem Mariackim z XIV w. oraz innymi zabytkami, takimi jak: kościół parafialny pw. św. Antoniego z Padwy z 1928 r., budynek Ratusza z 1907 r., budynek Poczty z 1905 r. oraz dworzec kolejowy PKP z lat 60. XIX wieku. Miejscowość liczy blisko 13 tys. mieszkańców i jest atrakcyjnym miejscem dla turystów chcących odpocząć nad

pobliskim Morzem Bałtyckim, ale także zainteresowanych historią Pomorza. W 2017 roku Sławno obchodziło Jubileusz 700-lecia nadania praw miejskich, który stał się okazją do zorganizowania wielu ważnych dla miasta wydarzeń. Serdecznie zapraszamy Państwa do odwiedzenia Sławna i poznania jego historii. Już dziś pobierz aplikację mobilną dostępną na systemy Android i iOS – „Od Bałtyku po Kaszuby”. Dzięki aplikacji dowiesz się o najważniejszych wydarzeniach w okolicy i poznasz historię naszego regionu.

WARTO TU BYĆ...

Malownicze krajobrazy, dziewicze lasy, jeziora i rzeki zasobne w ryby

zapewniają spokój z dala od miejskiego zgiełku. Corocznie, w stałych terminach organizowane są imprezy ponadregionalne związane tematycznie z dziedzictwem kulturowym miasta, np. Festiwal Orkiestr Dętych, Dzień Świątów wraz z Jarmarkiem Wielu Kultur, Międzynarodowy Bieg Świątów i Bieg 12 Mostów. Liczne atrakcje, bliskość do ciekawych, nieodkrytych miejsc w regionie Pomorza powinno zaspokoić oczekiwania każdego turysty.

POWIEW HISTORII

Udokumentowane początki miasta sięgają 1186 roku, gdy stanowiło ono siedzibę księcia Racibora I, władającego ziemią sławieńsko-słupską.

Książęcy gród zlokalizowany był w rejonie dzisiejszej wsi Sławsko, zwanej dawniej Starym Sławem. Przywilej lokacyjny dla Nowego Sławna wydali w 1317 roku Święcowie – pomorski ród władający także Polanowem i Darłowem. Rozwój Sławna przerywany był pożarami i epidemiami, jednakże miasto szybko odbudowywało się. Dopiero wojna trzydziestoletnia (1618-1648) przyczyniła się do jego upadku. Wyludnienie w czasie wojny trzydziestoletniej rekompensowano planową kolonizacją z Niemiec, Czech, Niderlandów i Polski. W XVIII i XIX wieku rozpoczęto rozbudowę miasta poza średniowiecznymi obwarowaniami. Po zwycięstwie nad Napoleonem zmie-

niono podział terytorialny Prus, a Sławno zostało siedzibą władz jednego z czterech największych na Pomorzu powiatów. Miasto intensywnie rozwijało się, a okres międzywojenny był kolejnym etapem ożywienia społecznego i gospodarczego.

Bepośrednie działania wojenne wiosną 1945 roku ominęły miasto. Jednakże tragiczny los spotkał Sławno po wejściu do niego wojsk sowieckich 7 marca 1945 r. Miasto zostało spalone. Zniszczeniu uległo ponad 50 proc. budynków oraz 80 proc. zakładów komunalnych i przemysłowych. Centrum leżało w gruzach, a odbudowa miasta stała się głównym zadaniem władz i mieszkańców.

WIZYTÓWKA miasta

Reprezentacyjny gmach zbudowany został w stylu neobarokowym w latach 1905-1907, według projektu słupskiego architekta Eduarda Kocha.

Obiekt usytuowany jest na planie litery L. Cokół gmachu wzniesiono z głazów z naturalnego kamienia w odcieniu szarości, różu i błękitu, natomiast ściany zewnętrzne z cegły ceramicznej, którą następnie otynkowano, dodając bogatą sztukaterię. Obiekt nakryto dachem mansardowym, z trójbocznymi wystawkami, nakrytymi daszkami wielospadowymi ze szczytami zakończonymi metalowymi sterczykami. Korpus główny zwieńczony został ośmioboczną wieżą, z galerijką. Wieża przykryta jest dachem cebulastym, a powyżej znajduje się sterczyzna z ażurowymi zdobieniami. Obiekt w całości jest podpiwniczony, a wysokie piwnice wykorzystywane są jako pomieszczenia urzędowe.

Budynek, jako jeden z nielicznych w Sławnie, przetrwał okres II wojny światowej i posiada oryginalny wystrój wnętrz; drzwi i okucia, kafle naściennne i podłogowe, balustrady klatek schodowych. W sali obrad, w oknach wypełnionych liliowym szkłem witrażowym, w centralnych polach usytuowano

wielobarwne plakiety herbowe miast: Sławno, Darłowo, Polanów i Sianów oraz pomorskich rodów junkierskich. Witraże powstały w czasie budowy obiektu, w latach 1905-1907. Z tego okresu pochodzi także boazeria drewniana zamocowana na wewnętrznych ścianach sali obrad, w której zachowały się ozdobne, metalowe wykończenia otworów wentylacyjnych.

Wrażenie robią trzy pary drzwi dwuskrzydłowych, zwieńczone supraportą z trójkątnymi naczółkami, z krawędziami w postaci profilowanych, szerokich gzymsów. Ciekawostką są drzwi, prowadzące do jednego z pomieszczeń w dolnej partii budynku. Ich grubość i materiał, z jakiego zostały wykonane świadczą, że prowadziły do pomieszczenia,

w którym przechowywane były wartościowe przedmioty.

Na strychu budynku, znajdują się trzy kołowrotki, z drewnianymi szpulami, na które nawinięte są metalowe sznury podtrzymujące żyrandole w sali konferencyjnej.

W gabinecie burmistrza miasta zawieszony jest sześcioramienny żyrandol w stylu art deco, zwieńczony rzeźbą przedstawiającą sowę (klosze lampy są współczesne), a stojący, stylowy zegar, od lat wybijający



Budynek sławieńskiego ratusza znajduje się przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 9

godziny pracy urzędu pochodzi z lat 20. XX w.

W jednym z pomieszczeń budynku swoje miejsce znalazł nieużywany od lat, walcowy powielacz Arlac z lat 20. XX wieku firmy Carla

Fr. Brauera ze Szczecina, z tabliczką znamionową: model 14, nr 6003.

Jedno z tego typu urządzeń znajduje się w Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie.



ŚCIEŻKAMI św. Jakuba

Przez Sławno przebiega Pomorska Droga św. Jakuba oraz niebieski szlak turystyczny.

Pomorska Droga św. Jakuba łączy Pomorze, a także rosyjski obwód kaliningradzki oraz Litwę, z istniejącą już siecią szlaków Jakubowych. Oznaczone żółtymi muszlami na niebieskim tle Drogi Św. Jakuba, o wspólnej nazwie

Camino, to jeden z najcenniejszych szlaków łączących w sobie duchowość, obcowanie z naturą, odkrywanie dziedzictwa kulturowego i turystykę aktywną.

Szlak powstał ponad tysiąc lat temu, a celem wędrówki był grób św. Jakuba w Santiago de Compostela w Hiszpanii, dokąd zaczynając od progu własnego domu, podążali ludzie różnych narodowości i o różnym statusie społecznym.

Na szlaku GOTYKU

Przez Sławno przebiega **Europejski Szlak Gotyku Ceglanego**, który łączy ze sobą kraje, regiony,

miasta, kultury oraz ludzi poprzez uniwersalny język architektury. Na przejawy owego fascynującego

kodu komunikacyjnego, który tak łatwo daje się rozpoznać dzięki swojej wyrazistości i ciepłu, można natknąć się wokół całego Morza Bałtyckiego – w kościołach, zamkach i ratuszach. Styl ceglanej architektury gotyckiej charakteryzują lśniące kolory wypalanej gliny, surowe powierzchnie ścian i olbrzymia różnorodność form architektonicznych, powstała na bazie prostych, jednolitych kształtów cegieł. Gotyk ceglany zajmuje w historii europejskiej architektury ważne miejsce. Dzieje tej architektury były ściśle związane z historią krajów Europy północno-zachodniej i wschodniej między XIII i XVI w., a także z rozwojem oraz upadkiem Związku Hanzeatyckiego. W XIII w. związki handlowe pomiędzy krajami Morza Bałtyckiego, a terenami, które w dniu dzisiejszym należą do Francji, Belgii i Holandii, zbudowały podłoże dla wspólnej kultury, która z kolei miała wpływ nie



GAZETA
TURYSTYCZNA

tylko na kraje bezpośrednio zaangażowane we współpracę kupiecką, ale i na tereny leżące na wschodnim wybrzeżu Morza Bałtyckiego i dalej

w głąb lądu. Europejski Szlak Gotyku Ceglanego tworzy ścieżkę wiodącą przez historię Europy – historii, która dla wielu pozostaje nieznaną kartą.

Miejskie BRAMY

Zainteresowanych historią przyciągną Bramy Miejskie znajdujące się w centrum miasta. Pierwsza wzmianka o **Bramie Koszalińskiej** pochodzi z 1453 roku. Jest budowlą wolnostojącą, usytuowaną na ulicy Jedności Narodowej w pobliżu ulicy Basztowej, w południowej części miasta lokacyjnego. Obiekt murowany z cegły ceramicznej pełnej, w wątku wendyjskim. Budynek założony jest na planie prostokąta ze szkarpami po stronie południowej. W osi głównej znajduje się otwór przejazdu bramnego, zamknięty ostrym łukiem. Elewacje północna i południowa, w czterech górnych kondygnacjach, zdobione są sześcioma smukłymi blendami, zamkniętymi łukiem pełnym z opracowanym ślepym maswerkkiem.

*** Z kolej pierwsze wzmianki o **Bramie Słupskiej** pochodzą z 1458 r. Jest budowlą wolnostojącą, usytuowaną na skrzyżowaniu ulic: Basztowej i Skłodowskiej. Usytuowana na północ od rynku, w pobliżu mostu przez Moszczenicę. Obiekt murowany z cegły ceramicznej pełnej, w wątku wendyjskim. Fundamenty wykonane z kamienia polnego. Budynek założony na planie prostokąta ze szkarpami po stronie północnej. W osi głównej znajduje się otwór przejazdu bramnego, zamknięty łukiem ostrym. Elewacje północna i południowa, w czterech górnych kondygnacjach, zdobione są sześcioma smukłymi blendami, zamkniętymi ostrołukowo z opracowanym ślepym maswerkkiem. Otwory strzelnicze po latach zostały przebudowane na otwory okienne.



*** Zapraszamy do nowoczesnego kina – aktualny repertuar pod adresem www.sdk.slawno.pl/repertuar

*** Zapraszamy na wieczorne pokazy nowopowstałej fontanny z podświetleniem LED, która znajduje się na skwerze ulic Armii Krajowej i Matejki.



*** W słoneczne dni **miejska plaża** cieszy się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców i odwiedzających turystów. W centralnym punkcie znajduje się zbiornik wodny z funkcjonującą fontanną.



Zapraszamy do IZBY MUZEALNEJ W SŁAWNIE

Warto odwiedzić Regionalną Izbę Muzealną, która powstała przy współpracy Sławieńskiego Domu Kultury i małżeństwa Joanny i Zbigniewa Kluszczyńskich.

Wyjątkową pozycję stanowią stare, XIX- i XX-wieczne pieczęcie urzędowe. Na wystawie można zobaczyć również sporą kolekcję porcelanowych pamiątek z logo dworcowej restauracji oraz Bractwa Strzeleckiego. Pamiątkowe medale, różnego rodzaju odznaki i odznaczenia, mapy i dokumenty wypełnią wystawowe gabloty. Ciekawą pozycję stanowią starodruki, a wśród nich książka traktująca o mia-

stach pomorskich z I połowy XVII wieku. Spora część kolekcji ukazuje przedmioty związane z wojskowością czy też myślistwem, takie jak min. biała broń, bagnety, XIX-wieczne strzelby czarnoprochowe czy też rezerwistka. Wśród zaprezentowanych eksponatów koneserzy historii Sławna rozpoznają także zapewne eksponaty Fundacji „Dziedzictwo” i Sławieńskiego Domu Kultury z poprzedniej odsłony Izb Muzealnych „z XIX i XX-wiecznych dziejów Sławna”, która była obecna w latach 2000-2017, a jej scenariusz i eksponaty przygotował Jan Sroka.

|| Wszystkich zainteresowanych historią naszego 700-letniego grodu nad Wieprzą, zapraszamy do odwiedzenia **Regionalnej Izby Muzealnej w godzinach otwarcia Sławieńskiego Domu Kultury, tj. wtorek-sobota w godz. 8:00-16:00.** ||



NOWOCZESNY PARK HANDLOWY – ul. Łączna

W Sławnie funkcjonuje nowoczesny Park Handlowy. Na terenie o powierzchni ponad 18.000 mkw. znajduje się 11 punktów handlowych wraz z operatorem głównym oraz 205 miejscami parkingowymi. **Swoje sklepy mają tu m.in. CCC, LIDL, Rossman, Pepco, NEONET, KiK, Kaes czy Martes Sport.**



MIEJSKI TARG – Sławno, plac targowy przy ul. Mickiewicza



Serdecznie zapraszamy na miejskie targowisko, gdzie można kupić świeże produkty od lokalnych rolników

– m.in. warzywa, owoce, sadzonki, nasiona, odzież, artykuły spożywcze, rolnicze i ogrodnicze. Targ odbywa się we wtorki i piątki w godz. 6–13. Dodatkowo w niedzielę w godz. 7–12 odbywa się targ zwierzęcy, gdzie można kupić kury, kaczki, gołębie, czy króliki.



FESTIWAL FOOD TRUCKÓW

Cyklicznie w Sławnie odbywa się Festiwal Smaków FOOD Trucków!

Mieszkańcy Sławna i regionu mają wyjątkową okazję, by spróbować przepysznych dań z różnych zakątków świata. Na Placu Wyszyńskiego parkują mobilne restauracje, które

przyjeżdżają z wielu miast. To okazja dla gości wydarzenia wybrania się w kulinarną podróż. Nie opuszczając miasta można poznać smaki Europy, Azji czy Ameryki. Co roku organizatorzy stawiają na jakość, różnorodność i bezpieczeństwo. Wystawcy, którzy biorą udział w Festiwalu Smaków Food Trucków działają z pasją i wkładają w swoje potrawy dużo serca.

Są przekonani, że wysoka jakość składników to klucz do zadowolonych klientów. W czasie imprezy kulinarnej są również atrakcje dla dzieci w postaci dmuchańców.

**Plac Wyszyńskiego w Sławnie
Wstęp wolny!**

FESTIWAL
SMAKÓW
FOOD TRUCKÓW

SŁAWNO

PLAC WYSZYŃSKIEGO

KULINARNA PODRÓŻ
DO KOŁA ŚWIATA



Partnerzy:

Sławno

AMBER

Partner

medialny:





CENTRUM SPORTÓW WODNYCH W DĄBKACH *zaprasza*

Centrum Sportów Wodnych w Dąbkach jest to wyjątkowe miejsce z racji swego usytuowania między Jeziorem Bukowo a Morzem Bałtyckim – osłonięte od wiatrów i prądów, położone wśród naturalnej zieleni, na skraju obszaru Natura 2000 gwarantuje swoim gościom zarówno ciszę i możliwość odpoczynku od codziennego zgiełku, jak i możliwość aktywnego wypoczynku.

Zlokalizowany jest tutaj dość długi deptak spacerowy wzdłuż brzegu jeziora, który oferuje cudowne widoki. Natomiast przystań żeglarska zapewnia pełen wachlarz usług: slipowanie, zimowanie, cumowanie, 45 stanowisk przy kei z dostępem do prądu i wody pitnej.

Na terenie kompleksu działają wypożyczalnia sprzętu wodnego, szkółka żeglarska i windsurfingowa, restauracja, kawiarnia, kursy statek wycieczkowy, odbywają się ciekawe imprezy sportowe i rozrywkowe.



Dąbki, ul. Dąbkowicka 7
www.csw.gminadarlowo.pl



(94) 344 51 77
csw@gminadarlowo.pl





Gmina Postomino



MIEJSCE TWOJEGO WYPOCZYNKU

AQUAPARK W JAROSŁAWCU

Aquapark w Jarosławcu to kompleks basenów zewnętrznych i wewnętrznych o pow. ok. 1700 m². Baseny z podgrzewaną wodą od maja do września są jedną z wielu atrakcji dla wszystkich wczasowiczów wypoczywających w Jarosławcu i okolicznych miejscowościach.

Warto też zaznaczyć, że nie ma w Polsce, a tym bardziej na polskim wybrzeżu aquaparków tej wielkości i wykonanych w tak wysokiej technologii niecek basenowych ze stali nierdzewnej. Ewenementem w skali europejskiej, jest również zapewnienie wczasowiczom możliwości korzystania z 1000 sztuk leżaków basenowych.

MUZEUM BURSZTYNU W JAROSŁAWCU

Muzeum Bursztynu w Jarosławcu odeszło od dobrze znanych muzealnych schematów – rzędów gablotek, długich opisów i filcowych kapci. Aby w interesujący sposób przekazać historię złotych bryłek, które Bałtyk od czasu do czasu leniwą falą wyrzuca na brzeg, stworzono trzy wspaniałe ekspozycje, z których każda jest próbą odtworzenia warunków w jakich powstawał bursztyn bałtycki. W całym ciągu muzeum można podziwiać ogromne bryły bursztynu, a także ewenementy przyrodnicze, takie jak niebieski bursztyn bałtycki. Na ścieżce zwiedzania znajdziemy również kioski multimedialne, a w nich ciekawe animacje, galerie zdjęć oraz dodatkowe informacje.

Muzeum Bursztynu w Jarosławcu to ekspozycja zrealizowana na najwyższym, europejskim poziomie ze wspaniałą scenografią, grą światła i dźwięków, multamediami i co najważniejsze – naprawdę fascynującymi eksponatami.

GALERIA RYBACKA W JEJERZANACH

Galeria powstała w czerwcu 2014 r. Na powierzchni 300 mkw. znalazły swoje miejsce setki eksponatów, starych a także współczesnych: koła ratunkowe,

kapoki, tratwy i pływaki ratunkowe, zbiory różnorodnych lamp okrętowych, naftowych, elektrycznych, okna okrętowe, urządzenia elektryczne, bloczki drewniane, mapy, literatura morska, kompasy, busole, współczesne GPS, radary, sekstansy, wiatromierze sieci rybackie, sznury haczykowe i takle, żaki drewniane, wiekowe elementy statków rybackich, które zostały wydobyte przez rybaków z dna morskiego.

Jest tu także izba rybaka, w której można zobaczyć jak wyglądało mieszkanie ludzi morza sto lat temu. Tuż obok jest warsztat szutnika, w którym stoi 6-metrowa drewniana łódź. Na parterze budynku dowiedzieć się można jaki rodzaj sieci stosuje się do połowu konkretnych gatunków ryb, są też ekspozycje z dna Bałtyku, fragmenty zatopionych łodzi i kotwica, od której zaczęła się cała kolekcja. Na piętrze budynku znajduje się kącik nawigatora, w którym można zobaczyć stare i współczesne mapy rybackie z naniesionymi głębokościami i punktami dna morskiego.

LATARNIA MORSKA W JAROSŁAWCU

Pierwsza latarnia morska w tym rejonie powstała w 1830 r. w odległości niespełna 0,5 km od brzegu. Latarnia okazała się jednak za niska dla statków płynących w kierunku wschodnim. Jej wizurę przystąpiły dachy budynków oraz świerkowy las. Zbyt słaba konstrukcja nie pozwoliła na podwyższenie wieży a mieszkańcy wsi nie chcieli się zgodzić na wycięcie lasu. W tej sytuacji, w latach 1835-1838, od strony południowo zachodniej zbudowano nową latarnię z okrągłą wieżą z czerwonej cegły, o wysokości 33,3 m n.p.m. (wraz z laterną). Na optykę składało się 15 lamp opalanych olejem rzepakowym. Lampy i mechanizm obrotowy przeniesiono ze starej latarni. Następnie jako źródło światła zastosowano aparaturę gazową (acetylen).

W późniejszym okresie (rok 1908) zainstalowano cylindryczną soczewkę o średnicy 1,15 m co pozwoliło na uzyskanie zasięgu światła do 19,5 M (36 km). W tym samym czasie zastosowano syrenę, ostrzegającą statki podczas mgły. Budynki gospodarcze zostały połączone z wieżą dobudowanym łącznikiem (rok 1902).

W 1957 r. zamontowano aparaturę radionawigacyjną. Od 1975 r. użytkowane są 600W żarówki reflektorowe umieszczone na 4 panelach, zamontowanych na stole obrotowym. Na każdym z paneli znajduje się po 6 żarówek, w tym 2 rezerwowe. Wzniesienie światła wynosi 50,2 m n.p.m. a jego zasięg 23 M (42,6 km).

POMNIK RYBAKA W JAROSŁAWCU

W centrum Jarosławca, tuż koło latarni morskiej, stoi Pomnik Rybaka.





Gmina Malechowo

Przystań KAJAKOWA

W miejscowości Grabowo znajduje się przystań kajakowa i łowisko dla wędkarzy wraz z małą infrastrukturą turystyczną.

Jest to urokliwe miejsce przy korycie rzeki Grabowej, które stanowi doskonałą bazę do odpoczynku na świeżym powietrzu. Znajduje się tu wiatra rekreacyjna, miejsce na ognisko, ławeczki i odpowiednie zadaszenie.

Spływ Kajakowy rzeką Grabową Lejkowo – Grabowo

W gminie Malechowo organizowane jest spływ kajakowy rzeką Grabową.

Rozpoczyna się przy moście nieopodal Lejkowa. Poprzewracane drzewa oraz przyspieszony nurt rzeki uatrakcyjnają spływ. Najtrudniejszy odcinek kończy się za starym mostem w Świecianowie. Rozszerzone koryto rzeki i spokojniejszy fragment rzeki pozwala napawać się pięknem przyrody. Ominięcie mostu na trasie Koszalin – Słupsk nieopodal Malechowa zwiastuje szybkie dopłynięcie do mostu w Grabowie. Emocje gwarantowane.



Tajemnica MEGALITÓW

W miejscowości Borkowo znajdują się grobowce megalityczne sprzed 5 tysięcy lat, pochodzące z okresu kultury pucharów lejkowatych. Mowa o potężnym dolmenie, prehistorycznej budowlie megalitycznej o charakterze grobowca. Składa się ona z głazów wkopanych pionowo w ziemię i wiel-kiego płaskiego bloku skalnego.

Cmentarzysko znajduje się w lesie mieszanym, zlokalizowane około pół kilometra od miejscowości Borkowo. Jest to cmentarzysko megalityczne z młodszej epoki kamienia, które rozciąga się wzdłuż wysokiej, stromej krawędzi wysoczyzny, pomiędzy drogą leśną, a podmokłą doliną rzeki.

Ciekawostką jest fakt, że do 1896 roku w pobliżu samotnego obecnie megalitu istniał tu jeszcze jeden grobowiec podobnego typu. Rozebrano go podczas poszukiwania skarbów, które według legend



– miały się wewnątrz znajdować. Po wydobyciu kamiennych i krzemiennych narzędzi oraz ozdób bursztynowych rozczarowani poszukiwacze skarbów zaniechali swojej działalności. Badania archeologiczne prowadzone w latach 30. XX wieku potwierdziły, że dolmen w Borkowie powstał około 3 tys. lat p.n.e.

Komora grobowa składa się z 12 ogromnych głazów narzutowych, przykrytych 4 głazami, będącymi stropem. Do dziś nie wyjaśniono tajemnicy transportowania potężnych głazów i konstruowania z nich komór grobowych.

W Borkowie warto zobaczyć również dwa grobowce bezkomorowe, które są inną formą grobów megalitycznych. Są to zbiorowe mogiły ludności żyjącej w okresie pucharów lejkowatych. To ciekawe miejsce jest nie tylko atrakcją na skalę kraju.

GAZETA
TURYSTYCZNA



nieskażona PRZYRODA

FORT Marian



// GODZINY OTWARCIA

MUZEUM:

pon.-pt. (9.00-15.00).
Zapraszamy do obejrzenia kolekcji militarnej od motocykla do czołgu!

// KONTAKT:

MUZEUM Tel. 602 580 840
STRZELNICA BATTLEFIELD
Tel. 512 326 103
Napisz: biuro@fortmarian.pl
Fort Marian
76-142 Malechowo 27B
Polska
<http://fortmarian.pl/>

STRZELNICA BATTLEFIELD

W 2018 roku rozpoczęto nowy projekt otwartej (plenerowej) strzelnicy. Wygospodarowano duży teren, na którym udało się stworzyć kilka osi strzeleckich i kilkadziesiąt stanowisk. Najdłuższa oś będzie liczyć aż 300 metrów.



W **Paprotach**, w malowniczej małej wsi w gminie Malechowo, otrzymają Państwo gwarancję nietuzinkowej i rzadko spotykanej rozrywki zarówno dla dzieci jak i dorosłych.

Wszystko to za sprawą Iwony i Stanisława Rybickich i ich **Gospodarstwa Edukacyjnego „W labiryncie”**.

Paprockie LABIRYNTY

Gospodarstwo edukacyjne „W labiryncie” – nastawione jest na edukację, która w połączeniu z zabawą, robi wrażenie na nawet najbardziej wymagających osobach.

Labiryntowa edukacja obejmuje swoim programem gry i zabawy terenowe. „W labiryncie” mogą gościć dzieci z przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów, jak i szkół średnich, ale także grupy przyjaciół z dziećmi oraz całe rodziny.

Organizowane są tu urodziny z grą terenową, imprezy firmowe, pikniki, festyny oraz eventy.

Oferta jest przygotowana tak, aby dzieci bawiły się i rywalizowały w wielu grach labiryntowych pod okiem animatorów.

Ważne jest to, aby uczestnicy wyposażeni byli w wygodne obuwie oraz ubiór. W związku z tym należy obserwować

pogodę i ubrać się odpowiednio do warunków atmosferycznych. Jeżeli zamierzacie Państwo odwiedzić Labirynty w Paprotach po deszczu prosimy o zabranie kaloszy (ewentualnie obuwia nieprzemakającego) i stroju, który zapewni grupie komfort na czas uczestniczenia w grach terenowych. Część zabaw labiryntowych usytuowana jest w pięknym krajobrazie Pradoliny rzeki Grabowej.

Oferowane zabawy, m.in.:

– disc-golf
– puszczenie megabaniek
– balonowa katapultka.

// KONTAKT:

GOSPODARSTWO EDUKACYJNE „W LABIRYNTACH”
Iwona i Stanisław Rybicki
Paproty 8
tel. 608 646 581, 608 620 566
www.paproty.pl



Gmina Sławno



ZIELONE płuca regionu

Największym zbiornikiem wodnym na terenie gminy jest **Jezioro Łętowskie** (402,5 ha pow. i do 19 m głębokości) położone na terenie 7-hektarowego obszaru chronionego krajobrazu „Jezioro Łętowskie oraz okolice Kępic”. Trudnodostępne brzegi jeziora, otoczone terenami bagiennymi i podmokłymi łąkami, stanowią wspaniałe tereny lęgowe ptactwa m.in. dla bielików, rybołówów, perkozów, błotniaków i innych. Wody jeziora bogate w ryby sprzyjają uprawianiu wędkarstwa, zaś rozbudowywana baza rekreacyjno-turystyczna zyskuje coraz większą rzeszę miłośników. Okolice jeziora to teren w 76 proc. zalesiony i można w nim znaleźć fragmenty lasu ze starodrzewem. Są tu również eratyki, czyli głązy polodowcowe.



Prastare ALEJE

Na terenie wielu miejscowości gminy Sławno, tj. Żukowo, Tychowo, Noskowo, Stary Kraków itp. występują **zabytkowe aleje i szpalery drzew**. W Kwasowie znajduje się najstarsza w Polsce aleja lipowa, zwana **Aleją Pańską**, której wiek szacuje się na 240-290 lat, a obwód pnia największej z nich to 630 cm. Z kolei **Aleja Bismarcka** to aleja lipowa w Janiewiczach zaczynająca się przy kapliczce i prowadząca w kierunku Warcina. Podobno została posadzona przez samego Otto von Bismarcka, Kanclerza Rzeszy. Aleję tworzą stare lipy wąskolistne i kilkanaście klonów. Niektóre z lip mają nawet 4,7 m obwodu. Wiele jest też alei śródpolnych i nasadzeń szpalerowych w zabytkowych parkach. Wszystkie drzewa stanowią cenny, zabytkowy starodrzew.

Centrum Promocji Rzeki Wieprzy w POMIŁOWIE

Otwarte w 2012 r. **Centrum Promocji Rzeki Wieprzy w Pomiłowie** to szachulcowy budynek, który pełni rolę obiektu edukacji ekologicznej i kulturalnego centrum wsi. Jest również **mini muzeum eksponującym zasoby flory i fauny rzeki Wieprzy oraz jej okolic**. Walory zaprezentowano na specjalnie przygotowanych tablicach edukacyjnych umiejscowionych zarówno w Centrum jak i w jego pobliżu. Dzięki temu można poznać m.in.: bieg rzeki Wieprzy – od jej źródła aż do ujścia oraz tereny przyległe.



Tablice zawierają również najważniejsze informacje przyrodniczo-krajoznawcze i promują sieć Natura 2000. Turyści mogą zaopatrzyć się tu również w mapy i foldery prezentujące gminę Sławno i okolice.

Nieopodal zlokalizowana jest

mała elektrownia wodna z przepławką umożliwiającą migrację ryb do dopływów rzeki Wieprzy – Ściegnicy, Bystrzownicy, Reknicy. Dzięki zainstalowanym kamerom można monitorować przepływające ryby. Jest to wspaniały miejsc edukacji ekologicznej.



Ośrodek Edukacji Przyrodniczo-Leśnej „Zielona Szkoła pod Bocianim Gniazdem” w Ugaciu

Od 2004 r. przy Nadleśnictwie Sławno działa Ośrodek Edukacji Przyrodniczo-Leśnej „Zielona Szkoła pod Bocianim Gniazdem” w Ugaciu. Jest to obiekt edukacji ekologicznej zawierający również zbiory muzealne, dotyczące w szczególności fauny i flory leśnej. Składają się na niego: leśna ścieżka edukacyjna z wieloma stanowiskami tematycznymi – przystankami, zabytkowa leśniczówka – „Leśna Chata”, w której utworzono izbę edukacyjno-muzealną oraz część rekreacyjną z wiatą i miejscem na ognisko. W „Leśnej Chacie” utworzono

wystawę przyrodniczą z naturalnymi eksponatami, wystawę pamiątek, narzędzi, przyborów, zdjęć dotyczących leśnictwa, łowiectwa. Ważną część stanowi pracownia przyrodnicza, wyposażona w zbiory owadów, owoców, zielniki, tablice edukacyjne, pomoce naukowe – sprzęt do prezentacji multimedialnych, mikroskop stereoskopowy, przyrządy do obserwacji terenowych, klucze, atlasy, itp. Leśnicy prowadzą tu zajęcia z zakresu edukacji leśnej, w szczególności dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży, organizują plenery i konkursy.





Słupsk położony jest nad rzeką Słupią, 18 kilometrów od Morza Bałtyckiego. Stanowi świetną bazę wypadową nad polskie morze, gwarantując większy spokój i mniejszą ilość turystów w porównaniu z miejscowościami nadmorskimi. Jest też doskonałą alternatywą dla tych, którym znudziło się zwykłe plażowanie.

Warto wędrowkę rozpocząć od Centrum Informacji Turystycznej w Słupsku, na miejscu można uzyskać wszelkie informacje o Słupsku i Ziemi Słupskiej, darmowe materiały promocyjne, w tym także repertuary słupskich instytucji kultury oraz aktualne kalendarze imprez. W słupskim CIT można także zaopatrzyć się w płatne publikacje, jak albumy, przewodniki, mapy, itp. oraz pamiątki, takie jak np. koszulki, kubki, pocztówki, torby czy magnesy. Można nabyć także bilety na wybrane wydarzenia sportowe i kulturalne.

Najlepiej wybrać się na zwiedzanie go pieszo:

- **Spacerem po Słupsku** – szlak dzięki, któremu poznasz najważniejsze miejsca w Słupsku. Spacer po najładniejszych i najważniejszych zakątkach Słupska. (Przyda się mapka)



- **Europejski Szlak Gotyku Ceglanego** to setki fascynujących ceglanych budowli położonych m.in. w Niemczech, Danii i Polsce. Umożliwiają odwiedzającym nowe spojrzenie na życie nad Morzem Bałtyckim i daleko w głębi lądu. W Słupsku mamy kilka ciekawych budowli leżących na tym szlaku.

- **Szlak Słupskich Tramwajów** – Ponad 100 lat temu w Słupsku można było podróżować tramwajami. Zobacz co po nich pozostało na szlaku Słupskich Tramwajów. Sieć tramwajowa powstała w Słupsku w roku 1910. Tramwaje w Słupsku jeździły prawie 50 lat.

- **Spacer po Słupsku śladami Gryfitów** – przez kilkaset lat Słupsk należał do rodu Gryfitów. Po czasach średniowiecza zostało wiele śladów w naszym mieście.

- **Szukając Witkacego** – Witkacy

ZAPRASZAMY DO SŁUPSKA



w Słupsku? Raczej nigdy tu nie trafił. Od lat sześćdziesiątych XX wieku w słupskim muzeum uzbierała się największa na świecie kolekcja jego prac. Od 2019 roku można je podziwiać w **Białym Spichlerzu**.

- **Szlak Słupskich Niedźwiadków** **Szczęcia** – szukanie niedźwiadków w przestrzeni miejskiej to nie lada gratka, nie tylko dla dzieci... Niedźwiadki na ulicach zaczęły się pojawiać w 2017 roku, a w tej chwili jest ich aż 18. Wszystko zaczęło się od figurki bursztynowego niedźwiadka, którą mieszkańcy znaleźli nieopodal Słupska w 1887 r., podczas kopania torfu. Wiek figurki, w chwili znalezienia, szacowany był na nawet 3700 lat!

- **Szlak słupskich murali** – szlak powstał dzięki ściennym malowidłom pojawiającym się coraz częściej w przestrzeni miejskiej, a ich autorami są różni artyści i firmy. Zaczęły się pojawiać od 2016 roku. Wyznaczyły one swoisty szlak dla poszukiwaczy słupskiego street-artu.

A dla wszystkich tych, którzy lubią

bardziej „typowe” zwiedzanie, Centrum Informacji Turystycznej w Słupsku przygotowało cykl bezpłatnych spacerów z przewodnikiem po mieście. W okresie wakacyjnym organizowane są w każdą środę. Tematyka jest związana z historią i przyrodą miasta. Spacerzy poprowadzą eksperci, pasjonaci, historycy i miłośnicy Słupska. Zaplanowano 14. tematycznych spacerów. Spotkania będą organizowane od 15 czerwca do 14 września w każdą środę miesiąca. Każdorazowo zbiórka o 16.30 pod ratuszem.

Organizatorem spacerów jest Fundacja Partnerstwo Dorzecze Słupi, we współpracy z Muzeum Pomorza Środkowego, Parkiem Krajobrazowym „Dolina Słupi”, Słupskim Ośrodkiem Kultury, Miejską Biblioteką Publiczną w Słupsku, Archiwum Państwowym w Koszalinie Oddział w Słupsku oraz Teatrem Tęcza. Zadanie jest współfinansowane przez Miasto Słupsk.



Centrum Informacji Turystycznej w Słupsku

Prowadzone Przez Fundację
Partnerstwo Dorzecze Słupi
Starzyńskiego 8, 76-200 Słupsk
cit@pds.org.pl

KOSZALIN – CENTRUM POMORZA



PARK WODNY KOSZALIN

W Koszalinie znajduje się **jeden z najnowocześniejszych i największych aquaparków w Polsce**. Obiekt oferuje moc atrakcji dla dzieci i dorosłych. W Parku Wodnym znajdują się baseny zewnętrzne i wewnętrzne, zjeżdżalnia, rwąca rzeka i sztuczna fala. Można tutaj skorzystać z rozbudowanej strefy saun ze specjalnymi rytuałami, groty solnej i lodowej oraz z gabinetów spa. Na terenie obiektu znajdują się ponadto bar, restauracja i siłownia.

GÓRA CHEŁMSKA

Góra Chełmska o wysokości 136,2 m n.p.m. to **atrakcyjny zalesiony teren rekreacyjny oraz pielgrzymkowy**. Na szczycie znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i zbudowana w 1888r. wieża widokowa (wysokość 31,5 m) z której można podziwiać panoramę Koszalina i okolic, a przy dobrej pogodzie nawet Bałtyk



STAROMIEJSKA TRASA TURYSTYCZNA

Staromiejską trasę turystyczną tworzy ponad 30 obiektów, m.in. wybudowana na początku XIV w. gotycka katedra Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. To jeden z nielicznych obiektów w Koszalinie, który przetrwał nękające miasto pożary.

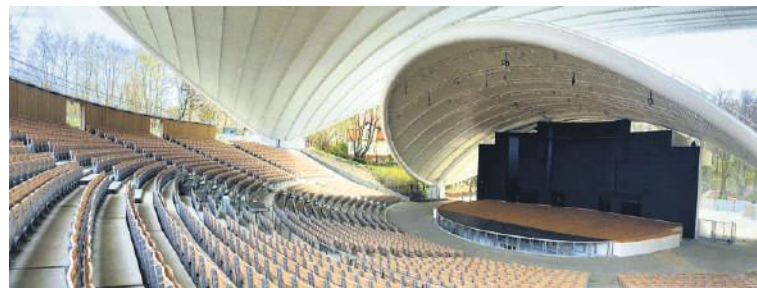
ZAGRODA JAMNO

Unikatowy **skansen kultury dawnego Jamna**. Zagroda jest przykładem typowej dla tej okolicy architektury XIX w. W kompleksie znajduje się wystawa, ukazująca jak wyglądało życie ówczesnych mieszkańców. Składa się ona z części interaktywnej i wystawienniczej. W kmiecy chatupie, wprawne oko wypatrzy jamneńskie julki – skrzaty z ludowych podań.



AMFITEATR

Amfiteatr im. Ignacego Jana Paderewskiego w Koszalinie, położony w Parku Książąt Pomorskich – obiekt widowiskowy w Koszalinie, wybudowany w 1973 roku i całkowicie odnowiony w latach 2019–2021. **Obecnie widownia pomieści 4206 widzów**. Na scenie amfiteatru corocznie odbywają się liczne koncerty oraz imprezy cykliczne – Festiwal Kabaretu (od 1994) czy Festiwal Rokowy Generacja.



PARK KSIĄŻĄT POMORSKICH

Koszalin to jedno z najbardziej zielonych miast w Polsce. Ponad 40% powierzchni miasta zajmują lasy oraz parki – w samym centrum miasta znajdują się aż cztery. Najpopularniejszym z nich i uważanym za najpiękniejszy jest Park Książąt Pomorskich „A”. Obecnie na terenie parku rośnie ponad 120 gatunków i odmian drzew oraz krzewów. Koszaliński park może pochwalić się największym w Polsce zadaszonym amfiteatrem.



CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ I TURYSTYCZNEJ

Dworcowa 11-15
75-201 Koszalin
tel. +48 605 180 556, 94 346 24 40

ODPOCZYNEK NA KAŻDĄ KIESZEŃ

HOTELE
I APARTAMENTY● **Hotel Lidia Spa&Wellness**

ul. Dorszowa 3
76-153 Darłowo
tel. 94 314 30 38;
94 314 30 39
tel. kom. 665 195 177
(dział rezerwacji)
hotel@hotel-lidia.pl

● **Hotel Jan**

ul. Słowiańska 24
76-153 Darłowo
tel. 94 314 31 20;
94 314 28 27
tel. kom. 517 744 194
repcja@hoteljan.pl

● **Aquapark**

Panorama Morska
ul. Uzdrowska 15
76-107 Jarosławiec
tel. 94 348 29 97;
94 348 29 98
repcja@panorama-morska.pl

● **Gościniec Zamkowy**

ul. Marii Skłodowskiej – Curie 23
76-150 Darłowo
tel. 94 314 16 79
tel. kom. 601 431 033
kontakt@zamkowy.pl

● **Bursztyn Medical
Spa&Wellness**

ul. Bursztynowa 1
76-156 Dąbki
tel. 94 314 84 67
repcja@bursztynspa.pl

● **Delfin Medical
Spa&Wellness**

ul. Darłowska 15
76-156 Dąbki
tel. 94 314 89 50
tel. kom. 533 355 526
repcja@delfinhotel.pl

● **Hotel Amber Port**

ul. Władysława IV 3,3A
76-153 Darłowo
tel. 94 314 29 38
tel. kom. 660 280 020
kontakt@amberport.pl

● **Apartamenty Marina Royale**

ul. Rybacka 16
76-153 Darłowo
tel. kom. 882 956 672
tel. kom. 604 558 100
info@marina-royale.pl

● **Apartamenty Gaja**

ul. Północna 24
76-153 Darłowo Wschodnie
tel. kom. 694 222 217

● **Villa Sanibel**

ul. Nadmorska 26, Bobolin
76-156 Dąbki
tel. kom. 883 149 149
kontakt@villasanibel.pl

● **Przytulny Apartamencik**

ul. Północna 19D/4
76-150 Darłowo
tel. kom. 663 521 089
joaska108@interia.pl

● **Apartament AT Darłówek**

ul. Północna 18/9
76-150 Darłowo
tel. kom. 508 010 770
a.jakubowska81@wp.pl

● **Apartamenty SCARLET**

ul. Aleja Jana Pawła II 11
76-150 Darłowo
tel. kom. 600 641 482
biuro@apartamenty-scarlet.pl

OŚRODKI
WYPOCZYNKOWE● **Róża Wiatrów**

ul. J. Muchy 2
76-153 Darłówek
tel. 94 314 21 27
tel. kom. 695 142 127
biuro@rozawiatrow.pl

● **OW Bartek**

ul. Piastowska 1
76-153 Darłówek
tel. 94 314 26 52;
94 314 23 46
tel. kom. 512 467 354
owbartek@owbartek.pl

● **Korsarz**

ul. J. Conrada 6
76-153 Darłówek
tel. 94 314 26 67
tel. kom. 513 087 668
(administracja)
biurokorsarz@wp.pl

● **Dukat Medical Spa**

ul. Wydmowa 9
76-156 Dąbki
tel. 94 314 80 52
tel. kom. 515 082 570
repcja@dukatspa.pl

● **OW Neptun**

ul. Wczasowa 3, Wicie
76-150 Darłowo
tel. 94 314 34 40
tel. kom. 601 613 440
neptun.wicie@gmail.com

● **Ośrodek wczasowy Lazur**

Ul. Wczasowa 2, Wicie
76-150 Darłowo
tel. kom. 796 275 509
nadiastolarczyk@gmail.com

● **Ośrodek Wypoczynkowy
Diuna**

ul. Wczasowa 1, Wicie
76-150 Darłowo
tel. 94 315 55 23
tel. kom. 501 234 234
wicie@mojadiuna.pl

GOSPODARSTWA
AGROTURYSTYCZNE● **U Marzeny**

Rusinowo 50
76-107 Jarosławiec
tel. 59 810 98 57
tel. kom. 604 900 337
umarzeny@wp.pl

● **Gościnny Dom u Stefanii**

Żukowo 37
76-124 Żukowo
tel. 59 858 22 26
tel. kom. 607 624 658

● **W Jabłoniowym Sadzie**

Jeżyce 46
76-150 Darłowo
tel. kom. 790 237 218
irena.olesiejuk@wp.pl

● **Nowy Kraków**

Jeżyce 47
76-150 Darłowo
tel. kom. 506 077 969
506 078 501 (ENG)
nowy.krakow@op.pl

● **Kraina Łagodności**

Stolpie 1
76-010 Polanów
tel. kom. 507 165 847
krainalagodnosci.stolpie@gmail.com

● **Farma Talentów**

Naćmierz 33
76-113 Postomino
tel. kom. 791 390 869; 602 587 414
farmatalentow@gmail.com

DOMKI LETNISKOWE

● **Ranczo nad Morzem**

ul. Rzeczna 8
76-150 Darłowo
tel. kom. 697 234 917
gosia@ranczonadmorzem.pl

● **U Seville**

ul. Polna 45-47
76-150 Darłowo
tel. 94 314 39 49
tel. kom. 504 128 684
kontakt@usevilli.pl

● **Sonar Domki**

ul. Darłowska 5, Bobolin
76-156 Dąbki
tel. kom. 605 315 373
swistakjan@wp.pl

● **Domki Letnisko i Łowisko
Spławie**

Ul. Spławie 2
76-150 Darłowo
tel. kom. 663 499 885
biuro@splawie.com.pl

● **Bałtyckie Siedlisko**

Ul. Rolników 17, Jezierzany
76-107 Jarosławiec
tel. kom. 503 529 850; 510 780 139
kontakt@baltyckiesiedlisko.pl

● **Domki Tropicana**

ul. Kwiatowa 14, Bobolin
76-156 Dąbki
tel. kom. 731 344 122
kontakt@domkitropicana.pl

● **Domki Letniskowe „Sowia
Polana”**

ul. Wczasowa 7, Bobolin
76-156 Dąbki
tel. kom. 697 704 818;
600 339 901
sowiapolana@gmail.com

KEMPINGI

● **Przystań Bionika**

ul. Morska 61
76-150 Darłowo
tel. kom. 602 442 250
bionika@bionika.pl

● **W Zaciszu**

ul. Morska3, Wicie
76-150 Darłowo
tel. kom. 601 860 474
zacisze@wp.pl

● **„NATURA” Dąbkowice**, pole

campingowe, domy na wodzie
ul. Dąbkowice 5C
76-156 Dąbki
tel.: 48 314 81 46
tel. kom. 606 932 237
kontakt@naturadabkowice.pl

DWORKI

● **Leśny Dworek Winnica**

ul. Dębowa 7
76-150 Darłowo
tel. kom. 608 069 499;
606 383 271
kontakt@lesnydworekdarlowo.pl

● **Dworek Golikowo**

Rzyszczewo 29a
76-100 Sławno
tel. kom. 500 168 250
biuro@golikowo.pl

ZAJAZDY

● **Zajazd Skalny**

Karwice 5
76-142 Malechowo
tel. 94 318 43 73
kontakt@zajazd-skalny.pl

OBIEKTY
ROZRYWKOWE● **Park Edukacji i Rozrywki
LEONARDIA**

Krupy 3
76-150 Darłowo
tel. kom. 501 042 503;
509 863 632
leonardia@interia.pl

● **Fort Marian**

Malechowo 27B
76-142 Malechowo
tel. kom. 602 580 840
strzelnica tel. kom. 512 326 103
biuro@fortmarian.pl

● **Muzeum Zamek Książąt
Pomorskich**

ul. Zamkowa 4
76-150 Darłowo
tel. 94 314 23 51
biuro@zamekdarlowo.pl

● **Ustka Tour S.C. Statki Pasa-
żerskie Król Eryk I i Unicus**

Port Morski w Darłowie
tel. kom. 795 101 488

● **Gospodarstwo Edukacyjne
„W Labiryntach”**

Paproty 8
76-142 Malechowo
tel. kom. 608 646 581;
608 620 566
iwona.rybicka@paproty.pl

● **Labirynt ARENA w Darłowie**

ul. Stoczniowa 1
76-150 Darłowo
tel. kom. 538 895 781
info@arenadarlowo.pl

● **PARK LINOWY
NAD BAŁTYKIEM**

ul. Józefa Conrada
76-150 Darłowo
tel. kom. 889 664 240
tel. kom. 533 555 140
roberttrojanek@wp.pl

DOMY GOŚCINNE

● **Dom Gościnny „Gienia”**

ul. Bosmańska 32
76-153 Darłówek
tel. kom. 605 257 963
genklin@wp.pl

● **Pokoje i Apartamenty**

„Sylwia”
ul. Grottgera 21
76-150 Darłowo
tel. 509 536 400
andrzej.wczasy@gmail.com

● **Dom Gościnny „Fregata”**

ul. Południowa 4
76-153 Darłówek
tel. 94 314 32 43
tel. kom. 605 565 004
fregata@fregata.darlowo.pl

● **U SARY**

ul. Grottgera 11
76-150 Darłowo
tel. kom. 501 177 003
kusnierska1@wp.pl

● **Pensjonat Landrynka**

ul. Wilków Morskich 6
76-153 Darłówek
tel. kom. 601 375 480
pensjonat-landrynka@o2.pl

● **Villa Karmelia**

ul. Zwycięstwa 13
76-153 Darłówek Zachodnie
tel. kom. 662 390 865; 505 295 090

● **Pokoje Gościnne i Domki
Letniskowe „Pod Gruszą”**

ul. Morska 6, Wicie
76-150 Darłowo
tel. 94 314 47 85
tel. kom. 691 518 325

● **Pokoje i Domki Letniskowe
„Savana”**

ul. Wrzosowa 1
76-107 Jarosławiec
tel. 59 810 16 67
tel. kom. 501 336 281

● **Dom Gościnny „Baja”**

Rusinowo 48C
76-107 Jarosławiec
tel. kom. 690 003 966
rezerwacje@luxpokoje.pl

WĘDKARSTWO

● **Wędkarstwo Morskie Łukasz
Sochoń**

ul. Rybacka 4B
76-150 Darłowo
tel. kom. 501 641 302
lukasz.sochon@interia.pl

● **PZW Łosoś**

ul. M.C. Skłodowskiej 25
76-150 Darłowo
tel. kom. 663 236 937

WYPOŻYCZALNIE

● **Wypożyczalnia kajaków
„Kajak-KAJAK”**

ul. Racibora 1/3
76-100 Sławno
tel. kom. 604 911 305
biuro@kajakkajak.pl

● **Wypożyczalnia kajaków
KAYDAR**

Nowy Jarosław 11
76-150 Darłowo
tel. kom. 691 813 174;
669 942 116
biuro@kaydar.pl
w.kaydar@wp.pl

STOWARZYSZENIA

● **Stowarzyszenie Przyjaciół
Klifu i Promocji Jarosławca**

ul. Bałtycka 103
76-107 Jarosławiec
tel. kom. 509 817 506
stowarzyszenie@jaroslawiec.com

● **Darłowskie Centrum Wolon-
tariatu**

ul. Bogusława X 28
76-150 Darłowo
tel. kom. 781 830 005
biuro@wolontariat.com.pl

● **Ośrodek Sportu i Rekreacji
w Sławnie**

Plac Sportowy 1
76-100 Sławno
tel. 59 810 75 65
osir@slawno.pl

● **Towarzystwo Miłośników
Rzeki Wieprzy i Grabowej**

Rusko ul. Brzozowa 7
76-150 Darłowo
tmrwig@gmail.com

● **Fundacja Dziedzictwo**

ul. Cieszkowskiego 2
76-100 Sławno
tel. 59 810 70 99

● **Bałtyckie Stowarzyszenie
Agroturystyczne**

Naćmierz 21
76-113 Postomino
biuro@darlot.pl

● **Orkiestra Dęta im. Ziemi
Sławińskiej**

ul. Basztowa 15
76-100 Sławno
tel. kom. 502 633 711
orkiestraslawno@gmail.com,
maciejpoprawski@interia.pl

● **Stowarzyszenie Inicjatyw
Międzypokoleniowych i Trady-
cji**

ul. Poczтовая 6
76-150 Darłowo

● **STOWARZYSZENIE**

„GRACJA”
Plac sportowy 1, 76-100 Sławno

POZOSTAŁE

● **Wydział Nauk Ekonomicz-
nych Politechniki Koszali-
ńskiej**

ul. Kwiatkowskiego 6e
75-343 Koszalin
tel. 94 34 39 114
fax 94 34 39 113
e-mail: wne@tu.koszalin.pl

● **OPTIWOOD**

Łętowo 37a
76-100 Sławno
tel. 59 858 23 12
info@optiwood.pl

● **MW Bus**

ul. Wyszyńskiego 12
76-150 Darłowo
tel. kom. 601 686 755; 609 372 760
rwmw@onet.eu

● **Darłowo Sail**

ul. Pomorska 1/h
76-150 Darłowo
tel. kom. 504 194 251
info@darlowosail.com

● **POLOMARKET SP. Z O. O.**

NIEZBĘDNIK TURYSTY

● **Regionalne Centrum Obsługi Turystycznej w Sławnie**
ul. Dworcowa 4, 76-100 Sławno
tel. 519 30 30 31,
e-mail: rcot@darlot.pl

● **Centrum Obsługi Turystycznej w Darłowie**
ul. Pocztowa 6, 76-150 Darłowo
tel. 519 30 30 32,
e-mail: cot@darlot.pl

● **Centrum Obsługi Turystycznej w Darłównu**
Terminal Turystyczny
ul. Kotwiczna 14, 76-150 Darłowo
tel. 732 66 99 19,
e-mail: cot2@darlot.pl

● **Punkt Informacji Turystycznej w Dąbkach**
ul. Dąbkowska 7, Dąbki
Centrum Sportów Wodnych
tel. 519 30 30 32,
e-mail: cot@darlot.pl

● **Punkt Informacji Turystycznej w Jarosławcu**
ul. Nadmorska 28, 76-107 Jarosławiec, tel. (59) 810-94-40,
e-mail: pit@postomino.pl

LETNIE PUNKTY IT

- **Wicie**, ul. Morska 3 (sklep z pamiątkami „W zaciszu”)
- **Jezierzany**, ul. Rybacka 1 (Muzeum „Galeria Rybacka”)
- **Karwice 5** („Zajazd Skalny”)
- **Paproty 8** (Gospodarstwo edukacyjne „W labiryntach”)
- **Krupy 3** (Park Edukacji i Rozrywki „Leonardia”)
- **Rzyszczewo 29a** (Dworek Goli-kowo)
- **Krąg 26** (Zajazd Zamkowy)

ADMINISTRACJA SAMORZĄDOWA

- **Starostwo Powiatowe w Sławnie**
ul. Sempołowskiej 2a, 76-100 Sławno
tel. 59 810 49 04
- **Starostwo Powiatowe w Sławnie filia w Darłowie**
ul. Franciszkańska 2, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 04 00 lub 01
- **Urząd Miejski Darłowo**
Pl. T. Kościuszki 9, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 22 23 (do 26)
- **Urząd Miejski w Sławnie**
ul. M. C. Skłodowskiej 9, 76-100 Sławno
tel. 59 810 00 95
- **Urząd Gminy Darłowo**
ul. Dąbrowskiego 4, 76-150 Darłowo
tel. 94 344 63 01
- **Urząd Gminy Sławno**
ul. I Pułku Ułanów 11, 76-100 Sławno
tel. 59 810 67 10
- **Urząd Gminy Postomino**
Postomino 30, 76-113 Postomino
tel. 59 810 85 93
- **Urząd Gminy Malechowo**
Malechowo 22a, 76-142 Malechowo
tel. 94 318 42 13

BEZPIECZEŃSTWO I PORZĄDEK

- **KOMENDA POWIATOWA POLICJI W SŁAWNIE**
76-100 Sławno,
ul. Polanowska 45D
tel. 477 843 511, 997 lub 112 (GSM)
- **Komisariat Policji w Darłowie**
76-150 Darłowo,
ul. Rzemieślnicza 48
tel. 477 843 311, 997 lub 112 (GSM)
- **Rewir Dzielnicowych w Sławnie**
Punkt Przyjęć w Malechowie
tel. 477 843 574
- **Rewir Dzielnicowych w Sławnie**
Punkt Przyjęć w Postominie
tel. 477 843 576
- **Sezonowy Punkt Przyjęć w Jarosławcu**
w okresie letnim (od 1.07 do 31.08)
tel./faks 59 810 85 07
- **Straż Miejska w Darłowie**
ul. H. Wieniawskiego 17C, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 34 97
- **Straż Graniczna Darłowo**
ul. Ojca D. Tynieckiego 33, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 04 20
- **Straż Gminna Darłowo**
ul. Dąbrowskiego 4, 76-150 Darłowo
tel. 94-314-22-27
tel. do strażników: 693 167 346
- **Straż Gminna Postomino**
Postomino 107, 76-113 Postomino
tel. 609-32-95-45
- **Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Sławnie**
ul. Al. Wojska Polskiego 19, 76-100 Sławno,
tel./fax 59 810 53 70/ 59 810 63 97, 998
- **Jednostka Ratowniczo Gaśnicza w Sławnie**
w tym Posterunek w Darłowie
Portowa 2B, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 27 48, 998
- **Zarząd Portu Morskiego Darłowo Sp. z o.o.**
ul. Józefa Conrada 27, 76-150 Darłowo
tel. 094 314 51 85
- **Kapitanat Portu w Darłowie**
ul. Zachodnia 2, Darłówek,
76-153 Darłowo
sekretariat tel. 94 340 68 31
kapitan portu tel. 94 340 68 34
- **Brzegowa Stacja Ratownicza**
ul. Wilków Morskich 23, 76-150 Darłówek
tel. 94 314 26 34, (+48) 505 050 975
- **Obwód Ochrony Wybrzeża Darłowo**
ul. Helska 2, 76-150 Darłowo,
tel. 94 314 22 29
- **Bosmanat Portu Darłowo**
ul. Zachodnia 15, 76-153 Darłowo
służba dyżurna (24h)
tel. 94 340 68 40
- **Port Jachtowy Darłowo**
ul. Józefa Conrada 27
76-150 Darłowo
tel. 094 314 51 85

URZĘDY POCZTOWE

- **UP Darłowo 1**
ul. Pocztowa 36, 76-150 Darłowo
tel. 94-314-54-09, 94-314-24-02
- **Filia UP Darłowo 1 DARŁÓWKO**
ul. Kąpielowa 4, 76-150 Darłowo
tel. 94-314-54-14
- **Filia UP Darłowo 1 DĄBK**
ul. Darłowska 18, 76-156 Dąbki
tel. 94-314-81-20
- **UP Sławno 1**
ul. Polanowska 1, 76-100 Sławno
tel. 59-810-33-33
- **AP Sławno**
ul. Jedności Narodowej 29, 76-101 Sławno
tel. 59-810-33-33
- **AP Sławno**
ul. Wincentego Witosa 13 C, 76-102 Sławno
tel. 59-810-25-86

- **NZOZ „PRZYCHODNIA RODZINNA”, DARŁOWO**
ul. M. Curie-Skłodowskiej 32,
tel. 94 314 47 33;
530 651 500;
- **SŁAWNO, NZOZ „ARS MEDICA”,**
ul. Koszalińska 4,
tel.: 59 810 58 55; 59 844 56 20
- **SŁAWNO, NZOZ MEDYK,**
ul. Józefa Chełmońskiego 6b,
tel. 59 810 55 73
- **SŁAWNO, NZOZ MEDYK,**
ul. Basztowa 23, tel. 59 810 62 32
- **JAROSŁAWIEC, PANORAMA MORSKA ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ,**
ul. Uzdrowskowska 15,
tel. 94 34 82 440
- **KAWNO, ZOZ W MALECHOWIE,**
Kawno 4, tel. 94 318 52 93

- **PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA MIECZYŚLAW BOJKE**
ul. Morska 43B, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 26 89
- **GABINET WETERYNARYJNY**
Ul. Królowej Jadwigi 12,
76-150 Darłowo
tel. 501 455 097
- **PRZYCHODNIA DLA ZWIERZĄT S.C.**
ul. R. Mielczarskiego 6,
76-100 Sławno
tel. 59 810 77 71
- **PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA MAŁYCH ZWIERZĄT**
ul. Jedności Narodowej 1-3,
76-100 Sławno
tel. 883 988 396
- **GABINET WETERYNARYJNY**
Malechowo 55A
tel. 94 318 43 47

APTEKI

- **APTEKA ARNIKA**
ul. Morska 10, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 38 08
- **APTEKA RODZINNA**
ul. Wieniawskiego 16, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 01 26
- **APTEKA ARNIKA**
ul. Kotwiczna 5, 76-150 Darłówek Zachodnie
tel. 512 453 298
- **APTEKA CENTRUM**
ul. Powst. Warszawskich 58, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 02 32
- **APTEKA MIĘTOWA**
ul. Powst. Warszawskich 18/1, 76-150 Darłowo
tel: 94 314 03 33
- **APTEKA OGÓLNODOSTĘPNA „STOKROTKA”**
ul. Powstańców Warszawskich 27
76-150 Darłowo
tel. 605 908 082
- **APTEKA SŁONECZNA**
ul. Powst. Warszawskich 27A, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 17 43
- **APTEKA PRZY PRZYCHODNI**
ul. M. Curie-Skłodowskiej 32A, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 60 05
- **PUNKT APTECZNY DĄBK**
ul. Darłowska 47C, 76-156 Dąbki
tel. 94 314 89 05
- **PUNKT APTECZNY PRZY WYDMIE**
ul. Wydmowa 1, 76-156 Dąbki
tel. 538 383 121
- **APTEKA POD MNICHEM**
ul. Armii Krajowej 3, 76-100 Sławno
tel. 59 810 78 90
- **APTEKA DLA CIEBIE**
ul. Witosa 13d, 76-100 Sławno
tel. 59 810 26 56
- **APTEKA HIPOKRATES**
ul. Mielczarskiego 2/7, 76-100 Sławno
tel. 690 344 005
- **APTEKA NIEBIESKA**
ul. Jedności Narodowej 13, 76-100 Sławno
tel. 59 810 41 16

- **APTEKA PRZY PRZYCHODNI**
ul. Jana Matejki 4, 76-100 Sławno
tel. 59 810 38 38
- **APTEKA DR. MAX**
ul. Jedności Narodowej 26/89, 76-100 Sławno
tel. 59 810 38 49
- **PUNKT APTECZNY**
ul. Nadmorska 30, 76-107 Jarosławiec
- **APTEKA AGAWA**
Postomino 6a, 76-113 Postomino
tel. 59 810 99 32
- **PUNKT APTECZNY STOKROTKA**
ul. Nadmorska 1, 76-107 Jarosławiec
tel. 735 952 815
- **APTEKA PANACEUM**
Malechowo 20, 76-142 Malechowo
tel. 94 318 43 71

BANKOMATY

- **PKO BP**
Morska 5, Darłowo
Podzamcze 1-2, Darłowo
Wojska Polskiego 64, Darłowo
Wschodnia 2, Darłówek Wschodnie
M. Curie-Skłodowskiej 1, Sławno
Jedności Narodowej 21, Sławno
Racibora 8a, Sławno
- **EURONET**
Kupiecka 4, Sławno
Mireckiego 1a, Sławno
Powstańców Warszawskich 1-3, Darłowo
Darłowska 17A, Dąbki
Nadmorska 6, Jarosławiec
- **PLANET CASH**
Plażowa 1, Darłówek
Armii Krajowej 22a, Sławno
- **BANKOMAT SGB**
Bogusława X 3, Darłowo,
Powstańców Warszawskich 17, Darłowo,
Lutosławskiego 3, Darłowo
M. C. Skłodowskiej 47, Darłowo
ul. Prusa 12, 76-100 Sławno
ul. Kopernika 5, 76-100 Sławno
Darłowska 45B, Dąbki
Postomino 6a, 76-113 Postomino
Malechowo 80, 76-142 Malechowo
- **SANTANDER**
Jedności Narodowej 1-3, Sławno

KANTORY – WYMIANA WALUT

- **DARŁOWO**
Pocztowa 3 lok.3,
Pocztowa 36 (Poczta Polska),
Morska 5 (BANK PKO BP)
Bogusława X 3 (BBS)
Władysława IV 2 (Sklep Spożywczy przy moście – Darłówek Zachodnie)
Kąpielowa 3 (Filia UP Darłowo – Darłówek Wschodnie)
- **SŁAWNO**
Armii Krajowej 1A
Polanowska 1 (Poczta Polska)
M. Curie-Skłodowskiej 1 (PKO BP)
Kopernika 5A (BBS)
- **POZOSTAŁE**
Darłowska 18 (Poczta Polska),
DĄBK
Nadmorska 32 (Poczta Polska),
JAROSŁAWIEC



DZWOŃ

TELEFON

ALARMOWY

112



POLICJA

POGOTOWIE

STRAŻ

Numer alarmowy nad wodą

601 100 100

- **Filia UP Sławno 1 JAROSŁAWIEC**
ul. Nadmorska 32, 76-107 Jarosławiec
tel. 59-810-81-20
- **Filia UP Sławno 1 POSTOMINO**
Postomino 1, 76-113 Postomino
tel. 59-810-93-58
- **Filia UP Sławno 1 MALECHOWO**
Malechowo 51, 76-142 Malechowo
tel. 94-314-54-15

OCHRONA ZDROWIA

- **SZPITAL POWIATOWY W SŁAWNIE**
ul. I Pułku Ułanów 9, 76-100 Sławno
tel. 59 810 30 31
- **NZOZ „AMBULATORIUM”, DARŁOWO**
M. Curie – Skłodowskiej 32,
tel. 94 314 44 00

WETERYNARIA

- **NOVA S.C. GABINET DLA ZWIERZĄT**
Al. Wojska Polskiego 49B, 76-150 Darłowo
tel. 94 314 49 99

DARŁOWO

BAŁTYK
W BASENIE

Park Wodny JAN działa w Darłowie od 2003 roku. **Jako jedyny w Europie umożliwia korzystanie z dobrodziejstw wody morskiej przez cały rok.** Połączenie zabawy dla rodziny z leczniczymi właściwościami wody morskiej klasyfikuje ten obiekt na szczycie piramidy obiektów o charakterze wypoczynkowo-rozrywkowo-leczniczych.

Głównymi atrakcjami zarówno dla dzieci jak i dorosłych są zjeżdżalnie wodne (łączniej długości 230 m), dzika rzeka i brodzik dla dzieci. Pozostałą część stanowią baseny o łącznej wielkości 1500 m kw. z możliwością wypływaną na zewnątrz, jacuzzi oraz sauny.

Odpoczynek i relaks zapewniają leżaki z hydromasażem i gejzery wodne. Natomiast idealnym miejscem na wodny trening jest basen sportowy o wymiarach 25 x 12,5 m.

Park Wodny JAN oferuje swoim klientom nie tylko zabawę, ale i naukę pływania z doświadczonymi instruktorami. U nas pływać uczą się dzieci z okolicznych gmin i szkół w ramach godzin wychowania fizycznego, a jak sami mówią są to ich najlepsze i najciekawsze lekcje w roku szkolnym.

Po atrakcjach wodnych zapraszamy do gabinetów odnowy biologicznej, baru i kręgielni. Automatyczna, dwutorowa kręgielnia to świetne miejsce do zabawy, rywalizacji i poprawy sprawności dla wszystkich niezależnie od wieku.

// DOBRODZIEJSTWO WODY MORSKIEJ

Skład wody morskiej zbliżony jest do płynu owodniowego, w którym rozwija się płód. Kąpiele w solach mineralnych, które od kilku lat robią furorę w kosmetyce, są prawdziwym dobrodziejstwem dla skóry. Pospolita sól kuchenna jest bogata m.in. w magnez, potas, żelazo, wapń, miedź. Sole odżywiają, dotleniają i wygładzają skórę, pobudzają krążenie w komórkach, likwidują drobne zmiany na skórze oraz pomagają w leczeniu łuszczycy. Pod jej wpływem naskórek pęcznieje i rozpułchnia się, co ułatwia złuszczenie jego zrogowaciałej warstwy. Dzięki temu skóra jest lepiej odżywiona, staje się gładza i jędrniejsza. Wraz z kryształkami soli woda wnika w skórę i ją nawilża.

Kąpiel w soli morskiej jest doskonała po kuracjach odchudzających, bo napina skórę i działa antycellulitowo. Ciepła morską wodą rozluźnia też mięśnie, powoduje rozszerzenie naczyń krwionośnych, dzięki czemu procesy regeneracji i odnowy biologicznej przebiegają błyskawicznie. //

Jarosławiec

— JEDYNY TAKI KOMPLEKS

Aquapark Panorama Morska w Jarosławcu to baseny o łącznej powierzchni lustra wody około 1700 m kw., łaźnia parowa w grocie z wodospadami oraz gabinety Spa & Wellness.

KĄPIELE
NA ŚWIEŻYM
POWIETRZU

Dwa baseny wielofunkcyjne zewnętrzne połączone zjeżdżalnią w centrum Aquaparku to wspaniała zabawa i relaks dla każdego. Zawiera ją wiele atrakcji, m.in. punkt wodnego masażu ściennego, gejzery powietrzne zapewniające efekt fali morskiej oraz hydromasaż, grzybek wodny, leżanki rurowe z masażem powietrznym oraz zjeżdżalnię łączącą niecki basenowe. Baseny mają głębokość od 1,20 do 1,35 m, woda jest w nich podgrzewana od 25 maja do 16 września.

MORSKIE FALE
I POWIETRZNE
GEJZERY

Basen zewnętrzny o powierzchni 770 mkw. to atrakcja dla miłośników morskich kąpiei. Łagodny spadek dna basenu (od 0 do 1,6 m) przypomina zejście na plażę i umożliwia zabawę nawet z małymi dziećmi. Woda jest

podgrzewana w okresie 16 czerwca do 9 września. Gejzery powietrzne sprawiają, że kąpiel przypomina tę wśród fal Morza Bałtyckiego i zapewniają doskonały hydromasaż denny. Zabawa w basenie z falą morską to wspaniała atrakcja dla dorosłych i dzieci spędzających wakacje nad Bałtykiem.

KRYTY BASEN
— „WODNA BAJKA”

Specjalnie dla rodzin z małymi dziećmi Aquapark Panorama Morska przygotował kryty basen o głębokości 25 cm, z dwoma zjeżdżalnią i wodą podgrzewaną przez cały rok. Dla maluchów uruchomiono tutaj kolorowy świat bajek i fantazji!

RWĄCA RZeka

Wewnętrzny basen o długości 55 m i głębokości 1,25 m zapewnia wspaniałą zabawę przez cały rok. Posiada dwie zjeżdżalnie i trzy możliwości masażu karku. Kąpiel w basenach w naszym Parku Wodnym nad Bałtykiem to wypoczynek i zabawa w jednym.

Woda w basenie z rwącą rzeką jest podgrzewana przez cały rok.



POD CZERWONYM PAJĄKIEM

Czarne bmw 7 jechało niespiesznie wąską, asfaltową drogą prowadzącą przez niewielką wieś Cisowo. Kierowca – szczupły mężczyzna, o pociągłej, bladej twarzy, rozglądał się uważnie na boki jakby czegoś szukając. Okrywając go czarny, wełniany płaszcz oraz fedora tej samej barwy, zawadiacko przekrzywiona na lewą stronę głowy, przywodziły na myśl amerykańskiego gangstera wyjętego żywcem z filmów o Alu Capone. Wąskie, bladoróżowe usta wykrzywiały się w złośliwym uśmiechu, wysyłanym w stronę mieszkańców wsi, którzy z ciekawieniem przyglądali się tajemniczemu podróżnemu, przerywając wykonywane zajęcia, aby choć przez krótką chwilę popatrzeć na lśniącą, czarną limuzynę lub wymienić z sąsiadem zza płotu kilka uwag o kierowcy. Mężczyzna zdawał się jednak całkowicie niezainteresowany poruszeniem, jakie wywołało pojawienie się jego osoby. Przenikliwie, ciemne oczy bez przerwy patrolowały teren, rejestrując każdy, nawet najmniejszy szczegół.

Było chłodne, listopadowe popołudnie. Zacinający, co jakiś czas deszcz, tworzył błotniste kałuże na poboczu drogi, dając wiele radości szwendającym się tu i ówdzie kaczkom oraz napawając smutkiem tańcuchowe psy, które skulone w swoich rozpadających się budach, wyglądały z utęsknieniem lepszej aury. W pewnym momencie uwagę mężczyzny zwrócił budynek usytuowany na niewielkim wzniesieniu. Płynnie zjechał z drogi na błotniste, porośnięte gdzieś tam skąpą trawą pobocze, po czym zatrzymał samochód. Budowlą, która tak zainteresowała mężczyznę, okazał się nieduży, ceglany kościół, o strzelistej wieży zwieńczonej wietrznikiem z kulą, krzyżem i kogutem. Kierowca wyłączył silnik, powoli odpiął pas, po czym wysiadł z pojazdu. Czarne, skórzane buty, opatrzone złotym napisem Prada po zewnętrznej stronie języka, natychmiast zapadły się w miękkim gruncie, pokrywając się grubą warstwą brunatnej mazi. Niezrażony tym faktem kierowca, zamknął samochód, uśmiechnął się zło-wieszczco, a następnie ruszył energicznym krokiem w kierunku kościoła. Zbliżając się do budynku, kątem oka dostrzegł niskiego, przysadzistego mężczyznę w średnim wieku, stojącego przed starymi, drewnianymi drzwiami, prowadzącymi najpewniej do zakrystii. Człowiek ten próbował bezskutecznie podpalić papierosa zapalnikami, które z bliżej nieokreślonego powodu gaśły nim zdążył przytknąć je do wypełnionej tytoniem gilzy. Jego charakterystyczny ubiór mógł świadczyć o jednym...

– Pozwoli ksiądz, że pomogę – powiedział mężczyzna w płaszczu, głębokim, niskim głosem zupełnie nie pasującym do jego aparycji. – Tym powinno być łatwiej – dodał, wręczając duchownemu stalową, zdobioną złotymi ornamentami zapalniczkę.

– Bóg zapłać, synu – odpowiedział ksiądz, nie wyjmując papierosa z ust. Pstryknął kółkiem urządzenia, które w tym samym momencie załśniło żółtoczerwonym płomieniem. Odpalił papierosa, po czym z wyrazem błogości na twarzy zaciągnął się dymem. Przez chwilę obracał zapalniczkę w lewej dłoni, przyglądając się pięknym zdobieniom pokrywającym jej obudowę.

– Myślałem, że już nigdy nie podpalę tego diabelstwa – uśmiechnął się. – Dobrze, że są jeszcze na tym świecie ludzie, którzy potrafią poratować bliźniego w potrzebie. Swoją drogą, naprawdę piękna rzecz – dodał, zwracając zapalniczkę mężczyźnie. – Gdzieś pan nabył takie cudo?

– Wiele lat temu kupiłem ją od pewnego handlarza sprzedającego starocie na placu świętego Piotra w Watykanie – odpowiedział powoli mężczyzna, chowając urządzenie do kieszeni płaszcza.

– Był pan w Watykanie? To ci dopiero niespodzianka – duchowny pokiwał z uznaniem głową, po czym ponownie zaciągnął się papierosem.

– Byłem tam wiele razy – odrzekł spokojnie mężczyzna. – Miałem nawet przyjemność spotkać się z papieżem.

Duszpasterz ponownie pokiwał głową.

– To musiało być wspaniałe przeżycie. Spotkanie z samym Ojcem Świętym. No, no... jestem pod wrażeniem. Mi nie było jeszcze dane do-stąpić tego zaszczytu, pomimo faktu, że wraz z papieżem pracujemy w jednej branży – ksiądz zaśmiał się ochryple. – Jak udało się panu ustawić audyencję? Umówienie wizyty wcale nie jest takie proste. Niektórzy czekają na spotkanie z Ojcem Świętym całymi tygodniami, ba, nawet miesiącami. Wiele osób nigdy nie przekracza progu papieskiej komnaty...

– Powiedzmy, że mam dużą siłę perswazji – mężczyzna uśmiechnął się tajemniczo.

– Rozumiem – powiedział ksiądz. – To tajemnica. Spokojnie. Nie zamierzam ciągnąć pana za język, choć po prawdzie ciekawość zżera mnie od środka – dodał, dopalając papierosa. – Poza tym, jak głosi stara, ludowa mądrość, ciekawość to pierwszy stopień do piekła.

– Ludowe mądrości zawierają w sobie więcej prawdy, niż się nam wszystkim wydaje – odrzekł mężczyzna, poprawiając płaszcz.



– Co prawda, to prawda – powiedział ksiądz, rzucając niedopałek na ziemię, a następnie przydeptując go czarnym adidasem. – Wybacz pan, ale czas na mnie. Za chwilę rozpoczyna się msza...

– Świetnie się składa. Z przyjemnością wezmę udział w na-bożeństwie.

– W takim razie... zapraszam do środka – duchowny uśmiechnął się, ruchem ręki wskazu-jąc mężczyźnie wejście do kościoła. Kapłan i przybysz ruszyli w stronę niedużych, drewnianych drzwi, aby po chwili zniknąć we wnętrzu budynku.

* * *

Pub „Pod Czerwonym Pajakiem” nie cieszył się renomą wśród mieszkańców Darłowa. Stanowiąc ostoję dla wszelkiej maści pijaków, obdartusów, drobnych złodziei, bandytów, szulerów, szemranych biznesmenów i biegłych w sztuce władania nożem ortalionowych rycerzy, nie należał do miejsc zbyt chętnie odwiedzanych zarówno przez samych darłowian, jak i tłumnie przybywających do miasta turystów. Tylko nieliczni śmiałkowie w swojej niewiedzy lub głupocie zapuszczali się do tego czarciego przybytku, w najlepszym wypadku tracąc kilka zębów lub portfel – w najgorszym, stając się pożywieniem dla morskich stworzeń, zamieszkujących brunatnozielone wody Bałtyku. Tym większe było zdziwienie barmana, kiedy ponurego, listopadowego wieczora, drzwi pubu otworzyły się z trzaskiem, ukazując postać wysokiego, szczupłego mężczyzny, odzianego w sięgający do kolan, czarny płaszcz oraz równie czarny kapelusz typu fedora. Mężczyzna nie spieszył się z wejściem do środka. Stojąc w progu, uważnie lustrował otoczenie przenikliwymi, ciemnymi oczami. Pub stanowił przybytek niewielkich rozmiarów. Trzy obdrapane stoły, kilka rozklekotanych krzeseł oraz ciężki, mahoniowy kontuar zajmujący niemalże połowę powierzchni, nadawały pomieszczeniu isticie klaustrofobicznego wymiaru. Całości dopełniały beżowe ściany, przyozdobione marynistycznymi obrazami oraz zakurzony, kryształowy żyrandol, emitujący mdłe, męczące oczy światło. Nie licząc barmana i dużego, szarego szczura przechadzającego się pomiędzy stolikami, w środku nie było nikogo. Mężczyzna uśmiechnął się tajemniczo, po czym powoli sięgnął do prawej kieszeni płaszcza, wyjmując z niej opakowanie czerwonych Marlboro oraz bogato zdobioną, stalową zapalniczkę. Smukłymi palcami, wydobyl papierosa z paczki, a następnie umieścił go pomiędzy cienkimi, bladoróżowymi wargami. Zapalniczka wydała charakterystyczne pstryknięcie, a już po chwili główkę papierosa rozjarzył czerwony punkt. Mężczyzna zaciągnął się głęboko, zmrużył oczy, po czym wypuścił z płuc gęsty, siwy obłok dymu, który na kilka sekund przesłonił jego oblicze. Nie wykazywał przy tym najmniejszych oznak mogących świadczyć o zamiarze przekroczenia progu budynku. Stojący za kontuarem barczysty, łysy niczym kolano barman, przyglądał się przybyszowi z rosnącą irytacją. Co ten dupek sobie wyobraża? Ma zamiar tak sterczeć przez całą noc? Nie, tego już za wiele...

– Zamierzasz tam stać jak widły w gnoju, czy w końcu ruszysz tyłek do środka? To nie żar tropików, żeby otwierać drzwi na oścież. Mamy listopad, do jasnej cholery. Wchodzisz albo wypad z baru – warknął barman, mierząc mężczyznę wściekłym spojrzeniem. – I jeszcze jedno – dodał pospiesznie. – Spróbuj nie zamknąć za sobą drzwi, to podzielę cię w łeb tak mocno, że będziesz szukał tego zafajdanego kapelusika po drugiej stronie portu, czaisz?

Przybysz nie odpowiedział na zaczepkę barmana. Ze stoickim spokojem zgasił papierosa, o framugę drzwi, pozostawiając na niej długą, czarną smugę, po czym nonszalancko wyrzucił niedopałek za siebie. Twarz barmana poczerwieniała. Ten bezczelny gnojek wyraźnie sobie z niego kpi.

– Jeszcze jeden taki numer... cholerny eleganciku, a za chwilę zmienię twoją mordę w wiśniową marmoladę – burknął.

Milczący wciąż mężczyzna, wszedł do środka, zamykając za sobą drzwi, a następnie ruszył powoli w kierunku kontuaru. Barman śledził go nienawistnym wzrokiem, próbując odczytać jego intencje. Mężczyzna stanowił dla niego zagadkę, której nie potrafił rozwiązać. W swoim życiu miał już do czynienia z pijanymi rybakami, agresywnymi dresiarzami, cuchnącymi menelami czy drobnymi złodziejaskami, próbującymi przy każdej możliwej okazji uszczuplić i tak niewielkie zasoby barowej kasy, ale taki przypadek trafił mu się po raz pierwszy. Czego szuka tutaj taki wylaszczony gogus? Pytanie to nurtowało biednego barmana, nie pozwalając mu osiągnąć wewnętrznego spokoju. Tajemniczy mężczyzna podszedł do kontuaru. Niespiesznie usadowił się na jednym ze zniszczonych hokerów, po czym zdjął kapelusz. Brylantyna pokrywająca ciemne, starannie zaczesane do tyłu włosy, pobłyskiwała delikatnie w mdłym świetle żyrandola, przy-wodząc na myśl chitynowy pancerz ogromnego, czarnego chrząszcza. Przybysz odłożył nakrycie głowy na mahoniowy blat, po czym wlepił oczy w barmana.

– Nie jesteś zbyt miły dla klientów – odezwał się po raz pierwszy tego wieczora, wypełniając pomieszczenie niskim, przyjemnym dla ucha bary-tonem.

– Dla kogo jestem, dla tego jestem – odparł szorstko barman.

– Jak rozumiem nie zaliczam się do tego zacnego grona? – złośliwy grymas wykrzywił twarz mężczyzny.

– Tak, nie zaliczasz się.

– Czy mogę wiedzieć, dlaczego?

– Niech pomyślę – barman podrapał się po tysej głowie, udając za-myślonego. – Pakujesz się tutaj, jak nie przymierzając ruski czołg na minę, nie mówiąc nawet jednego, parszywego słowa. Stoisz niczym słup w prze-jściu, paląc cholernego szluga, którego następnie, jak gdyby nigdy nic, gasisz na framudze drzwi należących do lokalu... mojego lokalu. Zupełnie nie rozumiem, jak można być dla ciebie niemiłym...

– Wybacz. Zmylił mnie widok tego ogromnego szczura – odparł mężczyzna, kiwając głową w stronę gryzonia, zajętego obgryzaniem nogi jednego z wysłużonych stołów – Myślałem, że to kontener na śmieci.

– To moje zwierzątko domowe. Masz z tym jakiś problem? – zapytał drwiąco barman, krzyżując ręce na piersi.

– Dżuma.

– Co?

– Dżuma – powtórzył spokojnie mężczyzna – Zwana również czarna śmiercią lub morową zarazą. Ostra, bakteryjna choroba zakaźna przeno-szona przez gryzonie, a ściślej mówiąc ich pchły – przerwał na chwilę widząc zmieszanie malujące się na twarzy barmana. – W XIV wieku odprawiła na tamten świat ponad połowę populacji ówczesnej Europy. Nie wspomnę, o innych groźnych schorzeniach roznoszonych przez szczury: tyfus, go-rączka krwotoczna, hymenolepjoza...

– Facet, o czym ty do cholery chrzanisz? – przerwał mu barman. Dziwny jegomość coraz mocniej działał mu na nerwy.

– Po prostu dbam o nasze bezpieczeństwo – odparł mężczyzna tym samym, spokojnym tonem.

– Dobra, dosyć tego – potężna pięść barmana uderzyła z hukiem o blat kontuaru. Przestraszony hałasem szczur zapiszczał przeraźliwie, po czym czmychnął do sporej wielkości dziury znajdującej się w jednej ze ścian.

– Nie wiem kim jesteś i czego chcesz, ale daję ci trzydzieści sekund na opuszczenie lokalu. W przeciwnym razie przemodeluję ci facjatę lepiej niż cholerny chirurg plastyczny – barman dyszał ciężko. Przypominał roz-juszonego byka, szykującego się do szarży.

Agresywna postawa barmana zdawał się nie robić na mężczyźnie żadnego wrażenia. Z kamienną twarzą przyglądał się kipiącemu wściekło-ścią człowiekowi, nie wykonując nawet najmniejszego ruchu.

– Na co się lampisz? Spadaj stąd – wycedził barman przez zaciśnięte zęby, wciąż ciężko dysząc. Jego twarz przybrała ciemnoczerwony kolor.

Mężczyzna milczał przez krótką chwilę, po czym rzekł:

– Przepraszam, chyba źle zaczęliśmy. Bartosz Ruta. Podróżnik, pisarz oraz znawca ludzkiej natury – przybysz wyciągnął prawa dłoń w stronę barmana.

Zaskoczony zachowaniem mężczyzny łysol, wytrzeszczył zdumione oczy, przestał dyszeć, a wściekle czerwona barwa zaczęła stopniowo znikać z jego twarzy. Przez kilka sekund przyglądał się uważnie nowo poznanemu człowiekowi, zastanawiając się: o co tu, do cholery chodzi?

– Tomasz... Tomasz Borowiecki – odpowiedział po chwili, niepewnie ściskając dłoń dziwnego klienta. – Człowiek, bydlak i cholerny barman.

– Miło ci poznać, Tomaszu – Ruta uśmiechnął się przymilnie. – Wy-bacz, jeżeli moje wcześniejsze zachowanie cię uraziło. Jesień to dla mnie niezwykle trudny okres. Chłód, deszcz, niewielka ilość słońca. Wszystko to sprawia, że zaczynam przejawiać ogromną tendencję do popadania w me-lancholię, przez co zachowuję się niekiedy dość... ekscentrycznie – przerwał na chwilę, aby odchrząknąć. – Mam nadzieję, że się nie gniewasz?

– Jeżeli ta dziwna gadka, to miały być przeprosiny... – zaczął Tomasz, badawczo przyglądając się mężczyźnie. – ... to między nami wszystko git, ale tak na przyszłość, to nie odwalaj więcej takiej szopki, bo mogę się wpienić. Taki z ciebie znawca ludzkiej natury, a nie wiesz, że za takie krzywe akcje można trafić do szpitala, albo na cmentarz?

– Cóż... Wpadki zdarzają się najlepszym – odpowiedział spokojnie Ruta.

– Taaa... słuchaj, koleś. Ja też nie zachowałem się, jakby to powie-dzieć... wzorowo. Trochę za bardzo się uniosłem, także sorry – mruknął barman przepraszającym tonem. – Zresztą co było, to było. Nie ma co roz-grzebywać starego łajna – uciął stanowczo, machnięciem dłoni dając do zro-zumienia, że nie zamierza dalej kontynuować tego tematu. – Napijesz się czegoś, czy przyszedłeś tutaj podziwiać moją piękną gębę?

– Cieszę się, że o to pytasz. Z przyjemnością zwilżę gardło jakimś pro-centowym trunkiem. Zanim jednak przejdę do konsumpcji poproszę o kartę drinków.

– Kartę, czego? – na twarzy Tomasza odmalowało się zdziwienie.

– Kartę drinków. Prostokątny przedmiot, zazwyczaj formatu A4, zawierający nazwę, opis oraz cenę alkoholowych koktajli serwowanych w barze – odrzekł Bartosz, po czym wyszczerzył w uśmiechu ciąg równych, śnieżnobiałych zębów.

– Jakby ci to powiedzieć – barman zamyślił się przez chwilę – To porządna, portowa knajpa, a nie hotel Hilton. Nie podaję tutaj żadnych cholernych koktajli.

– W takim razie, co mam do wyboru?

– Piwo lub wódka, ewentualnie wódka lub piwo – mruknął Borowiecki.

– Poproszę piwo – odparł uprzejmie Bartosz.

– Służę uniżenie, jaśnie panu – Tomasz uklonił się nisko, komicznie rozstawiając ręce na boki. – Wolisz browar z kija, czy wolisz prosto z szyjki? – zapytał.

– Słucham?

– Pytałem, czy pijesz piwo z nalewaka, czy z butelki?

– Borowiecki pokiwał głową z dezaprobatą. – Facet, gdzieś ty się chowa? Przychodzisz do pubu i nie znasz podstawowych zwrotów?

– Język to skomplikowana materia. Szczególnie... ludzki język – odpowiedział tajemniczo Ruta.

– Nie wnerwiaj się, ale niezły z ciebie element, wiesz?

– zarechotał Tomasz. – Takiego cudaka jak ty jeszcze nigdy nie spotkałem. No, może poza pewnym gościem ze Sławna żrącym szklanki. Mówię ci, ten to był dopiero świr...

– Spokojnie. Nie gustuję w wyrobach ze szkła, także śmiało możesz podać mi butelkę – złośliwy grymas zagościł na twarzy Bartosza.

– Jak rozumiem walisz z szyjki. Świetny wybór milordzie – powiedział Borowiecki, sięgając do stojącej za jego plecami lodówki. – Powiedziałbym, że wręcz doskonały... Zwłaszcza, że cholerny nalewak nie działa od miesiąca – dodał, krzywiąc się lekko. Otworzył drzwi urządzenia, chwytając pierwszą z brzegu butelkę, a następnie płynnym ruchem pozbawił ją kapsla przy pomocy dużego, stalowego otwieracza, wiszącego na zardzewiałym gwoździu, wbitym niedbale w ścianę obok chłodziarki.

– Dlaczego po prostu go nie naprawisz? – zapytał Ruta.

– Ten złom jest tak stary, że pamięta czasy, kiedy Tatry wyglądały jeszcze jak cholerne pryszcze – mruknął barman, stawiając butelkę przed Bartoszem. – Nie warto brudzić sobie nim rąk.

– W takim razie spraw sobie nowy.

– Gdyby to było takie proste – westchnął ciężko Tomasz. – Z hajsem się nie przelewa, klientów coraz mniej, a jeżeli już jacyś się zjawia, to zazwyczaj złodziejzaski i nie śmierdzący groszem menele. Do tego cholerne podatki – skrzywił się. – Ech, szkoda strzepić na to ryja. Pogadajmy o czymś weselszym. Mówiłeś, że jesteś pisarzem – Borowiecki spojrzał pytająco na Bartosza.

– Prawdopodobnie wspominałem coś na ten temat – odpowiedział Ruta, chwytając butelkę i pociągając z niej pokaźny łyk.

– Napisałeś coś... znanego?

– Powiedzmy, że wpisałem się dużymi literami w kilka życiorysów – odpowiedział powoli Bartosz. – Poza tym pracuję nad pewną, niezwykle interesującą opowieścią, której zakończenie od lat spędza mi sen z powiek...

– Co to za opowieść?

– To historia człowieka, który zawarł pewną umowę. Umowę, której nigdy nie zamierzał dotrzymać...

– Co się z nim stało? – Tomasz pochylił się w stronę rozmówcy jakby chcąc go lepiej słyszeć.

– Zniknął bez śladu pozostawiając po sobie jedynie bezkresną pustkę – Ruta uśmiechnął się smutno, po czym wychylił kolejny łyk piwa.

– Dziwna sprawa – mruknął Tomasz, drapiąc się po głowie.

– Żebyś wiedział, przyjacielu – odpowiedział Bartosz. – Najgorsze w tym wszystkim jest to, że bez znajomości jego dalszych losów nie jestem w stanie zakończyć swojej historii – dodał, a następnie pogrzążył się w ciszy, przerywanej jedynie cichym popiskiwaniem szczura, który postanowił w końcu wychylić się ze swojej dziury.

Borowiecki myślał przez chwilę, po czym zwrócił się do milczącego mężczyzny.

– Tan facet z twojej opowieści... był twoim kumplem? – zapytał.

– Pytasz, czy był dla mnie kimś bliskim? – Ruta spojrzał uważnie na barmana. – Owszem, był. Można powiedzieć, że stanowiliśmy... bratnie dusze – odpowiedział niemal szeptem.

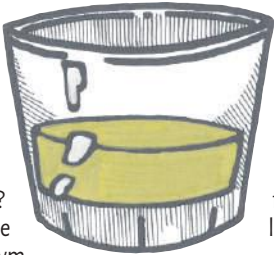
– Próboweś go znaleźć?

– Czy próbowałem? – Bartosz zaśmiał się cicho. – Szukam go od bardzo, bardzo dawna. Przemierzyłem cały świat wypatrując jego obecności, jednakże ten szczwany lis wyspecjalizował się w ucieczkach, czyniąc na tyle skutecznie, że do tej pory nie zdołałem pochwyć go w swoje ręce. Kiedy to się w końcu stanie, odpokutuje za wszystko, co musiałem przez niego przejść – dodał chłodno.

– Koleś musiał mocno zająć ci za skórę – mruknął Borowiecki.

– Jest jak przeklęty cierni, który im bardziej starasz się wyciągnąć, tym mocniej wbija się w twoje ciało, powodując uciążliwy ból – szepnął Ruta.

– To musi być niezły frajer – prychnął Tomasz. – Nie chcę cię wkurzać, ale masz małe szanse na to, że facet się odnajdzie. Kiedy chodzi o kasę, „długole” przepadają jak cholerny kamień w wodę...



– Nie chodzi o pieniądze, lecz o zasady – przerwał mu Ruta – *Pacta sunt servanda*....

– Co?

– Umów należy dotrzymywać – wyjaśnił spokojnie Bartosz.

Borowiecki nie odpowiedział. W milczeniu przypatrywał się siedzącemu na hokerze mężczyźnie. Z twarzy barmana można było wyczytać, że intensywnie się nad czymś zastanawia. Ośmielony chwilowym spokojem szczur wyszedł ze swego ukrycia, po czym powrócił do beztroskiego obgryzania mebli.

– Mogę tutaj zapalić? – przerwał ciszę Ruta. Trzymał w dłoni pudełko Marlboro oraz ozdobną zapalniczkę. Tomasz nie zdążył odnotować, kiedy tajemniczy gość wyciągnął je z kieszeni, co nieco go zaniepokoiło.

– Pewnie, pal sobie. Na zdrowie – odpowiedział Borowiecki. – W sumie to sam chętnie puszczyć dymka – dodał, sięgając ręką do kieszeni wytartych jeansów.

– Widzę, że niezbyt przejmujesz się obowiązującymi przepisami. Pozwalasz gościom palić w lokalu. Prawdziwy z ciebie renegat – złośliwy grymas wykrzywił twarz Bartosza.

– Chrzanić państwo i jego durne przepisy. Żaden zafajdany polityk nie będzie mi mówił, jak mam prowadzić lokal – warknął Tomasz, grzebiąc w kieszeni.

– Nawet pod groźbą kary?

– Nawet wtedy – powiedział Borowiecki, wyciągając z kieszeni żółte pudełko Cameli. – Na pohybel, bydlakom.

– Skoro tak stawiasz sprawę, to *sabres à la main!* – zawołał wesoło Ruta, odpalając papierosa.

– Chwilunia, kolego. Chyba zapomniałem zapalniczki. Mógłbyś kopnąć mi swoją? – zapytał Borowiecki klepiąc się po udach.

– Oczywiście – odparł Bartosz, wręczając zapalniczkę barmanowi.

– Niezła zapalarka. Solidna. Do tego całkiem fajnie ozdobiona – powiedział Tomasz, obracając urządzenie w prawej dłoni. – Chętnie kupiłbym coś takiego – dodał, odpalając papierosa.

– Jest twoja – mruknął Ruta – Mi już nie będzie potrzebna...

– Mówisz serio? – Borowiecki spojrzał na mężczyznę, który przytaknął mu lekkim skinieniem głowy. – Kurcze, gościu. To cholernie miło z twojej strony. Dzięki – barman uśmiechnął się spoglądając na prezent.

– Cała przyjemność po mojej stronie – odpowiedział spokojnie Bartosz – Gdzie mogę strząsnąć popiół? – zapytał szybko, kiwając głową w stronę trzymanego w dłoni papierosa.

– No, tak. Zapomniałem, o popielniczce. Sorka, koleś – odparł barman, chowając zapalniczkę do kieszeni spodni – Daj mi sekundę – Tomasz schylił się, wyciągając starą, nierówno ściętą u góry puszkę po piwie, a następnie postawił ją na blacie. – Powinno się nadać.

Ruta nie odpowiedział. W milczeniu palił papierosa, co jakiś czas strzepując żar do prowizorycznej popielniczki. Borowiecki również się nie odzywał. Czuł na sobie przenikliwy wzrok dziwaczного klienta, który niemalże wwierał się w jego wnętrzności. Ciemne oczy obserwowały go za każdym razem, gdy zaciągał się papierosem lub ukradkiem drapał po tyśej głowie. Czemu ten cherlawy kapelusznik, tak mi się przygląda?

– Wierzysz w Boga, Tomaszu? – głęboki baryton przerwał panującą ciszę.

– Może tak, może nie – mruknął barman zaskoczony pytaniem Bartosza. – Kogo to, kurna, obchodzi...

– Widzisz, przyjacielu – przerwał mu Ruta. – Dawniej byłem jednym z jego największych wyznawców, ale Bóg postanowił sobie ze mnie okrutnie zakpić.

Tomasz próbował coś powiedzieć, lecz Bartosz uciszył go ruchem ręki. – Obecnie jesteśmy największymi wrogami jakich nosiła czasoprzestrzeń – dopalił papierosa, po czym niedbale cisnął niedopałkiem do puszki. – Niemniej, zmierzając do tego nie grzeszącego kulturą przybytku – spojrzał wymownie na barmana, który delikatnie poczerwieniał na twarzy. – Natknąłem się na niewielki, wiejski kościół i, o zgrozo, poczułem palącą potrzebę, aby wstąpić do tej skromnej świątyni, żeby się pomodlić. Pomodlić za twoją umęczonej duszę... Twardowski – złośliwy uśmiech wykrzywił twarz Ruty.

Barman pobałdł. Wypalony do połowy papieros wysliznął mu się spomiędzy palców z cichym syknięciem uderzając o kamienną posadzkę. To niemożliwe. To nie może być on...

– Nie wiem, o czym mówisz i jeżeli nie chcesz stracić wszystkich zębów to dobrze ci radzę... spieprzaj stąd – powiedział Tomasz lekko drżącym głosem.

– Doskonale wiesz, o czym mówię – głos Bartosza stał się jeszcze niższy i głębszy – Nie nazywasz się Tomasz Borowiecki i nie jesteś, jak to sam ładnie ująłeś... cholernym barmanem – uśmiechnął się widząc rosnący strach w oczach Tomasza. – Zwiesz się Jan Twardowski. Urodzony 1 stycznia anno domini 1520 w Krakowie. Syn mieszcżanki Anny Zajączkówny oraz zubożałego szlachcica Kazimierza Twardowskiego. Czarnoksiężnik, szarlatan i alchemik na dworze Zygmunta II Augusta – przerwał na chwilę, wpatrując się w twarz barmana. – Od najmłodszych lat marzyłeś o sławie i bogactwie. Chciałeś być wielką personą. Człowiekiem powszechnie poważanym. Gardziłeś, jednakże ciężką pracą i mozolnym ślęczeniem nad książkami. Wo-



łałeś uciec się do fortelu. Magicznej sztuczki, która pozwoliłaby ci spełnić marzenie. I wtedy właśnie spotkałeś mnie...

– Bartosz Ruta – barman splunął z odrazą na podłogę – Bo... Ruta – dodał, zagryzając wargi.

– Brawo – mężczyzna w płaszczu klasnął radośnie w dłonie. – Zawsze wiedziałem, że bystry z ciebie człek – roześmiał się widząc grymas niezadowolenia na twarzy Jana.

– Jak mnie znalazłeś, przeklęty czorcie? – warknął Twardowski mierząc diabła wściekłym spojrzeniem.

– Przyznaję, nie było to proste – Boruta zamyślił się. – Zwłaszcza, że niezły z ciebie aktor, Twardowski. Kiedy widziałem cię ostatnim razem miałeś na sobie bogato zdobiony kontusz, lisią czapę, a górną wargę zdobił ci gęsty, sumiasty wąs. Teraz przypominasz bardziej przedstawiciela współczesnej hołoty, niż dumnego sarmatę. Nawet nauczyłeś się tego plebejskiego żargonu. No, no... Jestem pod wrażeniem. Gdybym nie był tym kim jestem z pewnością nabrałbym się na te kuglarskie sztuczki.

– Ty też się zmieniłeś, Boruta – mruknął Twardowski.

– Myślałeś, że zjawię się na tym żałosnym karnawale nie przywdziewszy uprzednio kostiumu? – zapytał diabeł. – Gdybym wszedł tutaj, tupiąc koźlimi kopytami i potrząsając rogatym łbem, uciekłyś stąd nim zdążyłbym powiedzieć choćby jedno słowo.

– Od początku czułem, że coś jest z tobą nie tak. Dziwne zachowanie, historia o człowieku, który zniknął nie wywiązawszy się z umowy... mogłem się domyśleć – barman skrzywił się.

– Mimo wszystko wpuściłeś mnie do środka i pozwoliłeś prowadzić mi moją małą grę. Może nie jesteś tak sprytny jak ci się wydaje, Twardowski – Boruta pochylił się w stronę Jana sprawiając, że ten cofnął się, uderzając plecami o lodówkę.

– Gdybym nie miał nic pod koputą nie szukałbyś mnie przez ponad 400 lat – prychnął barman.

– Fakt. Sprawileś mi sporo kłopotów swoim nagłym zniknięciem, jednakże w końcu cię odnalazłem, nieprawdaż? – oczy czarta załśniły złowrogo.

– Zwykły łut szczęścia, ot co – mruknął Twardowski. – Jeżeli już o odnajdywaniu mowa, to wciąż nie odpowiedziałeś na moje pytanie – dodał.

– Pytanie?

– Jak udało ci się mnie odszukać? – Jan wlepił oczy w diabła.

– No, tak. Zapomniałem, że wy, ludzie przejawiacie niezdrową tendencję do poszukiwania odpowiedzi na pytania, które nie powinny was interesować – Boruta skrzywił się. – Dobrze. Niech będzie. Zaspokoję twoją ciekawość. Ten jeden, ostatni raz – czart poprawił się na hokerze, odchrząknął, po czym mówił dalej. – Jak zapewne się domyślasz, nie uwierzyłem w ludową bajeczkę głoszoną przez pijanych wieśniaków, jakoby miałbyś uciec na księżyc przy pomocy czarnego kura. Z całym szacunkiem, ale

nawet człowiek, o twoich zdolnościach nie dokonałby czegoś takiego. Zwłaszcza w czasach, w których ludzie wciąż leczyli się przy pomocy pijawek i końskiego łajna – diabeł wzdrygnął się lekko. – Początkowo szukałem cię na dworze Zygmunta Augusta, kierując się przekonaniem, że wiedziony strachem schronisz się pod opiekuńczymi skrzydłami swojego monarchy. Kiedy cię tam nie zastałem, skierowałem swoje poszukiwania w innym kierunku. Odwiedzałem szlacheckie posiadłości, dworki, karczmy, gościńce, pola, góry i lasy, jednak i tam nie natrafiłem na żaden twój ślad. W przepływie beznadziei przywołałem nawet Cerbera – demonicznego, trzygłowego psa strzegącego piekielnych wrót. Jego czuły węch miał pomóc mi cię wytropić. Psisko podjęło trop prowadzący poza granice ówczesnej Rzeczypospolitej. Domyśliłem się, że opuściłeś kraj niczym szczur tonący okręt i nie zamierzasz wracać. Pozostawało tylko jedno pytanie. Gdzie się ukryłeś? Z oczywistych względów odrzu-

ciłem Rzym, który na mocy naszego paktu miał być miejscem,

w którym twoja przeklęta dusza miała stać się moją własnością – Boruta obrzucił barmana gniewnym spojrzeniem. – W taki oto sposób rozpoczęła się moja, trwająca cztery wieki, tułaczka po świecie. Gdzież ja cię nie szukałem, Twardowski. Niegościnnie lasy Syberii, bezkresne afrykańskie pustynie, karaibskie wysepki... długo by wymieniać. Fakt jest taki, że ślad urwał się w Ameryce Południowej. Cerber krążył przez kilka miesięcy po lasach deszczowych nie mogąc wyczuć twojego smrodu. Miało to miejsce w roku 1938. Kilka dni przed wybuchem drugiej wojny światowej. Sądziłem, że już od dawna spoczywasz w płytkim grobie, toczony przez czerwie. W końcu żaden człowiek nie żyje tak długo. Chciałem jednak odnaleźć miejsce twojego pochówku, aby ten ostatni raz, napluć na twoje żałosne truchło i wyrazić moją pogardę wobec ciebie. Jakież było moje zdziwienie, kiedy pewnego, gorącego dnia, natknąłem się na niedużą, indiańską wioskę, ukrytą w samym środku amazońskiej dżungli. Zamieszkujący ją ludzie nie potrafili czytać ani pisać. Posługiwali się prymitywnymi narzędziami, dzięki którym uprawiali kukurydzę i ziemniaki oraz polowali na okoliczną zwierzynę. Nie przestraszyli się mnie ani Cerbera. Wręcz przeciwnie. Przyjęli nas ze wszystkimi honorami, dając nam schronienie i pożywienie. Myślę, że uznali nas za jakieś pradawne bóstwa – diabeł zaśmiał się. – Podobnie zresztą jak tajemniczego, białego człowieka, o którym opowiedział mi ich szaman. Przedstawił go jako dziwnie bladą postać, odzianą w zużyte łachmany, twierdzącą, że przybyła tutaj z odległej krainy

zwanej... Rzeczpospolitą – Boruta przerwał swoją opowieść, mierząc Twardowskiego przenikliwym spojrzeniem.

Jan nie odezwał się ani słowem. W milczeniu wpatrywał się w Borutę. Diabeł kontynuował:

– Trawiony malaryczną gorączką bredził o źródle wiecznego życia, które rzekomo miał odkryć w czasie wędrowki po Andach ponad 380 lat wcześniej. Według szamana świetnie posługiwał się miejscowym narzeczem, więc o jakiegokolwiek pomyłce nie mogło być mowy. Trzysta osiemdziesiąt lat. Nikt tak długo nie opiera się śmierci. Prędzej czy później każda żywa istota kończy jako kupka prochu rozwiewanego przez wiatr. Normalnie uznałbym to za majaki zdjętego chorobą człowieka, ale nie w tamtym wypadku. Wiedziałem, że to byłeś ty, Twardowski. Po prostu wiedziałem. Jeżeli ktoś miał odkryć legendarne *fuentes de vida* to musiałeś być to ty. Przeklęty szarlatan obdarzony nadludzką wiedzą przez samego diabła – czart chwycił stojącą na blacie butelkę piwa, po czym jednym, potężnym chałstem opróżnił jej zawartość. – Jeden tyk ze źródła wiecznego życia wystarczy, aby istota, która go zakosztowała stała się odporna na upływający czas oraz wszelkie zakusy ponurej mory, jawnie kpiąc sobie z praw ludzkich i boskich. W skrócie, stała się nieśmiertelna – oczy Boruty zapłonęły ognistym blaskiem. – To wyjaśniałoby jak udało ci się dotrzeć do dzisiejszych czasów, nie zmieniając się po drodze w znalezisko archeologiczne – diabeł odstawił pustą butelkę na blat, po czym mówił dalej. – Zapytałem szamana, co stało się z owym człowiekiem? Powiedział mi, że zajął się bladolicym wędrowcem, podając mu lecznicze napary z ziół, które miały obniżyć gorączkę i postawić go na nogi. Przybysz przeleżał kilka dni na posłaniu w lepiance szamana, po czym zniknął bez słowa. Znachor nie wiedział, gdzie się udał, gdyż tajemniczy jegomość zataił za sobą wszelkie ślady, a przynajmniej tak się na początku wydawało... Wiedziałem, że nie mam czasu do stracenia. Przywołałem do siebie Cerbera i wspólnie ruszyliśmy w dżunglę. Błądziliśmy kilka dni po gęstwinie, aż niespodziewanie natrafiliśmy na dużą, słoneczną polanę. Ślady stóp, resztki jedzenia oraz wygasłe palenisko świadczyły, o tym, że znajdował się tutaj obóz. Nie to jednak było najważniejsze. Przeczesał okoliczne zarośla odkryłem tę niewielką karteczkę – czart wsunął dłoń do wewnętrznej kieszeni płaszcza, a następnie wydobyl z niej pożółkły, postrzępiony kawałek papieru, który nie dbale rzucił na mahoniowy blat – Może zechcesz spojrzeć?

Twardowski zbliżył się powoli do kontuaru, chwycił leżącą na nim karteczkę, a następnie przeczytał znajdujący się na niej napis. Krzywe, niezdarne nabazgrane czarnym tuszem litery układały się w pochyły napis – *Rügenwalde*.

– To tak mnie znalazłeś – wyszeptał Jan. – Cztery wieki grałem ci na nosie kosmaty psu bracie, a zgubił mnie kawałek chędożonego papieru...

– Cóż za ironia losu, nieprawdaz? – Boruta uśmiechnął się złośliwie. Twardowski westchnął ciężko. Zmiał karteczkę w dłoni, po czym wściekle cisnął nią o podłogę.

– Niech to szlag...
– Nie ma na świecie nieomylnych ludzi, Twardowski – powiedział diabeł. – Każdy popełnia błędy. Nawet tacy mądrale jak ty – paskudny grymas wykrzywił twarz Boruty. – Nie rozumiem tylko jednego... dlaczego wybrałeś to przekłete miejsce? Naprawdę sądziłeś, że zdołasz się ukryć w tym zapyziałym, rybackim miasteczku, a ja się nie zorientuję?

– Nie twój interes, rogaty draniu – warknął Twardowski.
– Niezbyt miły z ciebie jegomość – rzekł diabeł. – Kiedy zapytałeś mnie jak cię odnalazłem, odpowiedziałem na twoje pytanie, mimo tego, że wcale nie musiałem. Mógłbyś zrobić mi tę grzeczność i uchylić rąbką tajemnicy...

– Robić grzeczność takiej kreaturze, to jak prawić komplementy wieprzowi – mruknął Jan.

– Okrutnyś dla mnie, człeku. Dałem ci mądrość, której nie posiada żadna żyjąca istota. Uczyniłem cię szanowanym i bogatym, a ty nie chcesz odpowiedzieć nawet na jedno, proste pytanie. Ranisz moje serce, Janku – diabeł przyłożył wymownie prawą dłoń do piersi, a następnie westchnął ciężko.

– Ty nie masz serca, Boruta i obaj doskonale o tym wiemy – odparł Twardowski. – Tak samo jak godności i honoru.

– Godności i honoru? – czart zaśmiał się wyniośle. – I mówię ci to człowieku, który przez lata ukrywał się niczym tchórz w każdej możliwej dziurze, byle tylko nie wywiązać się z umowy. Umowy, którą podpisał własną krwią. Czy tak wyglądasz godność i honor według waszmościa? – zapytał, szerząc zęby w złośliwym uśmiechu.

Twardowski nie odpowiedział. Spuścił głowę, a następnie przez dłuższą chwilę przyglądał się czubkom swoich butów. Cholerny diabeł miał rację. Jak mógł prawić o godności i honorze będąc zwykłym zbiegiem i oszustem...

– Wygrałeś, Boruta – powiedział niechętnie. – Odpowiem na twoje pytanie.

– Zatem zamieniam się w słuch – odparł diabeł.
– Kiedy opuściłem indiańska wioskę wiele dni i nocy przemierzałem dżunglę, szukając bezpiecznego miejsca, w którym mógłbym ukryć się do czasu, zanim ponownie po-

czuję piekielny oddech na plecach – Jan spojrzał na Borutę, który uśmiechnął się przymilnie. – Za towarzyszy miałem jadowite pająki, obmierzłe gady, dzikie koty o ostrych kłach i pazurach oraz wszelakie inne bestyje. Żadne z tych stworzeń nie napawało mnie wszak taką odrazą, jak myśl o spotkaniu z tobą...

– Ty mnie chyba strasznie nie lubisz, co? – przerwał mu diabeł.

– Nawet nie wiesz jak bardzo – złośliwy grymas wykrzywił twarz Twardowskiego.

– Nie przejmuj się. Ja ciebie też, ale dosyć tych uprzejmości. Kontynuuj – rozkazał diabeł.

– Znużony tułaczką osiadłem w końcu na rozległych mozarach, ukrytych wśród lasu. Właśnie tam natknąłem się na niemieckiego podróżnika i botanika nazwiskiem Brühl. Przemierzał dżunglę z grupą tubylców, badając porastające ją rośliny. Był niezwykle zaskoczony moim widokiem, co mnie zresztą nie dziwi. Rzadko kiedy można spotkać białego człowieka w samym sercu dżiczy. Nie chcąc ujawniać swojej prawdziwej tożsamości, przedstawiłem się jako Thomas Lonsdale – zoolog z Londynu. Liczyłem, że jako przyszywany badacz zdołam wkupić się w jego łaski. Nie myliłem się. Po krótkiej chwili gawędziliśmy wesoło, wymieniając uwagi na temat lokalnej fauny i flory. Kiedy zapytał, co robię sam pośrodku dżungli, nie mając ze sobą ludzi i sprzętu odparłem, że grupa naukowców, której przewodziłem, została zaatakowana przez koczownicze plemię Indian. Z masakry ocalałem tylko ja i od tamtej pory błąkam się po bagnach, próbując wydostać się z tej przeklętej gęstwiny.

– Uwierzył w to? – zapytał Boruta.

– Uwierzył i to jak – odpowiedział Twardowski. – Zaoferował mi strawę, schronienie w swoim obozie oraz obiecał pomoc w powrocie do Londynu. Uznałem, że to znakomita okazja, aby opuścić teren Ameryki Południowej i zasmakować nieco wyspiarskiego powietrza.

– Wyspiarskiego powietrza, powiadasz – diabeł zamyślił się.

– W takim razie jak znalazłeś się w Darłowie? Przepraszam, *Rügenwalde*.

– Właśnie do tego zmierzam. Może gdybyś, co chwilę mi nie przerwał dokończyłbym wreszcie tę chędożoną opowieść – burknął Jan.

– Pardon, waszmość – rzekł Boruta, podnosząc ręce w poddańczym geście.

– Brühl zabrał mnie do swojego obozowiska, gdzie przy kubku mocnej, brazylijskiej kawy opowiedział mi o niewielkim, nadmorskim miasteczku, w którym się wychował...

– *Rügenwalde* – wyszeptał czart.

– W rzeczy samej, piekielny pomociu – odrzekł Twardowski. – Z jakiegoś bliżej nieokreślonego powodu zanotowałem nazwę miejscowości na kawałku kartki wydartej ukradkiem z dziennika Brühla. Nie wiem, po co to robiłem. Być może przeczuwałem, że może mi się jeszcze przydać.

– Jak widać było to trafne przeczucie – mruknął diabeł.

– Tak czy owak – kontynuował Jan. – Spędziłem w obozie kilka dni, prowadząc długie rozmowy z moim nowym, niemieckim przyjacielem. Pewnego gorącego popołudnia Brühl oznajmił mi, że ma już wystarczająco dużo materiałów badawczych i zamierza wracać do swojej *alma mater* w Berlinie, aby przedstawić wyniki przeprowadzonych przez siebie badań władzom uniwersytetu. Obiecał, że kiedy tylko znajdziemy się w stolicy Niemiec, pomoże mi zorganizować powrót do Londynu. Wiedziałem, że to

moja jedyna szansa, aby wreszcie wydostać się z tej przeklętej dżungli, także przystałem na propozycję, co bardzo uradowało Brühla. Cieszył się, że będzie mógł przedstawić brytyjskiego zoologa swoim kolegom po fachu. Oczywiście, nie było mi to w smak, ale będąc na łasce tego sznyclojada, uśmiechałem się tylko i poklepywałem go po ramieniu...

– Kiedy wleziesz między wrony... – uśmiechnął się Boruta.

– Zwinęliśmy obóz i udaliśmy się w trwającą ponad dwa tygodnie podróż, aby po wielu trudach dotrzeć do portu w mieście Santos. Tam załadowaliśmy się na niemiecki statek handlowy o wdzięcznej nazwie „Brunhilda”, dowodzony przez wiecznie pijanego kapitana imieniem Klaus. To właśnie na pokładzie tej jednostki mieliśmy dostać się do portu w Hamburgu, aby następnie przesiąść się do pociągu jadącego wprost do Berlina. Niestety, nigdy do tego nie doszło...

– Dlaczego? – zapytał diabeł.

– Krótko po wypłynięciu z portu w Santos natrafiliśmy na sztorm. Kapitan przekonywał nas, że to nic wielkiego i nie mamy się czego obawiać. Brawura, zbytnia ufność we własne umiejętności, a może trunek szumiący w głowie sprawiły, że Klaus zawiódł nas w sam środek piekielnej nawałnicy. Porywisty wiatr, zacinający deszcz i ogromne fale przelewając się przez pokład. Cholerna fajba bujała się niczym dziecięca kotyska, popychana zewsząd wściekłymi, mor-

skimi bałwanami. Wierz mi, Boruta. Na świecie jest niewiele rzeczy, których się boję, ale tamtego dnia trząsłem się jak chędożona osika. Kapitan z załogą robili, co mogli, aby wydostać nas z tego fatalnego położenia. Gdyby wiedzieli jak daremne były ich wysiłki. Ostatnie, co pamiętam to Brühl modlący się o boską interwencję. Chwilę później olbrzymia fala przewróciła statek, a ja wraz z resztą tych biednych nieszczęśników znalazłem się pod wodą. Próbowaliśmy wypłynąć na powierzchnię, jednak jakiś ciężki przedmiot uderzył mnie w głowę, a potem wszystko spowiła ciemność. Obudził mnie krzyk mew i przeraźliwy odór gnijących ryb. Nie wiedziałem jak długo byłem nieprzytomny. Pamiętam, że potwornie bolała mnie głowa, a ręce i nogi miałem tak zeszytwniałe, że z trudem mogłem wykonać jakikolwiek ruch. Leżałem na czymś twardym i zimnym, co dodatkowo potęgowało uczucie niemocy. Kiedy w końcu udało mi się przemóc obolałe ciało i usadowić je w pozycji siedzącej, moim oczom ukazała się niewielka, drewniana łódź spoczywająca na szerokim, piaszczystym brzegu. Za moimi plecami szumiało morze. Tym razem spokojne i dostojne. W głowie kłębiły mi się różne pytania. Co to za miejsce? Jak się tutaj znalazłem? Co stało się z Brühlem, kapitanem i resztą załogi? Z trudem wygramoliłem się z łodzi, po czym upadłem na piasek. Byłem wyczerpany. Nie miałem siły się podnieść. Leżałem bez ruchu na plaży, czując jak drobne ziarenka piasku wdzierają mi się do ust i nosa. Wtedy poczułem, że ktoś pomaga mi wstać. Był to starszy mężczyzna, o twarzy pooranej bruzdami. Powiedział mi, że nazywa się Fritz, jest rybakiem i to on wyłowił mnie z wody, kiedy na wpół przytomny dryfowałem na kawałku drewnianej belki niesionej morskim prądem. Starzec twierdził, że nie sposób było nawiązać ze mną kontakt. W opętańczym amoku miałem powtarzać tylko jedno słowo... *Rügenwalde*. Nie wiedząc, co ze mną zrobić, Fritz zabrał mnie do nadmorskiej wsi *Jershöft*, dziś znanej jako Jarosławiec. Mieszkał tam w niedużej, drewnianej chacie znajdującej się zaledwie o kilkanaście kroków od miejsca, w którym zacamował swoją wysłużoną łódź. To właśnie tam mnie zabrał. Wnętrze chaty było nader skromne. Drewniany stół, dwa krzesła, niewielka komoda, stare, rozpadające się łóżko oraz żeliwny piecyk wciśnięty w róg domostwa. Starzec położył mnie na posłaniu i kazał mi odpoczywać. Nie musiał mi tego dwa razy powtarzać, gdyż zaledwie chwilę później wyruszyłem w podróż do krainy snu. Kiedy się obudziłem na stole czekał kawałek pieczonego dorsza oraz kufel korzennego, grzanego piwa. Siedzący przy stole Fritz ruchem głowy dał mi znak, abym przystąpił do posiłku. Byłem przeraźliwie głodny, toteż niczym dzikie zwierzę zerwałem się z łóża, po czym rozpocząłem ucztę, raz po raz zatapiając zęby w rybie i zapijając ją gorącym, aromatycznym piwem. Starzec nie ganił mojego braku manier. Spoglądał tylko na mnie ze zrozumieniem i kiwał siwą głową, co jakiś czas powtarzając, że dorsz i grzane piwo to lekarstwo na wszelkie choroby i rozterki. W tamtej chwili nie sposób było się z nim nie zgodzić. Kiedy w końcu napełniłem żołądek, Fritz zapytał kim jestem i jak znalazłem się w morzu? Wiedziałem, że opowieść o dżungli, brytyjskim zoologu, Brühlu i sztormie może okazać się zbyt wydumana dla tego prostego człowieka. Ponownie zmieniłem swoją tożsamość, tym razem wcielając się w postać Larsa Erikszona – szwedzkiego robotnika z miasta Ystad, który w czasie robót budowlanych w tamtejszym porcie miał pośliznąć się w trakcie pracy i wpaść do morza. Porwany przez silne, bałtyckie prądy, dryfował na falach, dopóki nie opadł z sił i nie stracił przytomności. Wtedy też miał uratować go staruszek Fritz i zabrać ze sobą do *Jershöft*...

– Muszę przyznać, że tworzysz lepsze baśnie niż Hans Christian Andersen – zadrwił Boruta. – W sumie zaczynam się zastanawiać czy to, co mi do tej pory opowiedziałeś jest prawdą czy tylko wymysłem twojej wybujałej wyobraźni?

– Sam to oceń – odpowiedział Jan, uśmiechając się szelmowsko.

– Zazwyczaj potrafię bezbłędnie wychwytywać ludzkie kłamstwa, ale z tobą mam problem, Twardowski – mruknął Boruta. – Jesteś orzechem, który naprawdę trudno rozgryźć.

– Może po prostu masz za słabe zęby?

– Moje kły są wystarczająco ostre, abyś poczuł ich niszczycielską siłę i dobrze ci radzę, nie próbuj tego sprawdzać – odparł chłodno diabeł.

– Czyżbym cię uraził? – Twardowski uniósł pytająco brwi.

– Nie schlebiam sobie, człowieczku. Ktoś taki jak ty nie jest w stanie mnie urazić, a co najwyżej wywołać uśmiech politowania – mruknął Boruta.

– Niech ci będzie, diable – Jan machnął lekceważąco ręką. – Chcesz poznać dalszą część historii?

– Nawet jeżeli wszystko, co mówisz to zwykłe duby smalone, trudno odmówić im pewnego uroku – czart uśmiechnął się. – Niech tam! Kończ waść tę opowieść.

– Fritz przyjął moją historyjkę bez zbędnych dociekiwań. Kiwał tylko głową, mruczając coś pod nosem. W pewnym momencie zapytał, co łączy mnie z miastem *Rügenwalde*, o którym wspominałem w swoim chwilowym zamięstaniu umysłu. Przyznał, że trochę zbił mnie tym z tropu, ale jak sam zresztą zdążyłeś się przekonać mam głowę nie od parady i szybko wyjaśniłem mu, że kilka lat temu pracowałem tam jako najemny pracownik przy remoncie pewnego budynku. Sądząc po jego minie to wyjaśnienie w zupełności mu wystarczyło. Dumął przez chwilę, kiwając sędziwą łepetyną w charakterystyczny dla siebie sposób, po czym oznajmił mi, że jego znajomy kowal nazwiskiem Meyer za kilka dni wybiera się do miasteczka w interesach i jeżeli mam ochotę mogę zabrać się z nim. Myślę, że w ten dyplomatyczny sposób chciał pozbyć się mnie z chaty, co zważywszy na jej niezwykle ubogi wystrój było nie tyle rozwiązaniem dwulicowym, co niezwykle pragmatycznym. Wszak byłem kolejną gębą do wykarmienia.

Skorzystałem z uprzejmości kowala i mglistego, chłodnego ranka wyruszyłem wraz z nim na drewnianym wozie, ciągniętym przez srokatą klacz, w kierunku miasta, które wkrótce miało stać się moim nowym domem.

– Dlaczego postanowiłeś zostać w *Rügenwalde*? W twojej sytuacji było to dość nieroztropne. Po piętach deptało ci zło, a na świecie rozpoczęła się II wojna światowa. Nie były to zbyt sprzyjające okoliczności.

– Nie wiedziałem o wojnie. Dopiero kowal Meyer uświadomił mnie, że świat zwariował. Zbyt długo przebywałem w cholernej dżungli, aby być na bieżąco z wiadomościami na temat sytuacji w Europie. Pozątkowo czułem strach i niepewność, jednak z czasem zacząłem upatrywać w tym konflikcie swojej szansy.

– Szansy? – zdziwił się Boruta.

– Szansy na normalność – odpowiedział Twardowski. – Byłem zmęczony nieustanną ucieczką. Marzyłem, o tym, aby raz na zawsze to wszystko zakończyć. Śmierć nie była mi pisana, więc jedyną możliwością pozostawało zniknięcie z radaru ścigającego mnie demona. Małe, nadmorskie miasteczko nadawało się do tego wręcz idealnie. W trakcie wojennej zawieruchy mogłem bez przeszkód wtopić się w lokalną społeczność. Czy i uszy ludzi skierowane były w stronę frontu. Dziwny przybłęda nie interesował praktycznie nikogo. Próby dociekania mojej przeszłości kończyła seria z karabinów maszynowych. Uciążliwe pytania zagłuszał dźwięk wybuchających bomb. Mogłem być kim tylko chciałem – żydowskim krawcem, polskim piekarzem, albo chędożonym ssmanem. Mogłem przybierać dowolną treść i formę w zależności od miejsca i czasu. Dzięki tej niezwykłej umiejętności przetrwałem niezauważony wojnę, a następnie czasy PRL-u. Zastanawia mnie tylko jedno...

– Co takiego? – zapytał diabeł.

– Skoro wiedziałeś, gdzie się znajduję już w 1938 roku, dlaczego postanowiłeś ujawnić się dopiero teraz?

– Widzisz, Twardowski – westchnął Boruta – Tacy jak ja nie mają zbyt wiele wolnego czasu. Na świecie istnieją miliardy ludzi, których dusze należy schwytać i umieścić w piekle. W czasie wojny wodziłem za nos Hitlera i Stalina, obiecując im wieczną chwałę i potęgę. W Polsce Ludowej przeciągnąłem na swoją stronę komunistycznych dygnitarzy – diabeł zachichotał. – Wszyscy oni nie stanowili jednak dla mnie wyzwania. To była banda naiwniaków, pozbawiona fantazji i polotu. Ty jesteś inny, Twardowski. Stanowisz istną wisięnkę na torcie. Prawdziwy rarytas. Jedyny człowiek, który prawie wykiwał diabła. Takich jak ty pozostawia się na później, aby w pełni móc delektować się wybornym smakiem zemsty – przerwał wlepiając oczy w Jana.

– Ta historia jeszcze się nie zakończyła, Boruta. Wciąż mam szansę wyjść z tego bez szwanku – Twardowski wypiął dumnie pierś, rzucając czarowi pogardliwe spojrzenie.

– Tak sądzisz? – diabeł wstał z hokera, po czym wolnym krokiem zaczął przechadzać się po lokalu. – Jak niby zamierzasz to zrobić?

– Cyrograf.

– Słucham?

– Obowiązuje nas cyrograf. Cholerny pakt, który zawarliśmy cztery wieki temu. Pamiętasz, co w nim było?

– Jak mógłbym zapomnieć – Boruta uśmiechnął się złośliwie. – Obiecałem ci nadludzką wiedzę i bogactwo w zamian za twoją nieśmiertelną duszę. Spełniłem swoje przyrzeczenie, ale ty, parszywy psie postanowiłeś mnie okpić. Dziś zapłacisz za wszystko, co jesteś mi winien. I tym razem, to ja będę górą – dodał.

– Nie tak prędko, Boruta. Umowa zawierała jeszcze jeden wpis – czy Twardowskiego zaślśniły dziwnym blaskiem. – Wpis mówiący, o tym, że moja dusza trafi do piekła tylko wtedy, gdy znajdę się w Rzymie. Czy to wgląda ci na Rzym? – Jan rozpostarł szeroko ręce. – Odpowiedz, diable!

– Już raz próbowałeś mnie oszukać, Twardowski – powiedział Boruta, zatrzymując się w pół kroku. – W tamtej przekłętej karczmie. Do dziś nie mogę uwierzyć, że pozwoliłem ci wtedy uciec. Nie popełnię już tego błędu. Możesz być pewien.

– Co zrobisz? Zmusisz mnie, abym wyjechał do Rzymu?

– Nie – diabeł uśmiechnął się tajemniczo. – To nie będzie konieczne.

– Co masz na myśli?

– Pamiętasz zapalniczkę, którą ci ofiarowałem? – Boruta spojrzał pytająco na Twardowskiego – Wyjmij ją, jeśli taska i przeczytaj znajdujący się na niej napis.

Zaskoczony słowami diabła Jan, wsadził dłoń do kieszeni spodni, aby po chwili wydobyć z niej bogato zdobione urządzenie. Przybliżył zapalniczkę do oczu, aby móc lepiej się jej przyjrzeć. Młde światło w lokalu nie ułatwiało mu zadania. Z trudem udało mu się odszukać niewielki napis, ukłádający się w słowa...

– *Fatto a Roma* – wyszeptał Twardowski.

– Nie chciałeś przyjść do Rzymu, Rzym przyszedł do ciebie – mruknął Boruta.

– To nieuczciwe! – zawołał Jan, ciskając zapalniczką o ziemię. – Nie taka była umowa!

– Uczciwość to pojęcie względne – odrzekł diabeł. – Zresztą sam wiesz, o tym najlepiej.

– Posłuchaj, Boruta – powiedział Jan drżącym głosem – Możemy to jeszcze omówić. Ustalić nowe wraunki. Tylko daj mi szansę. Jedną, cholerną szansę.

– Czas pertraktacji właśnie się skończył, Twardowski. Nastał czas rozliczeń – lodowaty ton diabła sprawił, że Jan poczuł nieprzyjemny dreszcz na plecach.

– Błagam cię, Boruta – głos Twardowskiego przybrał płaczliwy ton. – Możemy to wszystko rozwiązać inaczej...

– Nie bądź żałosny, Twardowski – przerwał mu Boruta, podchodząc do kontuaru. – Twój los został już przypieczętowany i nieważne co mi powiesz lub ofiarujesz, tego nie zmienisz – diabeł chwycił leżący na blacie kapelus, po czym nałożył go sobie na głowę. – Teraz przestań się mazać jak mała dziewczynka i rusz się. Czas na nas.

Twardowski próbował coś powiedzieć, jednak z jego ust nie wydobył się żaden dźwięk. Poczut jak jakaś tajemnicza siła krepuje jego ciało i ciagnie w stronę drzwi, które otworzyły się z głośnym skrzypnięciem. Jego oczom ukazało się czarne bmw stojące naprzeciw lokalu. Tylne drzwi po lewej stronie pojazdu były otwarte na oścież. Diabelska siła wepchnęła go na tylną kanapę samochodu z taką gwałtownością, że mało brakowało, a uderzyłby głową o przeciwległą szybę. Głośny trzask oraz dźwięk zamykających się zamków uświadomił mu, że znalazł się w pułapce, z której nie ma już ucieczki. Po policzkach płynęły mu łzy. Drżał, nie mogąc opanować miotających nim uczuć. To już koniec. Koniec człowieka, który prawie oszukał diabła... Drzwi od strony kierowcy otworzyły się. Boruta usadowił się wygodnie za kierownicą, zapiął pas, po czym odpalił silnik. Samochód ruszył powoli portowym nabrzeżem, po czym zniknął we mgle.

Tekst: **Gracjan Chabinka** (Darłowska Lokalna Organizacja Turystyczna)
Ilustracje: **Kamil Kwestarz** (IG: kamloartysta)

* *Rügenwalde* (niem.) – Darłowo

* *Jershöft* (niem.) – Jarosławiec

* *Pacta sunt servanda* (łac.) – umów należy dotrzymywać

* *Sabres à la main!* (franc.) – szable w dłoń

* *Fuente de vida* (hiszp.) – źródło życia

* *Alma mater* (łac.) – matka karmicielka

* *Fatto a Roma* (wł.) – wykonane w Rzymie

PARK DMUCHAŃCY i inne ATRAKCJE DLA DZIECI

**R o d z i n n e
CENTRUM
Rozrywki**

z a p r a s z a

BOBOLIN ul. Świerkowa 2 **www.centrumbobolin.pl**

Wszystkim z nas wypoczynek nad Bałtykiem kojarzy się tylko z wakacjami i latem. Nic dziwnego. Jest bardzo ciepło, dni są długie, cały dzień możesz spędzić na plaży nabierając ciemnego odcienia skóry. Ale czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, czy warto przyjechać nad Bałtyk zimą?

Przyjęło się, że latem nad morze, a zimą w góry. A może odwrócić ten trend? Zima nad morzem to zupełnie inny klimat niż sezon letni. Możesz spędzać czas aktywnie, korzystać z bogatej oferty hoteli i pensjonatów lub zrelaksować się w zupełnej ciszy. Nic dziwnego, że coraz więcej ludzi wybiera właśnie tę porę roku, aby wypocząć od zgiełku dnia codziennego.

7 POWODÓW, DLACZEGO WYBRAĆ BAŁTYK ZIMĄ!

1. CZYSTE POWIETRZE

Niezaprzeczalnie zimą powietrze w dużych miastach jest pełne zanieczyszczeń. Wiele z nich zмага się z falami smogu, który co tu dużo mówić, zatruwa nasz organizm. Jakość takiego powietrza wpływa negatywnie na nasze samopoczucie i może mieć wpływ na różne choroby. A zimą, jakość powietrza jest najlepsza właśnie nad morzem. Spędzanie czasu na świeżym powietrzu to najlepszy powód, aby wybrać się na długie spacery po plaży lub szlakami pieszo-rowerowymi.

2. OGROMNE ILOŚCI JODU

Nie od dziś wiadomo, że najpopularniejszym pierwiastkiem kojarzonym z morzem jest jod. Najwięcej jest go przy samym brzegu i właśnie w okresie jesienno-zimowym, kiedy występuje duża ilość sztormów. Szczególnie, gdy wieje silny wiatr, jod niesiony jest z bryzą morską, dlatego spacer wzdłuż morza i głębokie wdechy dostarczą naszemu organizmowi jego odpowiednie ilości. Dlaczego jest taki ważny? Przede wszystkim ten pierwiastek ma ogromne znaczenie przy funk-

WYPOCZYNEK ZIMĄ NAD MORZEM? DLACZEGO NIE!



cjonowaniu tarczycy, która produkuje hormony regulujące pracę m.in. układu nerwowego czy krążenia, a wdychanie morskiego powietrza pozwala usunąć zanieczyszczenia i nawilżyć nasze drogi oddechowe.

3. BRAK TŁUMÓW

Jeżeli lubisz ciszę i spokój, zima jest najlepszą porą roku na dokładnie taki wypoczynek. Po intensywnym sezonie letnim na plażach i w nadmorskich miejscowościach jest mniej ludzi i nie ma tłoku. To najlepszy czas, aby w spokoju wypocząć i zachwycić się urokami Bałtyku w zimowej szacie lub zwiedzić ciekawe miejsca. Totalna beztroska, do tego szum fal zadziałają leczniczo na nasze zdrowie psychiczne, poprawią nastrój i pozwolą pozbyć się stresu.

4. AKTYWNOŚĆ I SPORT DLA ODWAŻNYCH

Morsowanie od jakiegoś czasu staje się bardzo popularną formą aktywności. Duża grupa osób zaczęła wybierać kąpiele w zimnej wodzie dla bu-

dowania odporności i jako ciekawą formę spędzenia czasu wolnego. Tą aktywność sportową warto połączyć z bogatą ofertą SPA&Wellness, którą oferują nasze nadmorskie hotele i sanatoria. Gwarantujemy, że od razu poczujesz się zrelaksowany!

Korzyści dla zdrowia płynące z morsowania, to przede wszystkim wspomniana stymulacja układu odpornościowego, co w znacznym stopniu zmniejsza podatność na infekcje właśnie w okresie jesienno-zimowym. To także pozytywny wpływ na ciśnienie krwi i układ mięśni szkieletowych czy kondycję naszej skóry poprzez oddziaływanie na mikrokrążenie w naczyniach włosowatych. Tych korzyści jest oczywiście więcej. Musisz tylko pamiętać, jeżeli już się zdecydujesz, aby pierwsze morsowanie wykonać w towarzystwie osób bardziej doświadczonych, ponieważ szok, jaki przeżywa organizm podczas wejścia do lodowatej wody, utrudnia logiczne myślenie. Wprawione MORSY

nauczą Cię dobrych praktyk oraz sprawią, że będziesz czuł się spokojniejszy. Ale jeżeli masz obawy lub jesteś zmarzluchem polecamy obserwację kąpieli morsów podczas spaceru.

Dla mniej wymagających ciekawą formą aktywności jest chociażby nordic walking. Marsz ze specjalnymi kijkami zmrozoną plażą czy mniej obleganymi ścieżkami rowerowymi, pozwoli poprawić kondycję i wpłynie pozytywnie na nasz organizm.



5. SANATORIUM NAD MORZEM ZIMĄ

Cztery ostatnie punkty, to najważniejsze powody, dlaczego warto wybrać się do sanatorium nad morzem zimą. Zdrowie, bo przecież nie ma nic ważniejszego! Nasz region to przede wszystkim najmłodsze nadmorskie Uzdrowisko Dąbki. Tu oprócz czystego powietrza, w tym ogromnej ilości leczniczego jodu, możliwości aktywnego spędzania czasu, obiekty sanatoryjne oferują bogatą bazę turnusów rehabilitacyjnych. Połączenie leczenia, profilaktyki czy czynnego wypoczynku z odnową biologiczną i rehabilitacją ruchową to idealna harmonia. W miejscowych ośrodkach sanatoryjnych z powodzeniem leczone są choroby układu oddechowego i krążenia, nerwice, reumatyzm i wiele innych schorzeń.

6. ATRAKCYJNE CENY

Jedną z zalet zimowego pobytu nad Bałtykiem, są atrakcyjne ceny noclegów. Zimą nad morzem możemy skorzystać z wielu promocji i rabatów, a nasza baza noclegowa oferuje nawet gotowe pakiety, z równie atrakcyjną ofertą pobytową jak latem (zabiegi SPA, baseny czy wyżywienie).

7. ŚWIĘTA NAD BAŁTYKIEM

Męczy cię coroczna świąteczna bieganina? Masz dość zakupowego szaleństwa? Możesz spędzić Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok inaczej niż zwykle! Wiele z naszych obiektów oferuje pełne pakiety świąteczne. Gwarantowana wyjątkowa atmosfera i dekoracje, uroczysta wigilia z pysznymi potrawami to połączenie tradycji i wypoczynku. A w ostatni dzień starego roku, możesz wziąć udział w balu lub spędzić go w saunie lub basenie!

WAKACJE Z PRZYJACIELEM!

PIES, TO NIE TYLKO KUMPEL I PRZYJACIEL, TO CZŁONEK RODZINY! DLATEGO NIKT, KTO POSIADA CZWORONOGA, NIE WYOBRAŻA SOBIE BEZ NIEGO WAKACJI.



Przed wyjazdem z ulubionym zwierzęciem konieczne trzeba przeanalizować i zaplanować kilka ważnych kwestii. Począwszy od wyboru odpowiedniego miejsca pobytu, przez formę transportu, a kończąc na aktualnych dokumentach pupila. Każdy z tych elementów będzie miał wpływ na to, czy Wasze wakacje będą udane.

Obecnie można znaleźć coraz więcej miejsc noclegowych, które chętnie przyjmują psy (hotele, pensjonaty, pola campingowe czy domki letniskowe). Warto przy tym pamiętać i przede wszystkim sprawdzić, czy występują jakieś zasady i ograniczenia w tym zakresie, np. czy pies nie może wchodzić do restauracji itp. Znaczenie może mieć także rozmiar psa.

Najdogodniejszym dla naszego pupila rozwiązaniem jest podróż samochodem. Trzeba jednak pamiętać o specjalnym transporterze, przerwach na wypoczynek, dużej ilości wody i, co najważniejsze, nie zostawiać psa sa-

mego w aucie. Musimy też pamiętać o jego ulubionych zabawkach, pościeli oraz smakołykach.

Szczęśliwy pies, to pies mokry i oblepiony piaskiem. Zabawa z opiekunem na plaży czy kąpiel w morskiej wodzie dostarczy naszym milusińskim wiele radości oraz pozwoli zaspokoić ich zapotrzebowanie na aktywność fizyczną. Należy jednak pamiętać, aby wyprowadzać psa w wyznaczonych do tego miejscach oraz w zgodzie z regulacjami określonymi przez miasta czy gminy, np. wydzielone plaże, gdzie przed godziną 8:00 lub po godzinie 20:00, można wyjść z psem na spacer. Dobrym wyborem

będą również plaże niestrzeżone przez ratowników. Tu ważną kwestią jest również zapewnienie psiakowi ochrony przed przegrzaniem i dostępu do wody.

Na wszelki wypadek warto sprawdzić czy w okolicy znajdują się również przychodnie weterynaryjne. Dzięki temu my będziemy spokojniejsi, a w razie jakiegoś zdarzenia szybko pomożemy pupilowi (więcej w NIEZBĘDNIKU TURYSTY). Co istotne, przed samym wyjazdem zabezpiecz psa przed pchłami i kleszczami, zadбай o szczepienia i odrobaczenie. Przede wszystkim zatroszcz się o jego bezpieczeństwo.

Nasz region to idealne miejsce na Wasze wspólne wakacje! Bogata oferta noclegów oraz mnóstwo miejsc na spacer i zabawę. Gwarantujemy, że kopanie w piasku, walka z falami, gonitwa za patykiem czy zwyczajnie spacer po plaży, sprawią Twojemu pupilowi mnóstwo radości.



Wydział
Nauk
Ekonomicznych



WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH

Politechniki Koszalińskiej zaprasza na studia
stacjonarne i niestacjonarne w Koszalinie

tu.koszalin.pl/wne



Studiuj z nami Turystykę i rekreację
na specjalnościach:

- Menedżer hotelarstwa
- Menedżer turystyki
- Menedżer turystyki zdrowotnej
- Przewodnictwo i pilotaż
- Menedżer gastronomii



Pozostałe kierunki w naszej ofercie:

- Ekonomia
- Finanse i rachunkowość
- Logistyka
- Zarządzanie



REKRUTACJA:
irk.politechnika.koszalin.pl